

**UKRAIŃSKIE PISMO
PODLASIA
4(44)**

**LIPIEC-
SIERPIEŃ 1999**

Cena 2 zł

PL ISSN 1230-2759 Nr indeksu 367214

free.ngo.pl/nadbuhom

Miejska Biblioteka Publiczna
w Białej Podlaskiej
DZIAŁ INFORMACJI, BIBLIOGRAFII
I WIEDZY O REGIONIE
ul. Warszawska 12a
21-500 Biała Podlaska
tel. (083) 343-61-11

НАД БУГОМ І НАРВОЮ





З великим сумом прийняли ми вістку про смерть

Бл. П.

Теодозія Старака

першого дипломата незалежної України. Вихідця із Лемківщини, який дуже добре розумів проблеми української меншини у польських реаліях. В листопаді 1991 року розпочав дипломатичну місію в Польщі як представник уряду України. Після служби виїхав до Львова, де і помер. Покійний був частим гостем на Підляшші. Здавалося, що і в цьому році побачимо Його знову у нас та почуємо Його дружні слова.

Вічна Йому пам'ять!

ПУДЛЯСЬКА ОСЕНЬ '99

5 - 7 листопада 1999 р.

Союз українців Підляшшя

запрошує на

VIII Фестиваль української культури на Підляшші

«Пудляська осень '99»

- 5.XI.99 (п'ятниця) – **Більськ** концерт ансамблю „Горина” в Музичній школі,
вул. Жвірки і Вігури 4 – год 16⁰⁰,
- концерт церковної музики у виконанні ансамблю „Горина”, – Пречистянська церква, вул. Ягелльонська 6а,
6.XI.99 (субота) – **Більськ** (Більський будинок культури) – 16⁰⁰ відкриття фотографічної виставки
„З архіву «НАД БУГОМ І НАРВОЮ»”
- концерт ансамблів з України і Польщі – год. 17⁰⁰
- **Білосток** – кафе «ФАМА», вул. Легіонова 5, год. 18⁰⁰, танцювальна забава, грає
гурт „Чорні Черешні” з Рівного
7.XI.99 (неділя) – **Більськ** (Більський будинок культури) – спектакль театру „ДИВО” для дітей – год. 12⁰⁰
- „Зустрічі з підляським фольклором” - пісні та обряди з Підляшшя – Будинок культури,
вул. 11 Листопада 10 – год. 13⁰⁰
- (Більський будинок культури) концерт ансамблів з України і Польщі – год. 15⁰⁰
- **Білосток** (Білостоцька Філармонія, вул. Подесьна 2) концерт ансамблів з України і Польщі
– год. 18⁰⁰

У святі візмуть участь фольклорні ансамблі з Підляшшя, „Черемшина”, „Ранок”, „Горпина” (Ольштин), танцювальний ансамбль „Карпати” з Іванофранківська, „Горина” (Рівне), вокально-інструментальний ансамбль „От Вінта”, чоловічий хор з міста Володимирець, „Chante Moulen” (Рівне), „Рідна пісня”

Крім цього супроводжуючі концерти в інших місцевостях.

Adres internetowy <http://free.ngo.pl/nadbuhom>

Poczta elektroniczna e-mail nadbuhom@free.ngo.pl

НАД БУГОМ І НАРВОЮ

Український часопис Підляшшя

Видає: Союз українців Підляшшя

Редагує колегія: Іван Бакунович (секретар редакції), Андрій Давидюк (інтернетівська обслуга), Іван Киризюк, Іван Киризюк, Єлизавета Томчук, Іван Хвасцевський (головний редактор).

Співпрацівники редакції: Юрій Гаврилук, Олена Годун, Андрій Петрович, Микола Рощенко, Євген Рижик, Славомір Савчук.

Номер закрито 15 жовтня 1999 р.

Часопис субсидіований Міністерством культури і мистецтва Республіки Польща. Не всі думки висловлені на сторінках нашого часопису віддзеркалюють погляди редакції. Не замовлених матеріалів не повертаємо. Редакція залишає за собою право скорочувати та змінювати заголовки надісланих текстів.

За зміст поміщених реклам та оголошень редакція не відповідає.

NAD BUHOM I NARWOJU

Ukraińskie pismo Podlasia

Wydawca: Związek Ukraińców Podlasia

Redakcja: Janusz Bakunowicz (sekretarz redakcji), Jan Chwaszczewski (redaktor naczelny), Andrzej Dawidziuk (obsługa internetowa), Jan Kiriżiuk, Jan Roszczenko, Elżbieta Tomczuk.

Współpraca: Helena Godun, Jerzy Hawryluk, Andrzej Piotrowicz, Mikołaj Roszczenko, Eugeniusz Ryżyk, Sławomir Sawczuk.

Numer zamknięto 15 października 1999 r.

Pismo jest wydawane przy wsparciu finansowym Ministerstwa Kultury i Sztuki RP. Nie wszystkie opinie wyrażone na łamach naszego czasopisma wyrażają poglądy redakcji. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo skracania oraz zmiany tytułów nadesłanych tekstów.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń.

Адреса редакції: / Adres redakcji: „Nad Buhom i Narwoju”, ul. Widowska 4, skr. poczt. 77, 17-100 Bielsk Podlaski.

Тел./факс Tel./fax (085) 730-89-29.

Банковий рахунок: / Konto bankowe: Związek Ukraińców Podlasia, Powszechny Bank Kredytowy S.A., Oddział Bielsk Podlaski, nr 11101167-5018-2700-1-24.

Склад komputerowy i makietowanie: Redakcja „NBIn”.

Друк: / Druk: Usługowy Zakład Poligraficzny, Bielsk Podlaski, ul. Okrężna 24, tel./fax (0-85) 730-33-67, tel. 730-96-92, 868-44-40, 868-44-41.

Cerkiewna Komisja rozwiązana?!

Powołana do życia na początku lat osiemdziesiątych Społeczna Komisja Opieki nad Zabytkami Sztuki Cerkiewnej ma w ostatnich latach złą passę. Rozpoczęte na dużą skalę prace konserwatorskie zostały zahamowane z powodu braków środków. Wśród działań popularyzatorskich jest m.in. konkurs plastyczny. Komisja co roku staje przed dylematem, za co zorganizuje plenery malarskie, bez nich bowiem działania takie tracą sens. W ślad za tym pojawiły się też problemy natury organizacyjnej. Perypetie Komisji widać również na papierach, które krążą po zarządach... W liście Bogdana Martyniuka – przewodniczącego Komisji skierowanym do członków SKOnZSzC czytamy m.in.:

W dniach 28 i 29 września br. członkowie Zarządu Społecznej Komisji Opieki nad Zabytkami Sztuki Cerkiewnej otrzymali pismo Zarządu Głównego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami powiadamiające o podjętej na posiedzeniu w dn. 14 września br. decyzji o rozwiązaniu Komisji. Jako załącznik do pisma przysłano wyciąg z protokołu z obrad w części dotyczącej tej sprawy. Na zebraniu w dniu 7 października członkowie Zarządu rozwiązywanej Komisji postanowili odwołać się od powyższej decyzji.

O czym traktuje w takim razie protokół? Otóż w „Sprawy różne i wolne wnioski” a) Witold Straus przypomniał podjęte przez Zarząd Główny TONZ uchwały i postanowienia w sprawie Społecznej Komisji Opieki nad Zabytkami Sztuki Cerkiewnej i zdał relację, w imieniu własnym i skarbnika ZG, z działań zmierzających do ich realizacji. Przypomniał, że 26 marca br. Zarząd Główny zobowiązał Prezydium do uregulowania z Zarządkiem Komisji zasad pracy tego Zarządu oraz przedstawienia jesienią br. oceny pracy Komisji. 27 kwietnia br. Prezydium ZG, z udziałem trzech członków Zarządu Komisji dokonało oceny realizacji uchwały Prezydium ZG z dn. 10 listopada 1998 r. i uchwały ZG z 26 marca br. Ustalono zasady postępowania Zarządu Komisji. W. Straus przypomniał, że ZG brał w rachubę ewentualność utworzenia się samodzielnej organizacji w miejsce Komisji, co sugerowali niektórzy jej członkowie, a Główna Komisja Rewizyjna sugerowała odłączenie się Komisji dopiero po uregulowaniu wszystkich długów i zobowiązań. Stwierdził następnie, że Komisja przez 10 miesięcy nie podjęła żadnych efektywnych kroków zmierzających do zlikwidowania zadłużenia (nie podjęto m.in. próby zorganizowania aukcji rysunków dziecięcych ani sprzedaży zbędnych materiałów budowlanych), wręcz przeciwnie – zadłużenie wzrosło o dalsze 4.500 złotych. Materiały budowlane niewłaściwie przechowywane ulegają zniszczeniu (np. w Przemyślu, Bystrem, Łukawcu) w stylu pracy Zarządu Komisji nie nastąpiły istotne zmiany, nie ma żadnych widoków na zmianę tej sytuacji. W związku z tym zgłosił wniosek o rozwiązanie Komisji, zgodnie z postanowieniami § 27 pkt. 9 statutu TONZ.

W dyskusji, w której wzięli udział wszyscy obecni na posiedzeniu, podkreślono, że rozwiązanie Komisji uchroni Towarzystwo przed zwiększeniem zadłużenia, ale też nie da możliwości Komisji spłacenia dotychczasowych długów. Rozważano zatem wariant rozwiązania Komisji po uregulowaniu ich, z uwagi jednak na znikomą szansę realizacji tego pomysłu, odstąpiono od niego. Rozważano też możliwość przekazania niektórych akty-

(dokończenie na str. 44)

Зміст * Spis treści

НАШЕ СЬОГОДЕННЯ

Єлисавета Томчук, Музичні варіанти ансамблю „РАНОК”	2
Iwona Gajewska, Wakaże na ludowo	2
Іван Бакунович, У пошуках цвітупанопоті	3
Іван Бакунович, Традиційна культура Підляшшя	4
Helena Godun, Plener ikonograficzny w Białowieży	6
Ewa Piotrowska, Malowane cerkwie Łemkowszczyzny	7
А. П., Обжинковий коровай	9
Іван Хвашевський, Парафії в Кентині 50 літ	10
Jerzy Hawryluk, Jak feniks z popiołów... ..	12
На Івана, на Купала – на Бахматах (фотореп.)	21
Polsko-Ukraińskie Dialogi Muzyczne (фотореп.)	22
Обжинки в Пасинках (фотореп.)	24

ЦЕРКВА І НАРОД

Іван Бакунович, Нова церква, каплиця і цілюче джерело	15
Оксана Ремєняка, Ікони Богородиці Одигідрії з Холмщини	16
Jerzy Hawryluk, Podlaski Cud Bożestwennich пісень	18

З МИНУЛОГО

Mikołaj Roszczenko, Lustracja, czyli rewizja Bielska	20
Юрій Гаврилюк, Князій Галич	27
Jerzy Hawryluk, Pomiedzy dwoma wojnami	29

БЕРЕСТЕЙЩИНА

Володимир Леонюк, Поліська розмежувальна лінія	32
--	----

ХОЛМЩИНА

Олександр Попко, На відстані десятиліть	35
---	----

З НАРОДНОЇ СКАРБНИЦІ

Іван Ігнатюк, Надбужанське весілля	37
--	----

УКРАЇНОЗНАВСТВО

Ігор Мацієвський, Українські маргінали	38
--	----

ЛІТЕРАТУРА

Богдан Бойчук, Смак ягоди ожини	42
Іван Кирилюк, Вірші	43

ЛИСТИ

Jeśli nie Oxford to co?	44
-------------------------------	----

На першій сторінці обкладинки - Ансамбль „Рідна Пісня” з Києва під час виступів у Пасинках (фото: Іван Бакунович).

На востанній сторінці обкладинки - Придорожній хрест між Кожинам і Гуковичами... (фото: Іван Бакунович).

Dwumiesięcznik „Nad Buhom i Narwoju” przeżywa przejściowe, miejmy nadzieję, kłopoty finansowe, które w pewnej mierze wpływają na opóźnienie ukazywania się.

Czytelników serdecznie przepraszamy!

Redakcja

Музичні варштати ансамблю „РАНОК”

В днях від 20 по 23 серпня в Дубичах Церковних проходили музичні варштати ансамблю „Ранок”. Дівчата вже звикли до того, що навіть на канікулах часто концертують і проводять репетиції. Тим разом завдяки фінансовій підтримці Міністерства Культури і Мистецтва можна було співати з ранку до вечора, а сприяла цьому тиша і чудова природа.

Головною метою двох перших днів табору було вивчення декількох релігійних пісень, а пізніше лунав уже тільки підляський фольклор. Вечорами, коли не проходили офіційні репетиції, всі збиралися біля вогнища і в супроводі гітари та скрипки співали всі, вже трохи призабуті пісні з ранкового репер-

туару. В неділю, після служби Божої в місцевій церкві відбувся практичний урок архаїчного співу, а вчителькою була Тетяна Сопілка з київського ансамблю „Древо”. Цього дня жнивні пісні в нашому виконанні можна було почути, мабуть, і в другому кінці села. Дехто з дівчат вперше попрабував співати на полі, біля лісу. Можна було співати на повний голос і не боятися, що комусь заважаємо. Результати декількох днів, проведених в Дубичах було видно на перших репети-

ціях опісля приїзду до Більська. Зараз ніхто не соромиться сам починати пісню, співати так, як співали наші бабусі на вулиці і в полі. Щоби піднести собі настрій дівчата на кожній репетиції пригадують собі розспівку, яку вивчили в Дубичах. Всі стануть вкруги і співа-



Репетиції „Ранку” тривали зранку до вечора

ють: Вийди, вийди сонечко, на попове полечко, там дітки гуляють, тебе виглядають...

Елісавета Томчук

W dniach 17-23 lipca 1999 r. w Dubiczach Cerkiewnych odbył się obóz zorganizowany przez Związek Ukraińców Podlasia dla dzieci uczących się języka ukraińskiego. W obozie uczestniczyły dzieci ze szkół podstawowych Nr 1 i 4 w Bielsku Podlaskim oraz Szkoły Podstawowej w Czeremśku. Finansowe wsparcie zapewniło Ministerstwo Kultury i Sztuki. Obóz przebiegał pod hasłem *U źródeł*, i miał przybliżyć dzieciom twórczość ludową istniejącą na Podlasiu. Opiekunkami obozu była Irena Wiszenko, Agnieszka Parfieniuk, Iwona Gajewska i Małgorzata Miksza.

Już na początku został ogłoszony konkurs pt. „Stara wieś”. Polegał on na przedstawieniu dowolną techniką własnego obrazu starej wsi. Była to praca w grupach. W pierwszą niedzielę naszego pobytu wybraliśmy się na mszę do cerkwi w Dubiczach. Codziennie były organizowane spotkania z twórcami ludowymi. Uczono nas wyszywać wzory ludowe. Zajęcia te prowadziła pani Antonina Sidoruk ze Studziwódek. Artystycznego wyplatania koszyczków ze słomy uczyła nas pani Maria Kuna z Miklasz. Przy tych

Wakacje na ludowo

zajęciach towarzyszył nam zespół folklorystyczny z Czeremchy.

W czasie trwania obozu wyjechaliśmy na wycieczkę na św. Górę Grabarkę. Niektórzy z nas byli tam po raz pierwszy. Miejsce kultu prawosławia pozostawiło na zawsze niezapomniane wrażenia w naszych sercach. Każdy z uczestników chciał zapalić świecę i ze świętego źródła nabrać wody, aby móc zawieść ją do domu.

Tego samego dnia byliśmy w cerkwi w Milejczycach oraz zwiedziliśmy Mielnik. Oprócz wycieczek uprzyjemnialiśmy czas grami i zabawami. Dwie starsze dziewczyny z zespołu „Ranok” uczyły ukraińskich piosenek. Nad zalewem „Bachmaty” mogliśmy zażywać wodnych i słonecznych kąpiel. Każdego wieczoru było organizowane ognisko, piekliśmy

kielbaski, opowiadaliśmy dowcipy, przy dźwiękach gitary śpiewaliśmy piosenki. Czas mijał bardzo szybko.

Po południu w piątek zorganizowano pożegnalne ognisko, a rodzice uczestników rozstrzygnęli konkurs „Stara wieś”. Zwycięzcami zostali chłopcy, którzy najpiękniej wykonali swoją pracę.



Podczas ćwiczeń z rękodziela ludowego podspiewywał zespół z Czeremchy

Nieublaganie zbliżała się chwila rozstania. Wymieniliśmy adresy i wszyscy zgodnie obiecaliśmy spotkać się za rok.

Iwona Gajewska

У пошуках цвіту папороті

Правдоподібно цвіте раз на сто літ у ніч Купали. Той, хто його найде буде щасливий на весь вік. Одначе цвіту папороті не знайшов ще ніхто, а пошуки тривають і до сьогодні. З тим наміром і Союз українців Підляшшя влаштував захід, який мав на меті відтворення давнього дохристиянського звичаю.

Свято проходило в день сонцезвороту, що тепер сходиться з християнським святом Різдва Святого Пророка Предтечі і Хрестителя Господнього Івана, 24 червня за старим календарем, або 7 липня за новим стилем. Купало був по-

Коли дівчата натішаються Купалом, хлопці нападають на нього, обривають квіти і кидають його у воду. У цей день еротичні заходи хлопців відносно дівчат залишалися поза принципом гріху чи моралі. Так святкували в давнину.



*Перші купальські віночки
понесли по хвилях водосховища*

ганським богом земних плодів, і в цей день приносили йому хліб – головний плід землі. З давніх-давен хлопці й дівчата виходили з села з радісними співами, розкладали вогнище і танцювали навкруг нього. Цей день був також нагодою до ворожіння і примічання, чи здійсняться їх тихенькі мрії. Рано, до сходу сонця вмивалися ранньою росою, щоби додати собі краси.

Головним атрибутом свята є Купало, виготовлений з гілок верби і завітчанний дівчатами квітами та вінками. Дівчата ходять навкруг нього і співають купальських пісень. Хлопці кидають квіти на стежку, де пройшли дівчата.



На дубицькій сцені виступив ансамбль „Джерело” з Львова

На зламі тисячоліть звичай уже призабуто, а спроби відтворення чи нагадання його набирає різного характеру. Вони далекі від автентичності. Що ж, за поступ слід заплатити вагому ціну.

Між іншими з такою метою в суботу 3 липня в осередку над водосховищем Бахмати в Дубичах Церковних, влаштовано свято, яке мало на меті спробу відтворення того, що прямує до неминучої затрати. На допомогу Союзу українців Підляшшя прийшов Гмінний Осередок Культури в Дубичах. Імпреду відкрито на декілька годин до заходу сонця, а для чотирьохтисячної публіки найбільш вдало показав старий звичай ансамбль „Полісянка” з Рівного. Купальських пісень в сучасній аранжажі заспівали і члени ансамблю „Джерело” зі Львова, і ансамбль „Ранок” з Більська. Не забракло теж ансамблів і з Підляшшя. На сцені виступили „Берозки” з Кнорид та „Родина” з Дуб’яжина. Після фейерверків, які вміло спалахнули проти зазороного вечірнього неба над водосховищем до танців заграли „Чорні Черешні”.

І цього разу не вдалось найти цвіт папороті. А може хтось знайшов там своє щастя і хоча на мить збожеволів на radoшах.

Іван Бакунович
Фото автора

Традиційна культура Підляшшя

В літку на Північному Підляшші проходила фольклорна експедиція організована Інститутом Народознавства Національної Академії Наук України у Львові та Університетом у Білостоці. З учасниками експедиції - проф. Романом Кирчівим і його асистенткою - Галиною Похилевич розмовляв Юрій Місіюк.

Пане професоре, дозвольте поцікавитись, яка мета вашого приїзду на Підляшшя?

РОМАН КИРЧІВ: Ми зараз вивчаємо ситуацію традиційної культури і в Україні і в тих місцях, де проживають українці поза межами України. Бували вже і в інших місцях Польщі, бували в Канаді і хочемо пізнати, як зараз традиційна культура зберігається на місцях поселення українців у різних частинах світу. Цікавлять нас в основному звичаї, обряди, словесний і музичний фольклор. От зараз ми збираємо матеріал на Підляшші і серед українців і серед неукраїнців. Нас дуже цікавить процес взаємодії традиційної культури різних

впливи інших національностей і як вони поєднуються.

Чи в зв'язку з тим складаються якісь міркування відносно Підляшшя і як є можна знаходити в ваших дослідженнях?

Ми їхали і готувалися до цього. Переглядали літературу, яка в нас була, літературу з історії та етнографії. Крім того ми працювали досить довгий час на Поліссі, і українському, і білоруському. Маємо певні напрацювання, з якими маємо підставу порівнювати і бачити щось нове. Вже за два дні праці на Підляшші в нас є досить цікаві спостереження, зокрема у народних звичаях, у словесному і музичному фольклорі. Є речі дуже для нас несподівані. Я зустрів тут деякі звичаї, які є у Карпатах, зокрема на Зелені Свята, на Тройцю, коли виплітають коровам вінки. Тут ми маємо можливість порівнювати і бачити те спільне, і те відмінне. Є в фольклорі, в баладних піснях, обрядових піснях дуже багато цікавих спільних моментів. Є варіанти, специфічні підляські, які ми записуємо і будемо досліджувати. Можливо, що з часом ми підготуємо збірник фольклорних матеріалів. Моя колега етномузиколог Галина Похилевич, яка тут також працює, знаходить дуже багато цікавих моментів з погляду музичного фольклору.

Матеріали з цієї експедиції будуть напевно публіковані. Де їх можна буде знайти?

Ми зараз опрацьовуємо таку велику тему „Український фольклор у XX столітті”. Ми хотіли би мати матеріали не тільки з історії України, але й з місць поза Україною, де живуть українці. Одже, безперечно, що цей матеріал буде і у синтезі теоретично використаний. Плануємо, що буде якийсь окремий збірник. Будуть видані збірники самих фольклорних текстів. Текстів із етнографічними коментарями, про те як вони побутують. Ми зараз звертаємо велику увагу саме на те, щоб не просто збирати тексти, але й збирати оцей контекст, зв'язок текстів із побутом і з функціонуванням, користанням у обрядах в минулому і тепер. Хочемо знати, які процеси відбуваються у культурному, етнокультурному житті українців і неукраїнців Підляшшя.

Прошу поділитися своїми міркуваннями, як вам тут проходила праця?

ГАЛИНА ПОХИЛЕВИЧ: Я є дуже задоволена тими матеріалами, які тут зібрані. Є тут реліктові речі, яких важко знайти на теренах України в її державних межах. Дуже задоволена атмосферою, яка була під час експедиції. Дуже гарний край, прекрасна земля і чудові люди.

Які враження складаються від самого фольклору?

Фольклор Підляшшя є продовженням волинської традиції. Ще на початку XX століття львівський фольклорист Прусакевич разом з Філаретом Колесою уклали збірку пісень і там Філарет Колеса сказав, що є дуже великі паралелі між фольклором Північного Підляшшя і Галичини. Абсолютно



Проф. Роман Кирчів та Галина Похилевич на Замковій горі проти церкви св. Миколи в Дорогичині

етносів. З цього погляду Підляшшя є дуже цікавим, тому, що справді тут є схрещення різноетнічних культурних впливів. Я вважаю, що дослідники можуть знайти дуже багато оцієї взаємодії етнічних культур. Тут ми хочемо побачити, як виглядають традиційні звичаї, як вони змінюються, які є

ЮРІЙ ГАВРИЛЮК

подібні речі спостерігаємо тут зараз, тому що є дуже багато подібностей. Звичайно, вони потребують додаткового наукового опрацювання, тому що те, що прослухане і зафіксоване, то більша частина проведеного проекту експедиційного.

А що стосується самих пісень, які вас цікавили?

В першу чергу нас цікавили давні речі. Тут є приспівки, які співали на Коляду дітям і молодим сім'ям. Це дуже давні релікти фольклору. Рогульки – пісні, які співається від Великодня до Провідної Неділі. Ряд пісень, які виконуються потім. В одних селах вони називаються селинками, в інших зозулиними. По давньому йде цикл жнивних пісень. Окрім того нас цікавили пісні звичайні. Попри те, що виконавці якимось не асоціюють себе як українці, тільки як місцеві люди, тобто вони якимось не знають, як вони мають себе асоціювати, тому

таких пісень, а давніше пісень таких не було. Думаю, що з цього можна зробити дуже вагомий висновок. Люди співають про те, що є їм близьке, рідне і основне.

Чи багато ви мали зустрічей по селах?

В процесі експедиції опрацьовано близько 30-ти сіл. Треба врахувати, що в кожному селі були випадки, коли спілкувалося з однією особою, а переважно з двома чи трома особами. Можна сказати, що можна вже створити якимось об'єктивне враження.

А що стосується кількості записів пісень?

Для прикладу, за один день працюючи в Чижках в одній особі ми зафіксували біля семидесяти пісень. Можна собі поррахувати скільки в проекції на всі решту сіл. Дуже багато матеріалу.

Ви так само подорожували, вели дослідження на Берестейському Поліссі. Як там передставляється ситуація? Чи бачите якусь паралель поміж Поліссям а Підляшшям?

Ми працювали на західній межі берестейського Полісся. Та традиція, яку ми там спостерігали була дуже подібна до традиції Підляшшя, тому в мене є така думка, що це вже навіть не є Полісся. Берестейський фольклор це власне продовження волинської традиції, яка є характерною і тут. Паралелі є надзвичайно багато. На жаль, я ще не мала можливості побувати у найбільш західних районах берестейської області. Думаю, що найближчим часом мені вдасться це зреалізувати. Це є практично одне і те саме. Те саме можна спостерігати і в північних районах Волині і в південно-західних районах Берестейщини і на теренах Північного Підляшшя.

Коли оцей матеріал буде опрацьований? Чи він в якийсь спосіб буде публікований? Де він найде своє місце?

Метою максимум є видання цих матеріалів. Це потребує достатньо часу, тому що об'єм матеріалу великий. Планується це видати як збірник. Думаю, що це ще не повний матеріал. Для того, щоб зробити добрий збірник вартувало б ще попрацювати на тих теренах. Будемо думати над тим, чи таку працю можна продовжити в майбутньому. Створення такого збірника, на жаль це праця не одного року, а бодай двох, трьох, щоб його нормально подати.

Експедиція взагалі відбувається в рамках якогось більшого проекту?

В Інституті Народознавства Національної Академії Наук України проходить проект „Фольклор українців ХХ століття”. В його рамках реалізується тема „Фольклор українського зарубіжжя”. Саме дослідження Північного Підляшшя є чи не такою досить вагомою складовою частиною цього проекту.
(опр. І. Б.)



Галина Похилевич тіло час праці у Боратинці Руському

що досить великий тиск з боку білоруської громади. Цікаве явище, що багатьом колективам фольклорним, з якими я працювала білоруське керівництво просто забороняє брати участь в українських акціях. Для мене це було шокує явище, тому що це на певно нормальне, якби цей колектив, якби він себе не ідентифікував, якщо він буде брати участь і тут і там, все буде нормально.

Цікаво, що є дуже багато пісень в репертуарі, в яких йде мова про Україну. Майже в кожній пісні згадується або козак, або Дунай, або Львів. У жнивній пісні „Ой чия то волока” є згадка про Львів. Україна згадується як така. Коли я спитала в одної з виконавців, чи є якісь паралельні пісні про Білорусь? Вона довго думала і сказала, що тепер ми навчилися

ІВАН БАКУНОВИЧ

OGŁOSZENIE

Radni Miasta Bielsk Podlaski z ramienia Związku Ukraińców Podlasia informują, że w każdy piątek w godz. 18⁰⁰-20⁰⁰ trwa dyżur radnych. Na spotkania w siedzibie redakcji „Nad Buhom i Narwoju”, ul. Widowska 4, zapraszają: Maria Ryżyk, Mikołaj Budka, Mikołaj Chrol i Piotr Kondratiuk

Plener ikonograficzny w Białowieży

W dniach 26.06. – 07. 07. br. odbyły się w Białowieży „I Warsztaty Ikonograficzno-Plastyczne” zorganizowane przez naszą redakcję i Bractwo Młodzieży Prawosławnej. W warsztatach uczestniczyło ponad 20 osób. Byli wśród nich zarówno laureaci organizowanego przez nas konkursu pt. „Zabytki sztuki ikonografii w rysunkach dzieci”, jak też inne dzieci w wieku 8 – 15 lat chcące uczestniczyć w tego typu warsztatach. Dzieci przyjechały z Białegostoku, Suraza, Bielska Podlaskiego, Kleszczel, Czeremchy i Hajnówki. Pieczę nad całością prac sprawowała wykwalifikowana kadra z zakresu ikonografii i plastyki.

JOANNA GOŚCIK



W ostatnich latach można zaobserwować szczególne zainteresowanie ikoną. Dotyczy ono nie tylko samych prawosławnych, lecz ludzi innych wyznań, a nawet ludzi zupełnie niewierzących. W krajach Europy Zachodniej wśród prywatnych kolekcji często znajdują się stare ikony pochodzące z przemytu, najczęściej z krajów byłego ZSRR.

Dla niewierzących sama ikona jest postrzegana jako egzotyczne dzieło sztuki. Najbardziej imponujący i cenny jest sam wiek, bardziej forma, niż treść.

Ta „moda na ikonę” niestety nie świadczy o zainteresowaniu ikoną jako zjawiskiem o charakterze duchowym. W konsekwencji tego ikonę traktuje się jak przedmiot postawiony na równi z dziełami świeckimi.

Tymczasem dla prawosławnych chrześcijan ikona jest częścią ich życia duchowego i świętością na równi postawioną z Pismem Świętym. Jest bezcenna, bez względu na jej wiek powstania czy autora.

W przerwach dzieci uczyły się ukraińskich pieśni ludowych

Jej właściwe miejsce nie jest w galerii, muzeum czy na ścianie pośród innych najwybitniejszych dzieł sztuki, a jedynie w cerkwi. Jest ona bowiem ściśle związana z Liturgią. Ikona bowiem wtajemnicza nas w świat pozaziemski, w wieczność i w Boską Chwałę.

Piękno, czy walory estetyczne ikony są oczywistością podniesioną na płaszczyznę symbolu na rzecz Prawdy Bożej. To, co ona przedstawia nie jest łatwo odczytać. Jej poznawcza treść jest bowiem dogmatyczna, zamknięta w kod kanonu ikonograficznego. „Ikona nigdy nie może być „ładna”, lecz będąc piękną, wymaga duchowej dojrzałości, by ją poznać” – tak o ikonie pisze P. Evdokimov. (P. Evdokimov, Prawosławie, PAX, Warszawa 1986, s. 277). Człowiek więc, zanim zacznie postrzegać ikonę jako piękną, powinien nauczyć się jej prawdy.

Aby zaszczepić chęć poznawania ikony i ułatwić do niej dostęp, postanowiliśmy zorganizować warsztaty ikonograficzno-plastyczne dla dzieci. Poprzez poznanie nauczyć rozróżniania ikon prawdziwych, kanonicznych (spełniających zasadę ukazywania Prawdy Bożej) od niekanonicznych, czy malarstwa zachodniego o tematyce religijnej.

Z tego względu warsztaty miały charakter ikonograficzny i plastyczny. Dzieci uczyły się konfrontować zarówno dwie przeciwstawne sobie techniki malarskie: pisanie ikon i malarstwo powszechne, jak też sposób przedstawienia: symboliczny i realistyczny.

(dokończenie na str. 8)

JOANNA GOŚCIK



Dzieci spotkały się z ks. Leoncjuszem Tofilukiem, dyrektorem Studium Ikonograficznego w Bielsku Podlaskim

Malowane cerkwie Łemkowszczyzny

Mimo ogromnych trudności finansowych Społecznej Komisji Opieki nad Zabytkami Sztuki Cerkiewnej, z inicjatywy dr Bogdana Martyniuka, udało się również i w tym roku zorganizować wakacyjne plenery malarskie dla dzieci i młodzieży, laureatów ogólnopolskiego konkursu plastycznego pn. „Zabytki sztuki cerkiewnej w rysunkach dzieci i młodzieży”.

Głównym celem plenerów jest pokazanie dzieciom cennych zabytków sztuki cerkiewnej, zainspirowanie do poznania i zrozumienia kultury wschodnich chrześcijan, tym bardziej, że w większości uczestnikami konkursu i plenerów są dzieci i młodzież z regionów Polski, gdzie nie ma cerkwi. Plenery to również lekcja tolerancji dla innej kultury, wyznania i narodowości.

Jak zwykle plenery zostały zorganizowane w malowniczych zakątkach południowej Polski tj. na Roztoczu, Bieszczadach i Łemkowszczyźnie, tam gdzie można spotkać wiele zabytkowych cerkiewek, kapliczek, przydrożnych, kamiennych krzyży, ślady życia ludności ukraińskiej, bojkowskiej i lemківskiej. I znowu historia zetknęła się ze sztuką. Jak widać jedno bez drugiego nie może istnieć.

Jednym z plenerów, który miałam przyjemność prowadzić, był plener w Uściu Gorlickim na Łemkowszczyźnie (2.07. – 17.07.), miejscowości położonej w dolinie rzeki Ropy i potoku Żdynia.

Wieś została założona pod koniec XIV wieku, lokowana na prawie wołoskim w 1512 roku. Dawniej nazywana była Uściem Wołoskim lub Uściem Ruskim.



Młodzież podczas pracy przy cerkwi w Czarnej

Wspomagali mnie i doradzali, a młodych artystów wprowadzali w tajniki sztuki, plastycy – Ewa Jaworska, Elżbieta Jarząbek i Jerzy Fiedoruk, który umilał nam pobyt na plenerze śpiewem i grą na gitarze. Wschodniosłowiańska nuta rozbrzmiewała co wieczór. Uczest-

nas 22 osoby, dr Bogdan Martyniuk zaproponował tradycyjną wyprawę na spotkanie z pięknem przyrody górskiej i architekturą cerkiewną. Powędrowaliśmy do Kwiatonia, wsi oddalonej od Uścia ok. 3 km.

Wędrowka była pełna przygód... mokre, leśne ścieżki, parowy, druty pod napięciem... ale to nic w porównaniu z pięknem górskich łąk porośniętych pachnącymi kwiatami, wonnymi ziołami i latającymi „nieziemskimi owadami”. A góry oświetlone lipcowym słońcem... poezja!

Cerkiew w Kwiatoniu pw. Św. Paraskiewy, też okazała się wspaniała. Należy do najpiękniejszych cerkiewek na Łemkowszczyźnie. Trójdzielna, o wspaniałych proporcjach, kryta gontem. Pierwsze szkice wyszły różnie, to dopiero początek. Trzeba się rozrysować. Dr Martyniuk opowiedział plenerowiczom dlaczego na tych terenach Polski znajdują się cerkwie, kto je budował, jakich świętych najczęściej przedstawiają ikony. Jednym słowem wprowadził w temat: Łemkowszczyzna i jej mieszkańcy. Cerkwie lemківskie są zwykle drewniane i trójdzielne, chociaż bywają wyjątki np. cerkiew w Blechnarce jest



Złożenie do grobu, linoryt, Marta Dacyńska, l. 16, Lubycza Królewska

ewa piotrowska

świątynią murowaną bez widocznego zewnętrznego podziału na trzy części. Oprócz cerkwi w Kwiatoniu zwiedziliśmy cerkwie w Skwirtnem, Czarnej, Kunkowej, Hańczowej, Wysowej, Blechnarce, Łosiach, Bielance, Brunarach, Bereście.

W Hańczowej dzięki uprzejmości prawosławnego księdza Władysława Kaniuka, mogliśmy dokładnie obejrzeć wnętrze cerkwi, piękny ikonostas a także posłuchać opowieści o historii świątyni. Wędrując górkami drogami, często spotykaliśmy przydrożne kapliczki poświęcone pamięci św. Mikołaja i kamienne krzyże. Ośrodkiem kamieniarstwa na tych terenach była lemowska wieś Bartne.

12 lipca uczestniczyliśmy w uroczystościach święta Apostołów Piotra i Pawła na Świętej Górze Jawor.

Góra Jawor to sanktuarium prawosławnych Łemków. Jak podają źródła, dawno temu miało tu miejsce objawienie Matki Boskiej dziewczynie z Wysowej. Z miejsca objawienia wypłynęła woda o cudownych właściwościach.

W Krynicy Górskiej spotkaliśmy się z lemowskim poetą Piotrem Trochanowskim. Gościliśmy w Muzeum Nikifora i w pijalniach wód zdrojowych. Nie dla wszystkich jednak smakowała woda „Mieczysław” czy też „Zuber”. Największym powodzeniem cieszył się „Jan”.

W czasie pracy twórczej w plenerze, jak również podczas wieczornych korekt instruktorzy udzielali wielu cennych uwag o kompozycji, perspektywie, o tym że światło właściwie wykorzystane może w dużym stopniu wzbogacić pracę, że cerkiew jest zawsze wkomponowana w krajobraz, że jest niebo i drzewa (każde inne).

W ciągu dwutygodniowego pobytu na Łemkowszczyźnie powstało wiele ciekawych prac wykonanych techniką pastel, tempery, akwareli, linorytu. Najciekawsze z nich można było oglądać na zorganizowanej na plenerze wystawie. Oglądający byli zachwyceni wysokim poziomem prac, z czego my instruktorzy i uczestnicy pleneru byliśmy zadowoleni.

I tak jak co roku, pełni wrażeń, przeżyć, doświadczeń i nowych przyjaźni, z leżką w oku, pożegnaliśmy malownicze okolice Łemkowszczyzny.

W wielu pracach młodych ludzi zostały ponownie utrwalone jedne z najcenniejszych zabytków drewnianej architektury cerkiewnej, piękno, które niestety ginie.

Pomóżmy je wspólnie ocalić!

Ewa Piotrowska



Szczególnym gościem był Jego Ekscelencja Grzegorz Biskup Bielski

zakończenie ze str. 6

Dzieci zostały wtajemniczone w historię kształtowania się ikonografii, począwszy od historii powstania wzoru pierwszej ikony: „Nie ruketownyj Spas Izbawnik”, poprzez okres ikonoklazmu i czasów najwybitniejszych dzieł świętych ikonografów i ich życia. Pisanie ikon to przede wszystkim modlitwa. Jest to sztuka Boska, wymagająca od ikonografa spełnienia określonych warunków. W większości próbowaliśmy ten nastrój stworzyć poprzez wspólną modlitwę, spotkanie w kaplicy św. Aleksandra Newskiego i zajęcia ze śpiewu liturgicznego.

Urozmaiceniem warsztatów były wycieczki rowerowe i piesze po najciekawszych zakątkach Puszczy Białowieskiej, jak też gry i zabawy, śpiewy pieśni rodzimego folkloru, ogniska i spotkania z ciekawymi ludźmi. Szczególne położenie ośrodka BMP, w którym odbywały się warsztaty – centrum Puszczy Białowieskiej – rezerwacie biosfery o znaczeniu światowym, nadało warsztatom niepowtarzalnego uroku. Tuż obok ośrodka BMP znajduje się skansen Wsi Podlaskiej. Tam modliliśmy się w urokliwej drewnianej kapliczce. Korzystaliśmy też z basenu i pomieszczeń starych XIX-wiecznych chat i wiatraków. Zachwycaliśmy się walorami krajobrazowymi tego miejsca. W scenerii starej wiejskiej chaty z bukietem polnych kwiatków, przy

glinianym piecu dzieci spotykały się ze szczególnymi gośćmi: Jego Ekscelencją Grzegorzem Biskupem Bielskim oraz ks. Leoncjuszem Tofilukiem, dyrektorem Studium Ikonograficznego w Bielsku Podlaskim.

Spotkania miały charakter otwarte. Często przychodzili do nas turyści zwiedzający w tym czasie skansen i wystawę prac pokonkursowych „Zabytki sztuki ikonografii w rysunkach dzieci” towarzyszącą warsztatom.

Dla nas, organizatorów I Warsztatów Ikonograficzno-Plastycznych ten 10-ciodniowy pobyt dzieci w Białowieży dał dużo satysfakcji i impulsu do dalszej tego typu pracy. Nurtujące nas wcześniej pytanie, czy taka forma warsztatów jest potrzebna, czy będzie ona atrakcyjna dzieciom, czy wyda pozytywne owoce i spełni swój cel dały pozytywną odpowiedź. Dzieci żegnały się z nami z wielkim wzruszeniem i wręcz kazały nam obiecać, że w przyszłym roku znowu zorganizujemy takie warsztaty, na które zadeklarowały swą obecność.

Warsztaty odbyły się dzięki naszym sponsorom: Ministerstwu Kultury i Sztuki, Fundacji im. Stefana Batorego oraz Urzędowi Miasta Białegostoku, którym w imieniu organizatorów, a przede wszystkim uczestników, serdecznie dziękujemy.

Helena Godun

JOANNA GOSIĆ

Обжинковий коровай

В неділю 12-го, як щороку у вересні до Пасинок сходиться народ на «обжинки». Деякі приїжджають на своїх машинах, переважно з Більська й околиць, інші на велосипедах, чи просто впішки. Була гарна погода, типова для цієї пори, коли літо останнім духом пробує затримати наступаючу кріпко осінь. Хоч вже не гаряче, але ще тепле сонце нагадувало однак літні жнива й справді обжинкову атмосферу.

Колись, момент успішно закінченої жатви був великою радістю для людей. Хозяїн, тоді вже „багач” благодарив Богу Всевишньому за плоди жнив, молився за «хліб насущний», щоб вистачило його для цілої сім'ї на весь рік. Хліб для селян був взагалі ознакою добра й щастя. По селах лунали дзвінки голося співаків. На цей час замість пісень жнивних, співалося обжинкові, люди веселилися.

Ще не так давно, на Підляшші традиція „обжинок” була жива і дуже багата. Майже кожне село мало свої варіанти обжинкових пісень, або, що цікавіше, витворило справді оригінальних пісень, яких не зустрічається ніде інде... Саме в Пасинках можна було їх почути.

Свято зачалось від Святої літургії, яку очолив єпископ більський Преосвященний владика Григорій. В церкві св. Івана Хрестителя, у богослужінні взяли участь також священники з Більська – о. Леонтій (Тофілюк), о. Андрій (Нелипинський) і господар пасинської парохії, а разом ініціатор обжинкового заходу – о. Євгеній (Сущ). Зібраним в церкві, „на запричастне” дівчата з „Ранку” заспівали дуже гарну „Пісню до Холмської Божої Матері”. Люди почули її у „Більському варіанті”, адже через вісім днів випадає празник Різдва Богоматері званому в народі «Пречиста», в честь якої посвячений один із храмів Більська.

В післяобжинковий час, коли люди

користуються плодами праці, церковні свята, нп. «Пречиста» нагадують нам, що не лише хлібом живе людина. Що крім тілесної натури маємо ще від Бога безцінний дар, про якого теж, а навіть перш за все треба нам задбати, а саме душу. Кожна душа прагне Бога. Так як тіло всякого живого організму домагається поживи, так і душа людини потребує духовної страви, не просто хліба, але «хліба живого». Господь Ісус Христос, який на хресті смерть і гріх подолав, а нам приніс спасіння, явиться

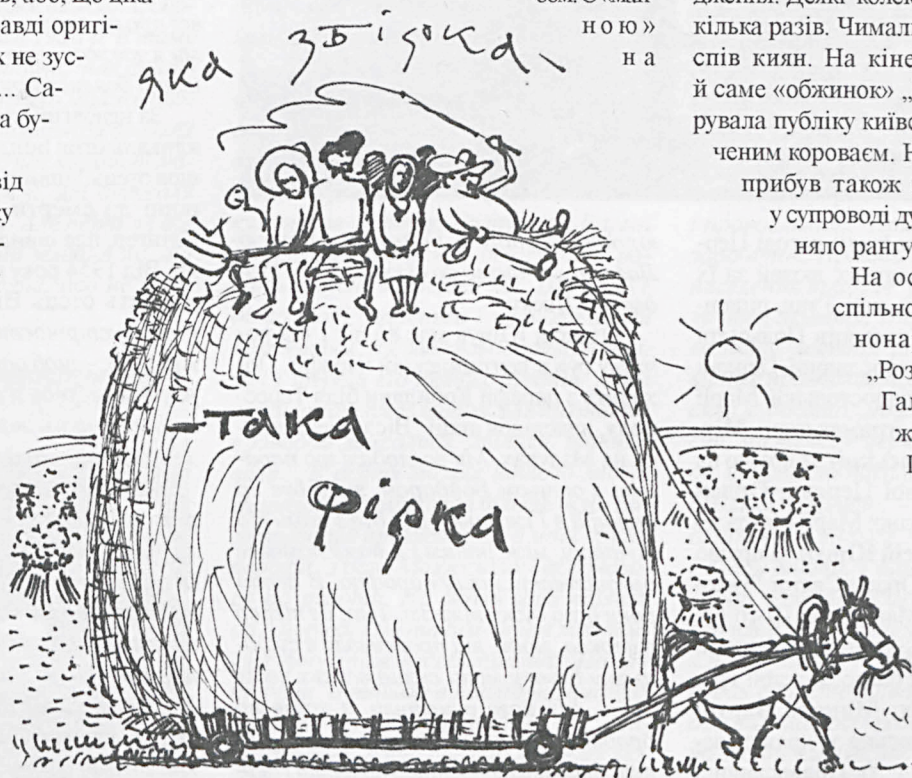
оцим небесним хлібом. Є «манною» на

важко людям зрозуміти, а радше – повірити, що хліб є даром божим. Як сказав владика Григорій слово „обжинки” – перекладаючи на церковну мову це – благословлення, тому саме хліб є спільним плодом і „техніки” і також цього божого «благословлення». „Воскресну” службу закінчено хрестним ходом та посвяченням обжинкових вінків.

Артистична частина відбулася біля пожежного парку, де побіч дороги розставлені густим шнурком стояли машини. „Стратегічні” місця зайняли ларки з солодощом та іншими продтоварами. Була також сільська виставка „експериментального” збіжжя з широким вибором літератури на цю тему. Усіх учасників свята привітав віт гміни Більськ Юрій Ігнатюк. Пісенний репертуар презентувало п'ять ансамблів: „Ранок” з Більська Підляського, „Родина” з Дуб'ячина, „Берозки” з Кнорид, „Збучанки” зі Збуча та колектив „Рідна Пісня” з Києва. Ансамблі виконали обжинкових пісень, серед яких найбільше, очевидно, було пісень підляського походження. Деякі колективи виступали декілька разів. Чималий подив викликав спів киян. На кінець свого виступу й саме «обжинок» „Рідна пісня” обдарувала публіку київським, гарно випеченим короваєм. На музичну зустріч прибув також владика Григорій у супроводі духовенства, що підняло рангу врочистості.

На останку відспівано спільно декілька „загальнонародних” пісень: „Розпрігайте...”, „Несе Галя воду”... Було дуже гарно. А „Рідна Пісня” поїхала співати далі. Її зустрічали мешканці давнього містечка Орля. Влади гміни сердечно, теплими словами привітали артистів зі stolичного гра-
ду України. Вечером всі роз'їхались, а „обжинки”... непомітно розлилися десь за горизонтом. Організаторам заходу: Пасинській парохії, Уряду гміни Більськ та Союзу українців Підляшшя, спонсорам – Міністерству Культури та Мистецтва належна велика подяка. До зустрічі за рік!

А. П.



пустині цього світа, яка оживляє і душу і тіло. „Хто споживатиме хліб цей, той повік буде жити” – сказав Спаситель. Отже не згине, а буде жити вічно.

В пасинських обжинках цей духовний аспект «хліба» був також помічений, мав своє, належне йому місце. В часах духової кризи і релятивізму

Парафії в Кентшині 50 літ

В тридцятитисячному Кентшині вже п'ятьдесят літ, як діє православна парафія Народження Божої Матері. З цієї нагоди 19 вересня, напередодні свята Пречистої, відбулися урочисті святкування. У супроводі духовенства та черниць з монастиря в Войнові Св. Літургію очолив Його Преосвященство Яків єпископ білостоцько-гданський. Після Божественної Літургії єпископ Яків посвятив меморіальну дошку у честь 50-ліття парафії.



Традиційно, при такій нагоді Церква нагороджує видатних людей за їх працю на церковній ниві. І так, рішенням Св. Синоду Єпископів Польської Автокефальної Православної Церкви орден Святої Рівноапостольної Марії Магдалени I-го Ст. отримав отець **Міграт Віталій Чижевський** за працю на благо Православної Церкви. Орден Святої Рівноапостольної Марії Магдалени II-го Ст. – **Олексій Юшук** за працю на благо Церкви. Орден Святої Рівноапостольної Марії Магдалени III-го Ст. отримала **Надія Бартошук**. Єпископ Яків вручив також благословенні грамоти. Отримали їх: **Микола Бартошук** та **Віра Чижевська** за працю і пожертвування в користь Православної Церкви. Похвалу отримав **Сергій Мороз** з парафії Різдва Пресвятої Богородиці в Кентшині.

Сергій Мороз походить з села Чижі коло Гайнівки, приїхав сюди в 1963 році, служив у війську, оженився і залишився в Кентшині. *Маленко нас тут є, але якось даємо собі ради. Маю дво-*

юродну сестру в Гайнувці Марусю Лаврешиук і часто до її їжджу, на Рух, на Пасху.

Олексій Юшук має 86 літ і від початку був в кентшинській парафії. Походить з парафії Кобиляни біля Тересполья, внаслідок акції „Вісла” зупинився на Мазурах. *Ми закладали цю парафію з отцем Бондаром, який був на парафії в Гіжицьку. Він був з нами від початку, між іншим і я йому помагав організувати нашу парафію. В перші роки було дуже тяжко. Тут, де тепер є церква, люди, які проживали в сусідньому бльоку мали склад всяких своїх річей. Ми його очистили, я лазив по драбині і малював вапном стіни і полап. Зробили іконостас з полотна і перший рік служили ми перед таким іконостасом. Бракувало матеріалів. Заходом парафіян відновлено споруду церкви, яку нищив гриб, положено нову штукатурку та виконано всі необхідні для ремонту праці. Найтяжче було на початку, бо не було людей – продовжує Олексій Юшук. Люди ще все боялись,*



Момент посвячення меморіальної дошки

сиділи по хатах. Потім почали приходити все більше і більше. Я від самого початку не боявся признатися, що я православний, так само мої діти – всі про це знали. З сусідами католиками я завжди жив дуже добре. Але деякі боялись признатися хто вони є.

За недовгий час церковні влади відкликали отця Бондара і по ньому прийшов отець Ушаков, який служив в Кентшині до смерті. Пізніше був отець Клінгер, але швидко виїхав до Варшави. Від 1954 року по сьогодні в парафії служить отець Віталій Чижевський. *Рідко зустрічається – говорить єпископ Яків, – щоб один священик стільки років перебував зі своїми парафіянами, стався таким же як вони, жив разом з їми, їхніми долями і недолями.*

Олексій Юшук хвалить свого пароху: *Дуже добре нам з ним працювалося. З початку не було так, як повинно бути. Ходили до нашої церкви вихідці з Галичини, але священик до них промовляв по-російськи і вони майже всі поодходили. А то все вина священика Ушакова. Вони хотіли тут колядувати, співати українських колядок, а Ушаков сказав „Нам не надо, у нас есть свои!”. Недобре робили, треба було всяк організувати, щоб цих людей притягнути до себе. Зараз деякі грекокатолики наставлені до нас неприхильно, але ми до їх ставимся прихильно, бо так нам каже наша віра, щоб один другого любив. Шкода. В нас була багата парафія, в неділю завжди*

була повна церква людей. Тепер все зовсім менше – багато людей помирало, багато виїхало в рідні сторони, за границю. Найбільше людей було з Холмщини.

В цій молодій парафії майже пів віку служить о. Мітрат Віталій Чижевський. 45 ліг о. Віталій працює на терені п'ятих гмін, а також і в парафії у Венгожеві, яка групує вірних з чотирьох гмін. Навчає також закону божого в ліцеї в Гурові Ілавеському. Завдяки таким людям, як Мирон Сич можна багато чого зробити – говорить о. Віталій. Праця моя невелика, але хочу через те показати свою присутність. Дітей в школі небагато, але вони віддані. Коли є сонні іншіх, а їх є 8 чи 10, вони зможуть показати, що вони православні. Це властиво мене будує, тому що я, хоча до Гурова 75 кілометрів, то з радістю туди їду. З огляду на розпорошення вірних душпастирська праця не є легка: Тепер нема проблемів, тепер є машина. А початково приходилося мені ходити, їти, на возі і під возом. Колись було дуже важко. Особливо тяжко було нам в 1956 р. В тому часі, за Гомулки, коли була, так сказати, перша відлига, виїхало майже 60% моїх парафіян. Вони повернули до своїх рідних сторін, але від нас відійшли люди віддані нашій церкві, які будували парафіяльне життя. Але перш за все вони були віддані своїй землі. А ті, які не мали куди повернути, або не мали за що?..



О. Віталій просить єпископа Якова, щоб пообіцяв прийти на святкування століття кентшинської парафії



Медаль отримує староста Олексій Юцук

Я до них ішов, до всіх. Бувало по 40 кілометрів, їхав автобусом, а далі ішов пішки. І це з'єднало мене з тими чудовими людьми, котрих доля чи недоля сюди кинула, що я тільки років залишився в Кентшині.

Отець Віталій зворушливо задумується – Не знаю, чи я властиву дорогу собі обрав, але так є. Слава Богу за все! Таке видно провидіння, що я тут будував релігійне і, треба сказати, культурне життя. Бо тут, на Вармії і Мазурах українські, білоруські і російські пісні заспівали ми. Ще УСКТ діяло тоді слабенько і не мало змоги показатися, а я завдяки добрим людям, хоч і терпів від певних органів, а все таки організував ялинки. Ми під таким приводом збиралися, співали, танцювали... В різних місцях нашого міста збиралося по триста і більше осіб. Багато людей приїжджало з моєї другої парафії, з Бань Мазурських і включалося до роботи. На жаль вони виїхали до Америки і ми таким чином лишаємося в зовсім важчих обставинах. По тій причині, а також в наслідок мішаних шлюбів, кількість парафіян все меншається. Є в нас багато молодих людей, вони активно діють і в Парафіяльній раді, але в порівнянні з тими проблемами, перед якими стоїть парафія, вони, боюся, не будуть спроможні поконати всі ці проблеми, які особливо торкаються матеріальної сторони. Парафія не є в стані тут діяти. Слід уявити собі, що у вармінсько-мазурському воєвідстві безробіття сягає

30%, а в сільських, чи маломістечкових реаліях і що другий не має праці. В парафії є біля 120 родин, але багатьом із них треба нести матеріальну поміч.

На святкування прибули вірні сусідніх парфій, багато вірників греко-католицької парафії з Кентшини, а також офіційні гості: бургомістр Кентшини Тадеуш Мордасевич, заступник маршала Мазурсько-Вармінського Соймику і одночасно директор Загальноосвітнього українського ліцею в Гурові Ілавеському Мирон Сич, голова ольштинського відділу Об'єднання українців в Польщі – Степан Мігус, комендант поліції – майор Генрик Дудзінський, Комендант Вармінсько-мазурського відділу Пограничної стражи – полковник Єжи Стец, парох римокатолицької базиліки та інші.

50 років існування парафії – говорить Мирон Сич – це кусок дороги і треба ясно сказати, що не кожен священик зміг так дав би собі ради в такому середовищі, в якому тут є парафія в Кентшині. Саме ціла Вармія і Мазури це населення, яке має коріння в зовсім інших частинах і Польщі і Європи. Згадаймо, тут після війни, зразу виселено німців, переселено поляків з Віленщини. Після 47-го рону в наслідок акції „Вісла” була переселена велика кількість українців, греко-католиків і православних. Прибули інші люди на заробіток. Практично цілий регіон це населення прибуле. Воно тут створило нове життя. Такі створено велику мозаїку життя релігійного. Якраз вірних православних в нашому воєвідстві є багато, майже в кожному місті, містечку є церкви, приходять люди, натомість парафія в Кентшині є настільки сильною, – вколо неї громадається не тільки люди, але також і влади міста, і військові, і інші достойні люди, які живуть у місті. Треба сказати, що населення Вармії і Мазур, в тому числі і повіту кентшинського є так сконструйоване, що багато родин вимішалося з собою, що практично як би глянув, то в кожній родині можна знайти частину православ'я.

На урочистості, яка закінчилася обідом в кентшинському замкові побачити можна було таких достійних осіб, які вміють і заспівати, і нетільки „Многая літа”, але також і інших релігійних пісень.

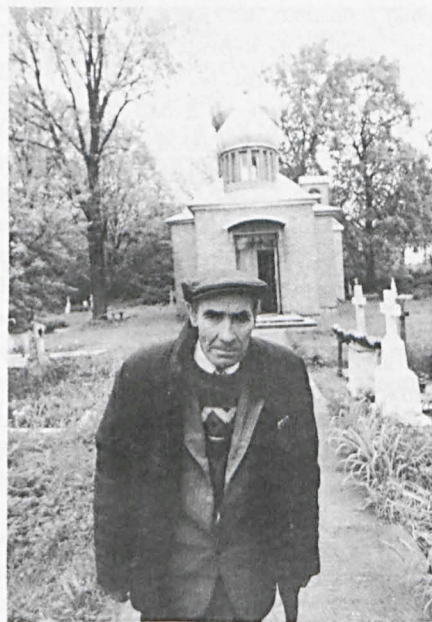
Іван Хвашевський
Фото автора

Jak feniks z popiołów...

Południowa, zabużańska część Podlasza dla ogółu mieszkańców Bielska czy Hajnówki to swego rodzaju *terra incognita* – może poza monasterem w Jablecznej, który odwiedzany jest na *Onufrija*. Wiadomo też, że przed dziesięciu laty odnowiono odrębną diecezję dla Zabuża pod nazwą lubelsko-chełmskiej, wykrawając ją z archidiecezji warszawsko-bielskiej. Diecezja jest to niewielka – 21 parafii i, jak stwierdza stojący na jej czele biskup Abel, nie ma nawet 10 tysięcy wiernych. W okresie międzywojennym niemal wszystkie południowopodlaskie cerkwie zostały przejęte przez Kościół rzymskokatolicki lub uległy zniszczeniu. Niektóre spłonęły – tak ja cerkiew w Syrcynie, o której można było przeczytać w poprzednim numerze „Nad Buhom i Narwoju”, inne zostały zrujnowane w 1938 r. Dopiero w ostatnim dwudziestolecu podlaskie cerkwie zaczęły się odradzać, powstawać jak feniks z popiołów – często wysiłkiem niewielkiej wspólnoty złożonej z kilkunastu rodzin. Chciałbym opowiedzieć o kilku z nich – w Kijowcu, Zahorowie i Międzyzlesiu.

Kijowiec

Już sama nazwa tej wsi zdaje się być przypomnieniem o kijowskim rodowodzie „wiary ruskiej” w podlaskich stronach. Jak twierdzi Teodor Kostiuczuk, w początkach wieku stała tu piękna murywana cerkiew, którą w czasie działań



Teodor Kostiuczuk przed cerkwią w Kijowcu

wojennych w 1915 r. uszkodził pocisk. Nie było wówczas komu przeprowadzić remontu, gdyż kijowiecczanie, jak i ogół prawosławnych mieszkańców objętych wojną regionów „Rosji Zachodniej” zostali ewakuowani z chwilą zbliżania się frontu i przez kilka lat smakowali doli „bieżeńców”. Po zakończeniu wojny władze odrodzonej Polski, dla których prawosławie kojarzyło się przede wszystkim z niedawnym rosyjskim zaborcą, nie zezwoliły na remont, a w 1921 r. cerkiew rozebrało wojsko. Z części cegieł zbudowano szkołę, reszta została sprzedana.

Wtedy zaczęto zbierać pieniądze na budowę nowej, tym razem już drewnianej, skromnej cerkwi. Trwało to dość długo, gdyż dopiero w 1936 r. wydawany w Krzemieńcu tygodnik ukraiński „Ridna Cerkwa” donosił, że w sierpniu tego roku poświęcono nową cerkiew w Kijowcu, w powiecie bialskim. Jej żywot był jednak krótki, gdyż już dwa lata później Zabuże ogarnęła prowadzona przez władze akcja niszczenia prawosławnych cerkwi. Oповіда T. Kostiuczuk:

– W 1938 r. przyjechali i powiedzieli – pójdziecie na unitów czy zostajecie przy prawosławiu? Jak pójdziecie na unitę to nie będziemy burzyć, a jak zostanieiecie prawosławni – walimy! Na unitę nikt nie zechciał się pisać. Przyjechali polscy żandarmi, rozciągli i rozwalili. Wojsko otoczyło wieś, aby nikt się „nie rzucił” i po wszystkim.

Owa unia, do której tak namawiano w Kijowcu i innych podlaskich wsiach, nic nie miała wspólnego z Cerkwią grekokatolicką w Galicji. Była to tzw. neounia, polegająca na przejmowaniu pojedynczych parafii prawosławnych przez duchownych uznających zwierzchnictwo miejscowych biskupów rzymskokatolickich. Na Południowym Podlasiu – do chwili obecnej przetrwała tu jedyna parafia neonicka w Kostomłotach – zapalem w tej akcji odznaczał się katolicki biskup siedlecki Henryk Przeździecki.

– Potem nastął rok 1939., przyszedł Niemiec – kontynuuje swoją opowieść T. Kostiuczuk. – Nie było gdzie się modlić. Zrobiono więc cerkiew w chacie, w której miała być plebania. I tak w tej cerkwi modlono się aż do 1947 r., gdy przyszło wysiedlenie. Wszystkich „za fraczek” i na Zachód. Zbieraj się w ciągu dwóch godzin. I powieźli. Ikonostas i inne rzeczy z cerkwi wywieźliśmy do Barlinka w Szczecińskim, bo batuszko Protasewicz nie zechciał zostawać i pojechał razem z nami. Założył w Barlinku parafię, bo tam była prawie cała nasza wieś.

T. Kostiuczuk był w Barlinku dwa lata, a później przeniósł się z ojcem w okolice Olsztyna. W 1956 r. otrzymał zgodę na powrót i w listopadzie, już z żoną Anną i dopiero urodzonym synem Piotrem.

– U nas tu zostało sześć rodzin prawosławnych, a to wszystko poprzyjeżdżali inni – podsumowuje smutną teraźniejszość Kostiuczuk. – Przed wojną była cała wieś prawosławnych i siedmiu Polaków. Teraz większość to przesiedleńcy z Bugu lub „Mazurzy”, którzy przyjechali z Białej.



Cerkiew w Poloskach, obecnie zamieniona na kościół katolicki

Gdy wróciłem z wysiedlenia to budowałem się dosłownie od kołka, na placu, który został po matce, bo w ojcowskiej chacie mieszkał już repatriant z Bugu. Jakie my mamy teraz prawa? Nawet mojej ziemi nie oddali, ojcowizna na wiatr poszła – pole, dwa hektary lasu. Nikt nawet nie uważa, że komuś krzywdę zrobiono.

Jak wróciliśmy to i tej trzeciej cerkwi już nie było. Też sprzedali, a plac zabronowali. Potem w tym miejscu postawiono sklep. Przyjeżdżał do nas batuszko

Eugeniusz Lewicki z Białej i odprawiał nabożeństwa w naszej chacie, dwa razy w roku. W końcu mówię, że w domu ciasno, bo ludzi przychodzi niemało – dawajcie, będziemy cerkiew budować.

Było to w latach 70-ch. Na miejsce budowy wybrano cmentarz – jedynie miejsce, które pozostało prawosławnym. Dzięki darowiźnie mieszkającego w Kanadzie Michała Kostiuczuka kupiono pustaki, na resztę materiałów składali się już sami miejscowi – cegłę wożono aż z Lublina. Wyświęcenie nowej kijowieckiej cerkwi pod wezwaniem Świętego Ducha odbyło się w 1987 roku. To już czwarta prawosławna świątynia – w jednej wsi, w ciągu jednego stulecia.



Cerkiew w Zahorowie. Na pierwszym planie krzyż poświęcony ofiarom haniebną akcją „Wisła”

Zahorów

W Zahorowie rozmawiam z Aleksym Chwesiukiem. Jego pradziad był jednym z budowniczych drewnianej cerkwi, która została wyświęcona w 1909 r.:

– Budowano ją chyba z 6 lat bo miejsce było mokre, kiedyś był tam staw. W 1938 r. rada parafialna nie zgodziła się podpisać przejścia na unię. W sąsiednich Poloskach zgodzono się i cerkiew została – teraz to już jest kościół rzymskokatolicki. U nas nikt nie zechciał więc cerkiew rozwalono zaraz po św. Piotra i Pawła – a i na samo święto służby już nie było, bo był zakaz odprawiania.

Cerkiew rozwalano zaraz po Piotrze, a w 1947 r. na św. Piotra wywieziono nas

stację w Chotyłowie, skąd trafiliśmy do Pasłęka w woj. olsztyńskim. Na początku jeździliśmy do cerkwi do Olsztyna, a później zaczęto odprawiać nabożeństwa w Pasłęku, w cmentarnym kościele poniemieckim. W jedną niedzielę było nabożeństwo prawosławne, a w następną luterkańskie.

Po 1956 r. do Zahorowa powróciło 27 rodzin – połowa wszystkich wysiedlonych podczas akcji „Wisła”. Pan Aleksy pamięta, że przed wojną we wsi było 117 domów. 60 opustoszało w 1945 r., gdy odbywała się „repatriacja” do ZSRR. Reszta, 52 czy 53 rodziny została w dwóch turach wywieziona na Ziemię Odzyskaną. Pozostało tylko kilka rodzin polskich, które osiadły tu w międzywojennym dwudziestoleciu.

– Sami Ukraińcy kiedyś byli we wsi. Mieszkał tu tylko jeden Polak spod Sławatycz, który ze służby w armii carskiej przywiózł sobie żonę z okolic Piotrogradu. Stała we wsi pusta chata, w której zamieszkał i był u nas za kowala. Później, jak ludzie zaczęli wyjeżdżać na zarobki do Kanady to sprzedawali swe gospodarstwa i do początku II wojny światowej w Zahorowie osiedliło się 8 rodzin polskich. I byli oni z nami, dopóki nas nie wywieźli, a wtedy nasłano tu osadników, przeważnie spod Łukowa i Radomia. Teraz jest tu 13 prawosławnych rodzin, w niektórych to już tylko po jednej osobie. Kiedyś było kilka dużych rodzin, ale młodzież powyjeżdżała do szkół, a później do pracy do miasta, tak że mało nas tu zostało.

Przez cały powojenny okres Zahorów należał do parafii w Kodniu. Ale w końcu lat 70-ch, gdy władze zaczęły „przemykać oczy” i zaczęto budować cerkiew w Międzyzlesiu, powstała myśl postawienia cerkwi także w Zahorowie. Inicjatorami tego dzieła byli dwaj bracia Aleksiego Chwesiuka – nieżyjący już Roman i Dymitr, który mieszka w Jabłecznej. Finansowo budowę wspomógł też były zahorowianin Żuk, który mieszka obecnie w Kanadzie. Główny ciężar organizowania pracy spadł jednak na Aleksiego:

– Zaczęliśmy budować. Trzeba było jeździć, zbierać pieniądze, załatwiać materiały, ale nie bardzo było z kim. Młodzi wahali się, bali się trochę. Ze starszych był tu taki jeden spod Chelma i chociaż był chory, to on mi najwięcej

pomagał. Zimą w domu robiliśmy stolarkę do cerkwi. Bywało też tak, że trzeba było płacić własnymi pieniędzmi za materiały, bo czas był, pogoda do pracy dobra, a tu nie ma za co cegły kupić. Budowaliśmy ją dwa i pół roku.

Zahorowską cerkiew p.w. św. Apostołów Piotra i Pawła biskup Abel wyświęcił w 1990 r. Rok później odnowiona została też parafia, do której oprócz Zahorowa należą Poloski, Choroszczynka, Dąbrowica Wielka, Dąbrowica Mała, Kosteniewicz, Piszczac i Chotyłów. We wszystkich tych miejscowościach mieszka 82 prawosławne rodziny, ale w wielu wypadkach to pojedyncze osoby, więc parafialna wspólnota, wśród której duchowną posługę pełni o. Jan Kulik, pochodzący z Tofilowców pod Dubiczami Cerkiewnymi jest bardzo nieliczna.

Na terenie parafii jest też filialna cerkiewka w Choroszczynce, na cmentarzu. Przy jego bramie spotkałem Mikołaja Hawryluka, który opiekuje się świątynią:

– Cerkiew u nas była kiedyś tam gdzie teraz stoi stary kościół. Spalili ją jak koń-



Cerkiewka na choroszczyńskim cmentarzu

czyła się I wojna światowa i pobudowali kościół. Tę naszą cerkiew zaczęliśmy budować z osiem lat temu, w 1995 r. było wyświęcenie – pod wezwaniem św. Jerzego.

We wsi teraz jest 9 prawosławnych rodzin, z tego część, to po jednej osobie. Tutaj chodzą też prawosławni z obu Dąbrowic, z Bokinki, na większe święta jadą też z innych okolic. Kilka dni temu, na Jurija, ludzi było dużo, 13 duchownych, biskup Abel. W tym roku mamy nadbu-

dować dzwonnice i zawiesić dzwony, które obiecał ufundować władca.

Z Choroszczyńką związane są też ostatnie lata życia Iwana Pasternaka, ukraińskiego senatora obranego w 1922 r. z woj. poleskiego – do śmierci, gdy zginął z rąk „nieznanych sprawców” (23 maja 1943 r.) pracował tu jako nauczyciel.

Międzyziesie

Ostatnim etapem podróży było Międzyziesie (miejscowi Ukraińcy mówią – Meżylystia). Tutaj też udaje się spotkać świadka minionych wydarzeń, Aleksandra Nesteruka:

– Cerkiew rozwalono w 1938 roku. Przyjechało wojsko, otoczyło wieś. Ludzie zbiegli się zewsząd. Zwłaszcza kobiety i starsi bardzo żalowali cerkwi. Rozpędzano ich, straszono, powiedziano, że będą burzyć. Zakładano liny, ściany rozcinano pilami. Była to piękna drewniana cerkiew, wyświęcona w 1912 roku. Także w okresie międzywojennym była tu parafia, do której oprócz Międzyziesia należały Matiaszówka, Żuki i Ogrodniki.



Pomnik upamiętniający zburzoną cerkiew w Międzyziesiu

Jak rozwalono cerkiew to za okupacji odprawiano w jednej z sal niedobudowanej szkoły, aż do 1947 r., gdy zaczęli ludzi wywozić. Wtedy katolików we wsi było kilka osób. Teraz jest 70 rodzin prawosławnych – wrócili niemal wszyscy, kilku rodzin nie wywieźli, a gdzieś koło 20-



Nowa cerkiew międzyzieska

tu jest rodzin katolickich.

Już „za Niemca”, w drugą rocznicę zburzenia międzyzieskiej cerkwi z inicjatywy Stepana Semeniuka na pocerkiewnym placu postawiono pomnik z napisem: *Прийдіть до Мене всі труджені і обтяжені і Я заспокою вас. В пам'ять другої річниці варварського зруйнування польським урядом православної церкви в 1938 р. 14.VII.* Szczęśliwie zachował się on do dziś – po powrocie z wysiedlenia przyjeżdżał tu proboszcz parafii w Zabłociu i odprawiał koło niego nabożeństwa. Teraz jednak pomnik stoi już koło odbudowanej cerkwi św. Anny.

Jej budowa rozpoczęła się w 1980 r. i trwała około dwóch lat. Cerkiew szybko okazała się zbyt mała, więc rozbudowano ją, przez co uzyskała trochę nieforemny kształt. Międzyzieska parafia odnowiona została w 1983 r. w starych granicach i ogółem liczy obecnie 120 domów. Od 13 lat posługę duszpasterską pełni tu o. Jan Dmi-truk.

Międzyziesie to jedna z nielicznych południowopodlaskich wsi, gdzie większość stanowią prawosławni. Aktywny był tu też puls ukraińskiego życia kulturalnego, także po powrocie z wysiedlenia. W latach 50-ch i 60-ch działało tu koło Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, wystawiano sztuki teatralne w języku ukraińskim. Na miejscowym cmentarzu można też znaleźć mogilę i pomnik z napisem, że spoczywają tam Jan Semeniuk, Piotr Gierko i trzech nieznanych, którzy 11 maja 1946 r. zginęli w walce o wolność – nietrudno się domyślić pod

jakim walczyli sztandarem.

* * *

Zapytany o ocenę pierwszego dziesięciolecia istnienia diecezji lubelsko-chelmskiej biskup Awel jest raczej optymistą:

– Jest takie powiedzenie, że człowiek planuje, a Bóg decyduje. Zła myśl ludzka pragnęła, aby zaśpiewać «Вічна нам 'ять» dla miejscowych prawosławnych Ukraińców, ale w boskim planie było

postanowione inaczej. Oczywiście nasza diecezja nie jest strukturą na miarę Północnego Podlasza, gdzie jedna parafia liczy nawet po kilka tysięcy dusz, ale cieszę się, że nawet takie najmniejsze parafie jak Hrubieszów, Nosów, Zamość mają stabilną ilość wiernych.

Tutaj, na Południowym Podlaszu ludzie zdają się być bardziej otwarci świadomością i sercem na problemy Cerkwi. Dlatego, że spotkał ich taki właśnie los, że włożyli więcej wysiłku, aby wytrwać w zasadach swego ojczyzniego wyznania. Szczęśliwi są ludzie na tamtym, Północnym Podlaszu, że nie widzieli swymi oczyma burzenia cerkwi, szczęśliwi, że nie dotknęła ich akcja wypędzania na obczyznę, haniebna akcja „Wisła”. Ludzie w mojej diecezji wszystko to przeżyli, żyje jeszcze starsze pokolenie, które było tego wszystkiego naocznym świadkiem. Cierpienie, ofiara zawsze krystalizuje świadomość i ludzie ci są bardzo przywiązani do swej ojczyznej, prawosławnej wiary.

Z pewnością odradzanie się życia parafialnego powstrzymuje także proces wynarodowienia zabużańskich Podlaszan, hamując roztapianie się nielicznej już prawosławnej społeczności w ogóle byłych unitów, którzy przeszli na rzymski katolicyzm i ludności polskiej, która napłynęła tu w okresie powojennym zarówno ze wschodu jak i z zachodu. Nadal jednak bolesnym problemem pozostaje brak na tym terenie jakichś wyrazistych form ukraińskiego życia kulturalnego. Wydaje się, że najwyższy już czas, aby bardziej zainteresowano się tą kwestią także w Bielsku.

Jerzy HAWRYLUK
Fot. autora

Нова церква, каплиця і цілюще джерело

Добривода – селище розташоване 3 км на схід від Кліщель на окраїнах Біловезької пуші. Перші згадки про Добриводу походять з 1560 року. В давнину була вона передмістям Кліщель. На увагу заслуговує зокрема на наявність реліктів співаного і словесного фольклору. Є джерелом дослідів не тільки для етномузикологів, але й мовознавців чи архітекторів.

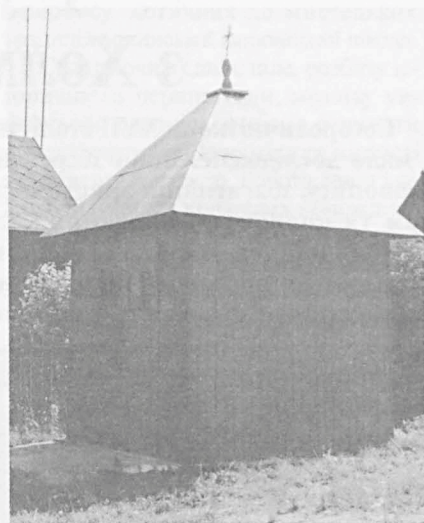
В востанній час у Добриводі біля старої церкви св. Параскеви споруджено нову, муровану, з цегли, криту бляхою. Станула вона на сторожі віри побіч старої церкви, якої не було смислу ремонтувати, – кошти ремонту були би такі самі, як кошти будови нової.

Будова старої церкви почалася бардо давно, але ліжсала вона на цминтарові. Началі єї, і так вона ліжсала довший час. Потом взяліся мужччини, тую церкву перевезлі з могилок і тут єї вже зложилі і побудовалі. Трудне врем'є було. Власьці не позволялі. За немца, пуд час єуїни починалі будувати.

де поодавалі. І жвіровні поодавалі, і ліс поодавалі, і по цілому світи пошло всьо, а в нас ніби навет пам'янткі не осталось. То давайте, сказали, будем церкву будувати. Один купив цегли „левковської“. Було ще 80 млн. то за купили клінкерові цегли. З колядування мїє-лі гроши. 120 млн майстрови далі за мурованє, кілько на тартак ми по возилі дерева того, матеріал єуї, дехто давав то одну, то по дві є хвої, хто кулько мує. І гроши трохи давалі. Кошти є великі. Затинкованє далі 32 міліони на старис, за подбіванє 15 міліонув і всьо потрібно. Трохи гроши було ще парафіальних то пошлі на церкву.

Біля церкви стоїть старесенька каплиця, початків якої ніхто уже не пам'ятає. Ми того не помнім, наши батьки не помнят, даже і діди не помнят. Але хтось приговорював, що якісь чужоземці, чи з Греції чи з келя не могли вилічитісе. Сюди вони звернулися і ви-лічилися нашою во-дою. Сталі оклади робити і ніби помог-ло. І в подяці вони збудовалі

каплічку. Ще твозьдзьув не було фабричних то уживалі коваль-ських. Каплічка витримала всі істо-ричні буревії. Однак вплинуло це на її зовнішній вигляд. Вона вже розвалювалася то ремонт зробилі. Так само за церковни гроши найняли майстра і матеріалу купилі. Обилі єї боазерією, дах покрили бляхою, бо раней тонтон була крита. Стоїт і дотепер, і добре виглядає. Як ще церкви не було то в юї служилося.



Каплиця, що побіч церков

Тепер стоїть позаду, якби трошки призабута.

Можливо, що назва села походить від джерела, яке розташоване за селом мимо залізниці. Вода там справді добра, а ще й до того, мабуть, лікувальна. Тепер народ не вірить то і вода не лікує. Скедсясь вода випливала, тут розширивалось. Тепер нема вже того зьрудла, але студню побудувалі. Поставилі хрест. Празнуєм завше на другі день Труїці, святимо воду. Може і для того вона лікувальна.

Іван Бакунович
Фото автора

Говорила Анна Явдосюк
(1921 рік народження).



Стара і нова церква св. св. Параскеви і Якова у Добриводі

Новую церкву зачалі будувати в проишлій руєк. Було в нас трохи церковних гроши. Щоб зналі, що тая церква начнеться будуватись то і більш би зобралось. То тос купитьсє, то тос. Ще перед тим і облаченіє купувалі. Всьо перед початком будови. Ну і гроши трохи пошло.

Одни казалі ремонт рубити старей, другі нову будувати. І так подумалі, що в нас тулько богатства проишло, всьо проишло на вітьбор. Всьо лю-



Добриводзьке джерело

Оксана Ременяка

Ікони Богородиці Одигідрії з Холмщини

Богородичні ікони XVII століття на Холмщині – явище непересічне і мало досліджене. Вони зберегли найкращі традиції українського іконопису, збагативши християнське мистецтво філософським змістом та колоритом народних малярських традицій. У своїй іконографічній стриманості та композиційній простоті богородичні ікони є плеромою образного явлення духовної суті українського народу, квінтесенцією стилевих ознак епохи, яка їх витворила.



Ікона Богородиці Елеуса з XVII ст. з православної церкви Св. Юрія в Томашові Любельському. Ікона була ґрунтовно перемальована в XIX ст., у 1993-94 р.р. консервацію провела Маґда Ковальчик (дипломна робота на Академії Мистецтв в Варшаві). Фото: Маґда Ковальчик

Східна маріологічна традиція, на відміну від західної, подає нам більш багатогранний образ Діви Марії. Вона не просто ідеальна, сповнена покори та любови матір і жінка, а „мати Бога нашого”. Богородиця в православ’ї – останній шабелі іконографічної пірамі-

ди, на вершині якої стоїть образ Христа. Її призначення – привести людину до Бога.

Виникнення численних переказів про ікони Божої Матері Почаївської, Холмської, Волинської, Галицької, Ченстоховської, Сянської та інших, було

яскравим свідченням ваги, яку мав цей образ серед інших іконографічних тем, популярних в Україні.

У XVII столітті в іконографії Богородиці з’являються нові риси, відповідно, й нові прийоми їх живописного рішення. Це було пов’язано з поширенням в Україні гуманістичних ідей, що набули тут виразних національних ознак.

На Холмщині і Підляшші – землях, де протиставлення католицьким впливам проявилось особливо активно, марійні ікони зустрічаються особливо часто. Це ікони, що виникли в елітарному колі іконописців. Поява цього кола була можливою за незмінної наступності розвитку культури. З усіх богородичних ікон, через високий рівень виконання та безперечну стилістичну приналежність до української іконописної традиції, повертають увагу дві ікони: Богородиці Одигідрії з Щебрешина¹ та ікона Богородиці Одигідрії з Грубешова.

В рамках негайного рятунку обидві ікони були відреставровані у 1978 та 1993 роках приватними реставраторами. В реставраційній документації² ікони відносять до типу «ікони карпатської». Цей термін з’явився у 70-х роках і був введений польською дослідницею Яніною Клоєнською³, робота якої відобразила загальну тенденцію у польському мистецтвознавстві – замовчувати таке явище, як український іконопис на польських землях, окреслюючи українську ікону з Польщі, Словаччини, та Румунії терміном «ікона карпатська»⁴.

До регіону, окресленого Клоєнською, як «Східні Карпати і прилеглі території» входять й такі міста, як Щебрешин і Грубешів. Дві ікони Богородиці Одигідрії, про які йтиме мова в статті, походять саме з цих старовинних міст.

Порівняльний аналіз стилістики обох ікон з відомими творами українського іконопису ще раз доводить стійкість українських іконописних традицій та особливу динаміку на порубіжжі культур, яким без сумніву є Холмська земля.

Ікона Богородиці Одигідрії з Грубешова знаходиться в церкві св. Миколая, збудованій у 1795-1828 рр. Проте історичні джерела свідчать, що у XIII столітті в Грубешові існувала інша святиня, присвячена св. Миколаю. Її фундаментом очевидно був Владислав, князь Мазовецький і Белзький. Ця святиня ще існувала на початку XIX століття. Поряд з нею і була збудована нова церква, куди перенесли все начиння зі старої, в тому числі ікону Богородиці Одигідрії⁵.

За часом написання Богородицю Одигідрію можна віднести до кінця XVI – початку XVII століття. Стилистично, дуже близькою до Грубешівської Одигідрії є ікона Волинської Богородиці. Композиція обох ікон побудована на чітких монументально трактованих силуетах Богородиці та Христа, а колірна гама на контрастному співставленні кольорових площин, поданих триадою. У передачі жестів, положенні рук, нахилі голови в іконах з Луцька та Грубешова теж багато спільного.

За романтичністю та м'якістю трактування образу Богородиці з Грубешова досить близька до недавно знайденої Богородиці Одигідрії з Дорогобужа (та Томашова - ред.) – яскравого зразка мистецьких традицій Волині XV століття. В усіх іконах Богородиць однаково модельовані очі, однаковий характер моделювання вуст та малюнок підочних мішечків – не однією дугою, об'ємно модельованого білилами, а кількома тонкими дугами, на подоби „човників”. Той же спосіб моделювання очей ми зустрічаємо в ликах деісусного чину з Дрогобицької церкви Воздвиження Чесного Хреста, та в іконі Архангел Михаїл з с. Сторона⁶.

Отже, повстає група богородичних ікон з певним набором рис і сукупністю стилізованих ознак, характерних для волинської школи іконопису. Ікона Богородиці з Грубешова, образно-психологічну характеристику якої можна окреслити як „аскетичний романтизм”, повноправно стає у цей ряд.

Друга ікона Богородиці Одигідрії походить з Щебрешина і репрезентує інший стилістичний тип, що набув популярності на західноукраїнських землях у XVII столітті.

В містечку Щебрешин знаходиться старовинна церква Успіння, одна з найдревніших православних церков українсько-польського порубіжжя. У 1938 році пробували її розібрати, але завдяки інтервенції графа Маурицю Замойського нищення церкви перервали. Ще до війни встигли відбудувати зруйнований дах.

Церква Успіння в місті Щебрешин була, по переказам, збудована власником Щебрешинського повіту, Межирічським воєводою князем Андрієм з Горки, православним за віросповіданням, у 1194 році: „таким чином, й ікона Богоматері Щебрешинської походить з 1194 року від вищезгаданого засновника церкви” – пише у своєму літопису священник Липовецький. Ця дата підтверджена дарчою грамотою Івана Чарниковського з Чарикова, власника Щебрешинського повіту з 1593 року⁷.

За свідченням Гербачевського в церкві Успіння збереглося три ікони XV століття, писаних одним майстром: Спаситель, Богородиця та храмова ікона Успіння Богородиці. Проте з приводу ікони Богородиці він говорить лише те, що вона одного розміру з іконою Спаса і має теж саме письмо, що й Спас, але доступ до неї досить утруднений. Ми не можемо стверджувати, що ікона Богородиці Одигідрії з Щебрешина та ж сама, яку бачив і описав Федір Гербачевський. Проте сам факт її походження з найдревнішої на теренах порубіжжя церкви, свідчить про неабияку історичну та мистецьку вартість цього твору.

За стилістичними ознаками час написання ікони можна визначити кінцем XVII століття⁸. Відкриті під час реставрації сліди цвяхів біля голови і долонь Богоматері та Христа свідчать, що ікона була вбрана в ризи⁹. З приводу багатьох рис на іконах з церкви Успіння свідчив і Гербачевський: „Ризи ці, за свідченням священника Карла Липовецького в 1789 році були по блюзнірському одерті за розпорядженням австрійського цезаря Йосипа II-го і були передані в Державну скарбницю у Відень”¹⁰.

Богородиця з Щебрешина має аналогі серед вже відомих і досліджених в українському мистецтвознавстві богородичних ікон. Це перш за все Богородиця Одигідрія, яка ймовірно належить пензлем видатного українського іконописця Миколи Петраховича¹¹ і є намісною іконою іконостаса церкви св. П'ятниць у Львові. Написана вона була на початку XVII століття. Авторство цього твору приписують учневі Миколи Петраховича-Мороховського – Федору Сеньковичу¹². Обом майстрам притаманні подібні стилістичні риси, обидва творили свій естетичний ідеал під впливом ренесансних ідей: звернення до інтелектуальних ресурсів людини, гармонійне поєднання тілесної та духовної краси.

Богородиця Одигідрія з Щебрешина репрезентує іконографічний тип, що формувався в українському іконопису впродовж XV-XVI століть і набув завершених форм у XVII столітті. Це талановитий твір, в якому поєдналися традиціоналізм і риси народного колориту, ідея гармонії земного і небесного начал. Ці риси стали основою національної своєрідності українського іконопису, яка забезпечувала зв'язок між минулим, сучасним і майбутнім, вони відігравали важливу роль у збагаченні і укріпленні культурного спадку людства, часткою якого є українська культура.

Між часом написання Богородиці з Грубешова та Богородиці з Щебрешина

пролягло майже століття. Проте обидва твори, які належать до різних стилістичних напрямків поза сумнівом є вартісними зразками українського іконопису, дотичних до мистецьких традицій волинської іконописної школи. Складаючи в єдине ціле, розбігу історичними перипетіями, мозаїку української культури, можемо отримати цілісну картину її динаміки та вартості у світовому контексті. Робота довга і не для байдужих: з крижених неможливо скласти слово „Вічність”.

Оксана Ременяка

¹ Знаходиться в колекції Окружного музею Замостя (Польща).

² *Dokumentacja konserwatorska ikony „Matka Boska z Dzieciątkiem” z Hrubieszowa*. Opr.: Joanna Czernichowska. – Warszawa, 1993; *Dokumentacja konserwatorska ikony „Hodigitria”*. – Warszawa, 1978.

³ Janina Kłosińska. *Ikony*. Katalog. Muzeum Narodowe w Krakowie. – Kraków, 1973. – Т. II, с. 13.

⁴ Див.: Лідія Коць-Григорчук. *Нове про найдавніші зразки українського іконопису // Народна творчість та етнографія*. – Київ, 1991. – № 4. – С. 59-68.

⁵ Гербачевський Ф. *Русские древности и памятники православия Холмско-Подлянской Руси (Люблинской и Седлецкой губерний)* – Варшава, 1892. – С. 30.

⁶ Лев Скоп. *Ще раз про ікону „Одигідрія з Дорогобужа” // Волинська ікона: питання і вивчення, дослідження та реставрації*. Матеріали V наукової конференції. – Луцьк, 1998. – С. 68-70.

⁷ Хроніка, писана священиком Щебрешинської церкви Карлом-Іваном Липовецьким (1776-1793 року). – Цитовано за Федором Гербачевським, ст. 31.

⁸ Див.: Kondratiuk P. *Domniemane ikony wołyńskiej szkoły malarstwa w zbiorach Muzeum Okręgowego w Zamościu // Волинська ікона: питання історії вивчення, дослідження та реставрації*, м. Луцьк, 17-18 грудня 1997 рік. – С. 59-63; *Sztuka i liturgia kościoła grekokatolickiego w 400. Rocznice Unii Brzeskiej*. – Chelm – Zamość, 1996. – II. s. 31.

⁹ Markowska-Latecka R. *Dokumentacja konserwatorska ikony „Hodigitria”*. – Warszawa, 1978. – Maszynopis w Bibliotece Muzeum Okręgowego w Zamościu.

¹⁰ Гербачевський Ф. *Русские древности*, ст. 34.

¹¹ Див.: Шамардіна Н. В. *До питання про раннє барокко в українському живописі. Нові сторінки творчості Петраховича // Українське барокко та європейський контекст*. Київ, 1978; Овсійчук В. *Українське малярство X-XVIII ст. ...* – С. 293.

¹² Овсійчук В. *Українське малярство X-XVIII ст. ...* – С. 320.

Повний текст статті Оксани Ременяки буде надрукований в Православному календарі за 2000 рік виданням Перемисько-Новосанцівської єпархії.

Podlaski Гадъ БОЖЕСТВЕННЫХЪ ПѢСНЕЙ

IV. Де твій образ Божа Мати з Холмської гори

Пісні poświęcone cudownym ikonom, które śpiewane były na Podlasku opiewały przede wszystkim wizerunki Matki Bożej z terenów zachodnioukraińskich. Bielszczanin Józef Tokarzewicz (1841-1919), w swej powieści *Pan ślepy Paweł*, której akcja rozgrywa się około 1828 r., tak opisywał bielski rynek przy ratuszu: *Wiar i języków słyszałeś kilka. Kłął się Mazur na N. Pannę Częstochowską, przysięgał Litwin z pod Goniądza na Ostrobramską, „bożył się” Rusin kleszczelski na Sokalską. W jednym miejscu kłócono się w narzeczcu rusińsko-polskiem, w innym go dzono się z polska po żydowsku.*

Jak widzimy przejawiane w chwilach emocjonalnego napięcia poszanowanie dla konkretnej cudownej ikony Bogurodzicy mogło służyć za jeden z atrybutów przynależności etnicznej, nie mniej wyrazistej niż język (Litwin z pod Goniądza to raczej Białorusin niż rzeczywisty Litwin).

Od opisywanego przez Tokarzewicza momentu minęło prawie dwa stulecia, które częściowo zatarły tak wówczas czytelny obraz kierunków kulturowych i religijnych więzów poszczególnych grup etnicznych stykających się ze sobą na terenie dawnego woj. podlaskiego. Gdy jednak zajrzemy do współczesnych rękopiśmiennych zbiorów pieśni religijnych, którymi posługują się ukraińskojęzyczni mieszkańcy Bielska, Siemiatycz czy Hajnówki, nadal znajdziemy w nich pieśni poświęcone ikonom z Poczajowa, Baru czy Chelma. Właśnie tej ostatniej chciałbym poświęcić tę część cyklu, tym bardziej, że w bieżącym roku mija 10 rocznica wskrzeszenia prawosławnej diecezji dla Chełmszczyzny i południowej części Podlasza.

Jeśli wierzyć dawnym legendom, przekazany przez unickiego biskupa chełmskiego Jakuba Suszę, autora wydanego w 1653 we Lwowie dzieła *Phoenix iterato redivivus albo obraz starożytny Chełmski Matki Bożej przez cudowne onej przy niem dzieła powtórnie ożyły,*

ikona, której autorem był św. Łukasz, przywieziona została z Korsunia przez św. Włodzimierza, który w 1001 r. ufundował pierwszą cerkiew w Chelmie. Na tej właśnie tradycji opiera się *Akafist Przenajświętszej Bogurodzicy przed Jej cudownym obrazem chełmskim*, którego jednośny fragment w wersji ukraińskiej



brzmi: *Найдобриша Владичице, як достойно співають про опіку Твою, виявлену Землі Холмській, коли просвітитель Землі Української, князь Володимир, з волі Твоєї, на покрову та на охорону цієї землі, що світлом науки євангельської просвіщалась, місту Холму на подарок приніс Твого образа, Пречистая!*

XIII-wieczny *Latopis halicko-wołyński*, opisując budowę wznoszone w Chelmie przez księcia Daniela Romanowicza, podaje, że w cerkwi św. Jana Złotoustego umieścił on m.in. ikonę Bogurodzicy, przywiezioną z kijowskiego monasteru św. Teodora. Według autora *latopisu* ikona ta miała jednak spłonąć w czasie po-

żaru Chelma w 1257 r. W 1260 r. Daniel wznosił w Chelmie nową wielką cerkiew poświęconą Narodzeniu Przenajświętszej (*Preczystoji*) Bogurodzicy, która przetrwała aż do pierwszej połowy XVII w. i pełniła rolę katedry biskupów chełmskich. W niej właśnie znajdowała się otoczona aureolą cudów ikona Matki Bożej.

Najdawniejszym wydarzeniem, które zostało powiązane z cudowną mocą chełmskiej ikony Bogurodzicy jest oblężenie Chelma przez wojska mongolskie, pod wodzą Batu-chana w 1240/1241 r. tak opisuje je Jaoanikij Galatowski w swym dziele *Небо Новое з новыми звiздами сотворенное, то ест Препблагословенная Дiва Марiя Богородица з чудами своїми* (Lwów 1665):

Холм ест місто знаменитое в землі Руской, названное от холму, то ест пагорку, же на холмі, на пагорку высокомает свое положенье. В том місті ест образ Пречистой Дiвы Богородици, в котором образі найдуются разы. Єден раз на лiвiм раменю, тятый шаблею татарскою, другiй раз на правой руцi, стрілою татарскою учиненный, але татарове за тоє послiпли і головы їм завернулися.

Батiй, цар татарскiй, гдi пустошив землю Рускую, татаре притягнули до Холму і хотіли єго добывати. В той час двi дiвици, княжны рускiй, в Холмі молилися Пречистой Дiві Богородици, жебы їх боронила от тых неприятелией. Потым образ Пресвятой Богородици на вал місцкiй вынесено і зараз гора Холмская здалася татаром быти высокая аж под оболоки і що мiли приступати ближей до Холму, то далiй отступовали.

W 1596 r. biskup chełmski Dionizy Zbirujski przyjął postanowienia synodu brzeskiego o unii z Kościołem rzymskim. W 1639 r. kolejny biskup chełmski Metody Terlecki sprowadził do Chelma zakon bazylianów, osadzając ich przy soborze Bogurodzicy. Bazylianin Jakub Susza, późniejszy biskup chełmski, zaczął spisywanie cudów dziejących się za sprawą chełmskiej ikony, a w 1646 r. specjalna komisja wyznaczona przez nuncjusza papieskiego potwierdziła jej cudowność. Dla upowszechniania kultu chełmskiej ikony Bogurodzicy biskup Terlecki powołał nawet dwa specjalne bractwa, w skład których weszli zarówno unicy jak i rzymscy katolicy.

Działania te miały przede wszystkim na celu wykorzystanie czci, którą ikonę

otaczał ogół miejscowych Rusinów do upowszechnienia unii, która także w diecezji chełmskiej napotykała na znaczny opór, przeciwko któremu nieraz wykorzystywano brutalną siłę (sam Terlecki miał osobiście przewodzić napadom na prawosławnych w Chełmie).

Jednym z postanowień ugody zborowskiej, zawartej w 1649 r. pomiędzy Wojskiem Zaporoskim a władzami Rzeczypospolitej, było przekazanie katedry chełmskiej prawosławnym. W lutym 1650 r. prawosławny metropolita kijowski przejął chełmski sobór i przekazał mianowanemu przez siebie biskupowi chełmskiemu Dionizemu Bałabanowi. Dzięki pomocy chełmskich mieszczan odzyskano też ikonę Bogurodzicy, którą w końcu stycznia duchowni unicy zabrali z soboru i ukryli.

W posiadaniu prawosławnych chełmska ikona nie pozostawała długo, gdyż po staraniach czynionych przez bazyliana J. Suszę król Jan Kazimierz już w kwietniu 1650 r. wysłał do Chełma specjalną komisję, której udało się wywieźć obraz i dostarczyć na dwór królewski. Razem z nim ikona w następnym roku trafiła do obozu pod Beresteczkiem, gdzie wojska królewskie szykowały się do bitwy z kozackimi wojskami Bohdana Chmielnickiego. Wystawiono ją na ogólny widok, aby jej obecnością dodać polskim żołnierzom zapалу do walki, a późniejszy pomyślny wynik bitwy zaczęto przypisywać działaniu ikony.

Jednym z następstw bitwy beresteckiej było ponowne przekazanie przez króla soboru chełmskiego unitom (lipiec 1651 r.), sama zaś ikona jeszcze wielokrotnie była wożona po wojskowych obozach wojsk polskich walczących z Kozakami, jednak jej obecność nie dawała już upragnionego efektu.

W latach 30-ch XVIII w. rozebrany został sobór Narodzenia Bogurodzicy zbudowany jeszcze za panowania Daniela Romanowicza. Na jego miejscu zbudowano większą świątynię wzorowaną na zachodnioeuropejskich kościołach barokowych. Również wewnątrz zostało urządzane na wzór kościołów łacińskich. W 1765 r. dokonano koronacji obrazu chełmskiego, a w 1780 r. wydany został opis uroczystości wraz z rytowanymi ilustracjami (jedna z nich przedstawia



Chełmski Sobór Preczystej Bogurodzicy – obecnie zamieniony na kościół katolicki

ogólną panoramę miasta z napisem w języku łacińskim *Miasto Chełm na Rusi*).

Po trzecim rozbiórze Rzeczypospolitej w 1795 r. Chełm znalazł się pod panowaniem austriackim. Trwało ono jednak tylko do 1809 r., gdy Chełmszczyznę przyłączono do Księstwa Warszawskiego. Następnie Chełmszczyzna znalazła się w Królestwie Polskim, które wprowadzie pozostawało pod zwierzchnictwem rosyjskim (car był jednocześnie królem), lecz posiadało szeroką autonomię wewnętrzną. Sytuacja ta sprzyjała pogłębianiu się coraz intensywniejszego od XVIII w. procesu łatinizacji obrzędów cerkiewnych i polonizacji wiernych Cerkwi unickiej.

W 1875 r. unia cerkiewna w diecezji chełmskiej została skasowana i sobór wraz z cudowną ikoną przejęty został przez Cerkiew prawosławną. Wywołało to opór części byłych unitów, podsycany przez duchowieństwo rzymskokatolickie i polskich działaczy narodowych. W walce o dusze, które rozgorzała wówczas na terenie Chełmszczyzny i Południowego Podlasza ponownie widzimy wykorzystanie sławy ikony, tym razem przez stronę prawosławną. Przykładem mogą być pieśni zamieszczone w chełmsko-kijowskim wydaniu *Богогласника* z 1885 r., np.:

Пречистая Дево, Мати Холмския Руси!
Мы, рабы Твои и дети, славим Тебя вси...
Когда веру наших предков угнетал поляк,
Под покров Твоей Святыни
спешил русский всяк,
А Ты столам нашим вяла
Мрак унии разогнала
И всех нас спасла...

Bez względu jednak na historyczne zawirowania, cudotworna ikona w *Пречистенському холмському соборі* pozostawała największą świętością ruskiego ludu Chełmszczyzny, dzieląc jego tragiczne losy.

Obecnie nie ma już w Chełmie cudownej ikony, niewiele też pozostało w nim Ukraińców. Ikona w 1915 r. wywieziona została do Rosji i tam zaginęła. Wprawdzie większość wywiezionych wówczas prawosławnych chełmszczan powróciła do

swych ojcowskich siedzib lecz nie na długo – w 1944-1946 r. odbyła się „dobrowolnie-przymusowa” tzw. repatriacja na wschód, resztę zaś rozpędzono w 1947 r.

Pamięć o cudownej ikonie jednak trwa, także wśród chełmszczan, którzy mieszkają na Ukrainie – w wielu prawosławnych cerkwiach Wołynia wyznaczone są dni, w które czyta się poświęcony jej akafist. Sobór na chełmskiej górze jest w tej chwili katolickim kościołem, więc na doroczne święto *Preczystej* chełmszczanie i przyjezdni goście gromadzą się w jedynej w mieście prawosławnej cerkwi św. Jana Teologa, w której znajduje się dawna kopia cudownej ikony. Rozbrzmiewa wtedy smutna pieśń, pełna tęsknoty za utraconym wizerunkiem Opiekunki:

*Темні хмари, темні хмари
гори облягли.
Неутішні наші сльози,
що ми пролили.*

*Де покривдженіх надія
там Пречистая Марія
Котра в тяжкий час
рятувала нас.*

*Де Ти згасла зоре наша,
з якої пори,
Де твій образ Божя Мати
з Холмської гори.*

*О народе православний
Марію благай,
Щоб заступниця вернулась
у наш рідний край.*

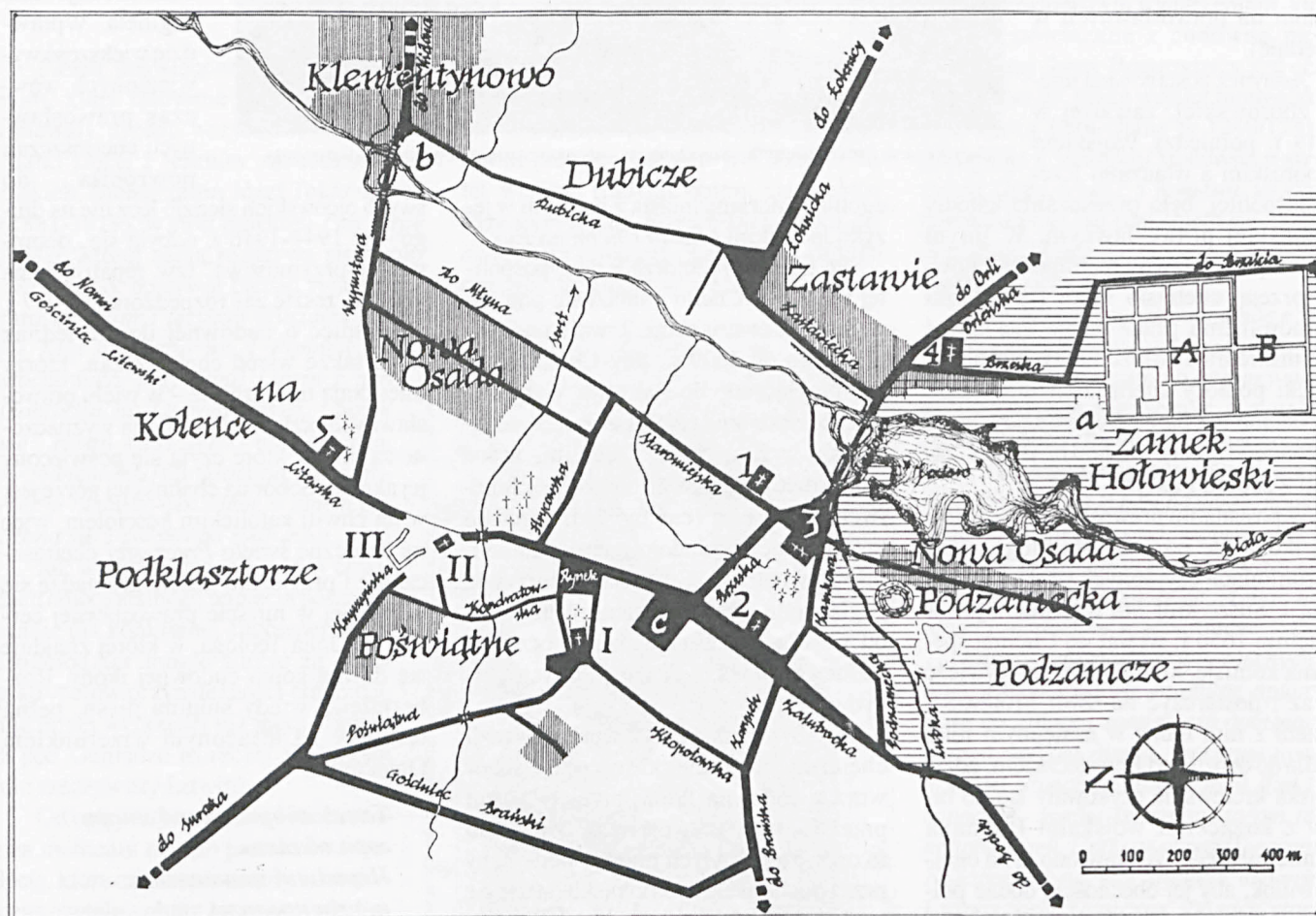
*О вернися Божя Мати
в всякий тяжкий час,
І пречистим омофором
покрій вірних нас.*

A pomimo wszystko – tradycja trwa!
(cdn)

Jerzy HAWRYLUK
foto autora

Lustracja

czyli rewizja Bielska z 1779 roku



Układ przestrzenny Bielska Podlaskiego w XVIII wieku w opracowaniu Jerzego Zieleniewskiego

A - Część rezydencjalno-ogrodowa, B - Część folwarczna, a - XVI-wieczna sytuacja dworu, b - Młyn Klemientynowski, c - Koński Rynek,
I - Kościół i cmentarz pw. Narodzenia N.M.P. i Św. Michała, II - Kościół pw. Matki Bożej z Góry Karmel, III - Klasztor Karmelitów,
1 - Cerkiew pw. Narodzenia N.M.P., 2 - cerkiew pw. Św. Michała, 3 - Klasztor Nikolski, 4 - Cerkiew pw. Zmartwychwstania Pańskiego,
5 - Cerkiew pw. Św. Trójcy, Jurdyka staroświecka, Dzielnice powstałe w XVII-XVIII wieku.

Od numeru 2(42)/99 „NBiN” prezentujemy w częściach dokument lustracyjny z końca XVIII wieku, którego do druku przygotował dr Mikołaj Roszczenko. W tym numerze przytaczamy kolejny, przedostatni fragment spisu. Być może wielu czytelników, których korzenie tkwią w Bielsku lub otaczających „mieszczańskich” wsiach odnajdzie w nim nazwiska swoich przodków. Prosimy zwrócić uwagę na pisownię nazwisk i imion, szczególnie wydają się być ciekawe imiona, zarówno ich wymowa, jak i powszechność stosowania.

* * *

Wsie do miasta Bielska należące na gruncie tegoż miasta zasadzone

WIEŚ AUGUSTOWO

Andrzej Wołosowicz na siedlisku prezbytera Rzeczyckiego ma chatę własną
Antoni Koziel
Filip Ostasewicz
Sukcesorowie po Hryorze Ostasewiczu
Bartłomiej Ostasewicz
Maryanna Eliaszewiczowa wdowa
Andrzej Demianiuk
Jakon Pluta
Andrzej Huryn
Jakub Eliaszewicz
Iwan Bielecki
Karp Bielecki
Jan Onyskiewicz
Leon Onyskiewicz

Demian Konach Parfiniuk
Jan Konach Parfiniuk
Piotr Dun ki
Wasil Konach Prokopczuk
Piotr Konach Prokopczuk
Trochim Ostasewicz
Stepan Patyanik
Teodor Weremiejuk Andrzejuk
Grzegorz Weremiejuk Andrzejuk
Anna Onacikowa wdowa
Andrzej Weremiejuk Michaluk
Anna Weremiejukowa wdowa
Dmiter Busłowicz
Teodor Weremiejuk Iwanow
Iwan Ostasewicz
Stefan Ostrowski

На Івана, на Купала - на Бахматах



Ансамбль „Джерело” на сцені дубицького водосховища



Солістка ансамблю „Джерело”



Ансамбль „Полісянка” представив танці пов'язані зі святом „Купальської ночі”.

Фото: І. Бакунович



Polsko-Ukraińskie



„Ukraiński Kurp” Zbigniew Nasiadko
odśpiewał swą dumkę i ...
...puścił się w tany



Scena muzyczna pleneru Gminnego Ośrodka Kultury w Czeremsze stała się miejscem zacieśniania więzów w sferze muzycznej pomiędzy narodami. Na polsko-ukraińskie spotkania muzyczne do tego kolejarskiego miasteczka ściągnęły z dalekiej – Naddnieprzańskiej Ukrainy, bliższej – Wołynia i Galicji oraz te, miejscowe i pozamiejscowe zespoły folklorystyczne i folkowe, by licznie przybyłym widzom zaprezentować dorobek artystyczny obojga narodów. W sobotę 24 lipca na deskach GOK-u wystąpiła „Rodyna” z Dubiażyna, „Ranok” z Bielska Podlaskiego, „Horyna” z Równego, „Halyčki zabawy” z Iwano-Frankowska, chór „Chreszczatyk” z Kijowa oraz Zbigniew Nasiadko z Białogostoku pragnący kontynuować dawny, tzw. śpiew archaiczny. Na szczególną uwagę zasłużył zespół



Polsko-ukraińskie Dialogi Muzyczne otworzyła „sól ziemi czeremszańskiej” -
zespół ludowy z Czeremchy

Na szczególną uwagę zasłużył zespół „Młodzi Janowiaci” z Janowa Lubelskiego, którzy w oryginalny sposób wykonali znane polskie pieśni ludowe w folkowej aranżacji



Dialogi Muzyczne



Obrzęd dzielenia „Korowaja” przedstawiła „HORYNA” z Równego



Folklor w wykonaniu „HORYNY” najbardziej przypadł do gustu najmłodszym uczestnikom „Dialogów”



„Hałycki zabawy” z Iwanofrankiwśka



Chór „CHRESZCZATYK” z Kijowa

„Młodzi Janowiacy”, który w dość oryginalny sposób wykonał znane i mniej znane perły polskiego folkloru w folkowej aranżacji. Sobotni dzień występów zakończył pokaz fajerwerków i zabawa ludowa. W niedzielę na czeremszańskiej scenie można byłom podziwiać białostocką kapelę „The Bumpers”, miejscową „Czeremszynę” oraz folkową kapelę „Chutir” z Gdańska. Imprezę zorganizował Związek Ukraińców Podlasia i GOK w Czeremsze.

Tekst i foto: Janusz Bakunowicz





Богослужіння закінчилось хресним ходом біля пасинської церкви



Зібраних гостей привітали секретар СУП-у Марія Рижик та віт гміни Більск Юрій Ігнатюк

Обжинки в Пасинках



ІВАН БАКУНОВИЧ

Гарно сплетені вінки завжди є атрибутом обжинкових святкувань



Ансамбль „Збучанки” зі Збуча



На закінчення „Обжинок” можна було покоштувати коровая зі свіжого борошна



Ансамбль „Рідна пісня” з Києва дала концерт у Орлі

Przy nim brat Roman Weremiejuk
 Maxym Weremiejuk
 Anna Danilowa Osimiekowa
 Danilo Onacko
 Stepan Onaciuk i przy nim brat
 Walenty Maliszewski
 Jan Busiol
 Łukian Busłowicz
 Antoni Ostasewicz
 Hryhor Nowik
 Bartłomiej Sidorcuk
 Jakub Busłowicz
 Iwan Suk
 Piotr Suk
 Jakim Weremiejuk Markow
 Andrzej Busłowicz
 Anna Jacewicka
 Tatiana Ostasewiczowa wdowa
 Danilo Lewociuk
 Łukian Skorbiło
 Demian Konach
 Mateusz Urbaniuk
 Józef Urbaniuk
 Andrzej Lichtowicz
 Jakon Wyszowski
 Antoni Busłowicz
 Mateusz Szeszko z macochą
 Dmiter Kasperuk

Polać lewa teyże wsi Augustowa

Szymon Maleszewski
 Chwedor Krupicki
 Wasil Demianiuk
 Jakub Kasperuk
 Wasil Nowik
 Filimon Nowik
 Alexander Konach
 Serhey Skrobilo z bratem
 Piotr Demianiuk
 Kondrat Skrobilo
 Iwan Szeszko z bratem
 Regina Lewociukowa
 Wawryn Czeczuga
 Omelan Gurski
 Józef Stachowicki
 Jan Suk
 Bazyli Sak
 Sylwester Woyszko z bratem
 Krzysztof Zięko
 Hrehor Magosiewicz
 Jędrzey Magosiewicz
 Stefan Osinnik
 Wasil Pluta
 Iwan Parfiniuk Konach
 Andrzej Czyzeski
 Lewko Czyzeski z bratem
 Łukian Jacewicki
 Jan Buszma
 Jędrzey Weremiejuk
 Marcin Onaciuk
 Jaudokima Kopsiuczka

Jan Weremi plac tylko na którym
 chata Franka Demianiukowa
 Pawel Tur
 Iwan Weremiuk
 Wasil Busion
 Iwan Zabrodzki
 Kiryło Zabrodzki
 Maryanna Marchelowa
 Dawid Makusiewicz
 Jasko Charaluk
 Alexander Laszewicz
 Jan Laszewicz
 Iwan Moskaluk
 Jan Radecki
 Józef Jankiewicz
 Hrehor Zielkiewicz
 Pawel Moncewicz
 Andrzej Ostasewicz

*Postronni, którzy kupili grunta na
 Augustowie albo przez legacyęq
 trzymają*

XX Karmelici z Bielska w srodku wsi
 plac I
 Prezbytera sobornego legacyine
 Prezbytera Przeczyskiego po żenie
 Prezbytera Troickiego po żenie
 OO. Dyunitow legacyine
 Bunczeska
 Teodor Jacewicki
 Jędrzey Morze
 Pawel Trysiewicz
 Teodor Piotrowicz
 Bazyli Zakrzewski pisarz
 Pawel Zięka
 Maciey Kaliszewicz
 Szymon Czyrka
 Michałowa Kossowiczowa
 Mikołay Kossowicz
 Jablonska wdowa
 Grzegorz Szafranowicz
 Mikołay Wiszniewski
 Anastazy Kozłowska
 Jan Rożyczka
 Onufry Minkiewicz
 Trochim woyt Podzamecki
 Piotr Kuszniarz
 Piotr Szyszko
 Benedykt Waszkiewicz
 Leniewicz burmistrz
 Marcin Busłowicz
 Jan Macieieski
 Grzegorz Macieieski
 Stefan Wasileski
 Maciey Chilkiewicz
 Wawrzyniec Pieczynski
 Maciey Bunczeski
 Bukoiemska wdowa
 Wawrzyniec Machmatiora
 Szymanski krawiec
 Spieszynski

Nowicka wdowa
 Teodor Kasisiewicz
 Michał Prokopowicz
 Andrzej Waliszewicz
 Jan Wyszowski
 Maciey Sobieski
 Tomasz Artyszewicz
 Sylwester Tokarewicz
 Józef Eliaszewicz
 Eliaszewiczowa wdowa
 Onyszkiewiczowa wdowa
 Michał Ihorewicz
 Stefanowa wdowa
 Jan Jakubowski
 Jakub Demianowicz
 Teodor Petrowicz
 Bartłomiej Grabarz
 Strzylecki
 Jakub Busiol

*Ci wszyscy dopiro wyrażeni z miasta są
 i dziedziczą specyfikowane grunta na
 Augustowie*

Komornicy chat nie mający.

Andrzej Peczynski
 Wasil Lichtowicz
 Pietrzykoska wdowa
 Radecka wdowa
 Ostapko Horopozy
 Hryhor Jarosz
 Andryiecha wdowa
 Jasko Karpieczuk

Postronni z różnych wsiow.

Chwedor Jacewicki z Parcewa
 Osim Fedorowicz z Haikow
 Jan Krasowski z Grabowca
 Zaleski z Widowa
 Iwan Robula z Widowa
 Jasicha wdowa z Widowa
 Michał Pozniak z Grabowca
 Ciwun Suproniuk
 Sobesicha wdowa
 Lewko Robula Szpiczkow
 Stepan Portianka
 Jan Tymoszek
 P. Bonifacy Malinowski z Malinowa
*Mieszkancy wsi Strykow mający na
 Augustowie.*

Michał Suchodola
 Szymon Kordiuł
 Wasil Zabrodzki
 Chwedor Szyi
 Iwan Kordiuł
 Iwan Torkacz
 Józef Wahelski
 Wasil Krawczuk
 Mikita Waczekiewicz
 Grzegorz Waszkiewicz
 Józef Porozoski
 Jan Zabrodzki
 Stefan Nikiel

Antoni Szye
Józef Niemczuk
Paweł Waszkiewicz
Jędrzej Jaroszuk
Danilo Kasperuk
Stanisław Nauc z bratem
Adam Kul
Iwan Czeniański
Mikołaj Zarzecki
Filip Zarzecki
Paweł Olexiewicz
Józef Kordiuł
Michał Waszkiewicz
Danilo Waszkiewicz
Hapka Hawrylukowa wdowa
Jan Krawczuk
Paweł Łapinski
Jan Sotka
Roman Buryło

Ta wies Augustowo ma osiadłych chałup 106, pole we trzy ręce to iest na oziminę, jarzynę o ugor, a że tak gospodarze osiadli w Augustowie iako i postronni nie wszyscyw każdym polu i nie równo każdy trzyma grunta tu iednak który siła we wszystkich polach ma podług każdego z osobna ustney powiesci wyraża się. Podatki tak publiczne jako staroscinskie i mieyskie placą z gruntu zasianego, przeto rewizya co rok bywa, a podług włożoney przez miasto moderacyi wybierane bywaią podatki. Podatku szosie płaci ta wies na rok złotych 160, kapszczyzny złotych ... Ta wies podług wymiaru P. Dybowskiego powinna zawierać w sobie włok 164.

WIEŚ STRYKI ALBO MŁODZIANOWO.

Piotr Czczko
Woyciech Dolinski
Walko Dyrniuk
Silwester Dyrniuk
Mikołaj Szum
Andrzej Godziuk
Józef Porozowski
Michał Kordziuk
Danilo Czczko
Stefanowa Hawryluczka wdowa
Jakubowa Melczukowa wdowa
Andrzejowa Hawryluczka wdowa
Mikita Zarzycki
Szujowa wdowa
Józef Trochun
Szymon Nimczuk
Wawryn Szczurko
Antoni Szye
Iwan Szye
Stanisław Nowick
Fedor Nowik

Michał Waszkiewicz
Fedor Szye
Danilo Waszkiewicz
Józef Zabrodzki
Mikita Waszkiewicz
Hryhor Waszkiewicz
Iwan Waszkiewicz
Paweł Łapinski
Jakub Stelmach
Tymosz Waszkiewicz
Józef Kordiuł
Stefan Szczuryk
Simon Kordiuł
Stefan Kozluk
Iwan Puhacz Andrzejuk
Wasił Krawczuk
Iwancza Krawczuczka wdowa
Stefan Kasperuk
Paweł Prokopczuk
Michał Suchodolski
Kupryian Zabrodzki
Wasił Zabrodzki
Kondrat Zabrodzki
Niczypor Tokarczuk
Anna Łoposzanka
Andrzej Jaroszuk
Jakub Zabrodzki

Polać lewa teyże wsi Strykow.

Hryhor Szczuruk
Paweł Waszkiewicz
Iwan Puhacz Czerniawski
Dmiter Szum
Marcinowa Kordziukowa wdowa
Semen Szymczuk
Jasko Nimczuk
Józef Nimczuk
Roman Buryło.

Komornicy w teyże wsi Strykach

Maxim Waszkiewicz
Nestor Malko
Adam Koylo
Paweł Kasperuk
Iwan Łopacz
Wasił Stelmach
Jakon Stelmach
Jakim Trochomeczuk
Hryhor Trochimczuk
Stefan Szeszko
Pilip Zarzycki
Wasił Czczko
Sukcessorowie Stachowickich
Denis Zabrodzki

Postronni dziedziczący grunta w Strykach.

Andrzej Kordiuł z Malesz
Iwan Tokarczuk z Malesz
P. Józef Niwinski
P. Jan Koziewicz Malinowski
P. Andrzej Malinowski
P. Franciszek Malinowski

P. Maciej Malinowski
P. Michał Malinowski
P. Grzegorz Malinowski Sobota
P. Krzysztof Malinowski
P. Wawrzyniec Malinowski
P. Bartłomiej Malinowski
P. Paweł Zalewski
P. Michał Malinowski
P. Stanisław Malinowski
P. Józef Malinowski Chud
P. Andrzej Borowski
P. Walenty Malinowski
P. Franciszek Olszanski
Panna Anna Mallnowska
P. Woyciech Malinowski
P. Ignacy Niwinski
P. Józef Malinowski Sobota
P. Szymon Niwinski
P. Michał Malinowski
P. Mateusz Malinowski
P. Walenty Kudelski
P. Krzysztof Malinowski
P. Józef Malinowski
P. Jan Malinowski
P. Woyciech Malinowski
P. Woyciech Blizniuk
P. Ignacy Malinowski
P. Walenty Malinowski
P. Szymon Malinowski
P. Tomasz Malinowski
P. Paweł Malinowski Sobota
P. Stanisław Niwinski klin w siedzibnym
P. Szymon Malinowski tamże
P. Alexander Malinowski Sobota
Bednarskich
Popowskich

Ta wies Stryki ma osiadłych chałup 57, pole we trzy ręce to iest na oziminę, jarzynę i ugor; a że tak gospodarze osiadli, iako i postronni nie wszyscy w każdym polu i nierówno każdy trzyma grunta, tu iednak który siła we wszystkich polach ma podług każdego z osobna ustney powiesci wyraża się. Podatki tak publiczne, iako staroscinskie i mieyskie placą z gruntu zasianego przeto rewizya corok bywa i podług ułożoney przez miasto moderacyi wybierane bywaią. Podatku szosu płaci ta wies na rok złotych 70, kapszczyzny 9. Ta wies podług wymiaru P. Dybowskiego powinna zawierać w sobie włok 43.

(cdn.)

Przygotował
Mikołaj Roszczenko

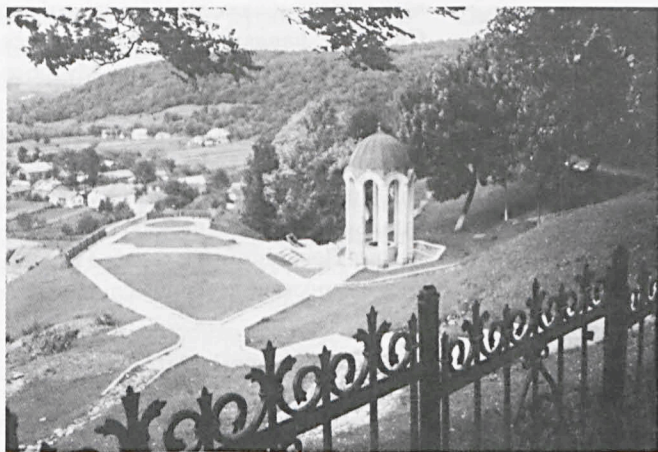
W następnym numerze zostaną przedstawione spisy wsi Szastaly, Widowo i Spiczki, które zakończą publikację Lustracji z 1779 roku.

Княжий Галич

В поточному році минає 800 років від моменту, коли Володимир Мстиславич, володар Волині, став княжити також в Галичі. Саме 1199 р. історики датують виникнення Галицько-Волинської Русі, державного утворення, яке стало спадкоємцем політичних традицій Києва. В склад цієї держави, якою в XIII і в першій половині XIV ст. володіли сини й онуки Романа увійшли також надбужанські землі з Берестям, Дорогичином, Мельником і Більськом. Археологи також доказують, що Дорогичин мав дуже близькі звязки з Галичем також в ділянці торгівельних взаємин.

Літо це пора відпочинку і мандрівок. Цього року, разом з Павлом подалися ми до Галичини, отже й сидимо перед будинком Історичного музею – бувшим палацом галицьких єпископів в селі Крилос. Їмо солодкі яблука зі священничого саду, якими пригостила нас пані Квітослава Тимус, науковий співробітник національного заповідника „Давній Галич”. Гортаємо сторінки довідника про минуле наддністрянської столиці:

Давній Галич... Столиця могутніх володарів Галицького, а пізніше Галицько-Волинського князівств...



Вид на Княжу криницю на схилах Золотого току, однієї зі старіших частин давнього Галича

Небагато залишилося нам з того часу, коли над берегами стрімкого Дністра та його приток – річок Лімниці та Лукви вигравали на сонці золотом бані величних храмів, здіймалися стіни могутніх оборонних укріплень stolno міста. Та пам'ять про Галич, на теренах якого розвивалися події, що залишили яскравий слід в історії не тільки давньої Русі-України, а й у іс-

торії сусідніх європейських держав, дозволяє нам сьогодні глибше осмислити велич нинішньої доби – доби становлення нашої вільної незалежної Української Держави.

Справді, щоб певним кроком іти в майбутнє треба ступати по слідах минулого. Це прагнення й привело нас до Крилоса, бо, як показали археологічні дослідження, саме тут був центр історичного Галича.

Першою згадкою про нього є літописний запис 1138 року про галичан у війську князя Ярополка, а регулярні звістки з'являються з половини XII ст., коли князь Володимир Володаревич у 1141 році переніс

сюди зі Звенигорода свою столицю. Обрання місця не було випадковим, адже Галич стояв на високому березі ріки Лукви, яка декілька кілометрів далі вливає свої води в Дні-

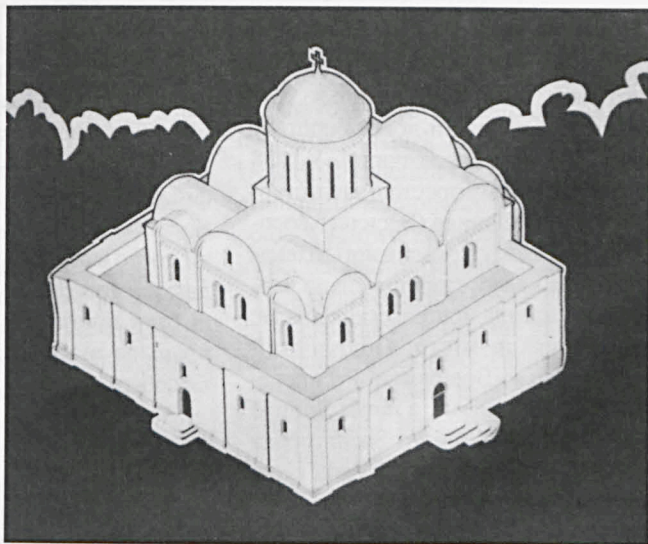


Церква св. Пантелеймона в селі Шевченкове

стер. Саме тут схрестилися шляхи, що йшли з Русі на південний захід і південь, до Західної Європи і Подунав'я, а околиця була родюча й багата лісом. З її надр добували тут також сіль.

Добою, яка принесла розквіт Галицького князівства стало володіння Ярослава Осмомисла (1153-1187 рр.), оспіваного анонімним творцем *Слова о полку Ігоревім*:

Високо сидиш ти
На своїм златокованім престолі,
Підперши гори угорські
Своїми залізними військами,



Архитектурний проект відбудови Успенського собору

Заступивши королеві дорогу,
Зачинивши ворота на Дунаї,
Через хмари каміння кидаючи,
Суд по Дунай рядячи.

Угорські гори то очевидно Карпати, за якими починалося Угорське королівство – тут проходила південно-західна границя Галицького князівства, яке на півдні сягало до гирла Дунаю.

При Ярославові Осмомислові почалося монументальне кам'яне будівництво. Оскільки Галич мав близькі зв'язки, як з Візантією так і з Західною Європою, створилася тут оригінальна архітектурна школа, яка поєднала в собі особливості візантійського та римського архітектурних стилів на основі старшої будівельної руської традиції. Крім величного Успенського собору, в самому Галичі та в численних пригородках навколо нього побудовано біля трьох десятків кам'яних церков, з яких досюгодні залишилися церква св. Пантелеймона в селі Шевченкове (з кінця XII ст).

У 1199 р., після смерті Володимира Осмомисловича, на галицькому престо-

ближче Дністра. На строму місці залишилася єпископська оселя, що її від грецького слова *кле-рос*, яким звали вище духовенство з єпископом на чолі, стали іменувати Крилосом.

Зараз в єпископському палаці знаходиться музей, в якому оглядаємо пам'ятки галицької старовини виявлені під час археологічних розкопок. В центрі одного з залів макет старого Галича – з княжою садибою, кам'яними церквами та торгівельними і ремісничими оселями.

Зараз поруч музею бачимо залишки оборонних валів та курган званий в літописі Галичиною могилою. Вже від давня історики здогадувалися, що саме в ній похований засновник Галича. В 1991-1993 р. археологічна експедиція виявила тут язичницьке поховання воїна в човні. Багатий набір військового спорядження – бойові залізні сокири, наконечники дротика та стріл, бойовий ніж, золоте покриття щита, засвідчують, що

це дійсно могила видатного воїна-князя. Зараз внутрі кургану музейна експозиція з реконструкцією човна та посметрного бойового обладнання.

Як показалося єпископський палац побудований поруч місця де за князювання Ярослава Осмомисла, на потреби створеної у 1157 р. самостійної Галицької єпископії, побудовано величезний Успенський собор. Згодом, мабуть

внаслідок монгольської навали, собор був зруйнований і щойно в 30-х роках XX ст. відкопано фундаменти – показалися вони лише на півтора метра меншими від головного храму Києва – Софійського собору. Коли ми їх оглядали, тобто в перших днях серпня, ведені були підготовчі праці до відбудови собору.

Успенський собор не загинув зрештою безслідно. Коли ж бо віднайдено його фундаменти стало яс-



Каплиця св. Василя, яку зведено на фундаментах Успенського собору

ним, що частину будівельного матеріалу та кам'яних декоративних елементів вжито при будові каплиці св. Василя, зведеної в XV ст. та Успенської церкви, яку в 1586 р. побудував місцевий руський шляхтич Марко Шумлянський.

Коли відбудова Успенського собору завершиться повернуть сюди тлінні останки його фундатора – князя Ярослава Осмомисла. Були вони знайдені в соборному притворі під час розкопок ведених в 1937 р. українським археологом Ярославом Пастернаком й замуровані в підземеллях львівського собору Св. Юра, завдяки чому залишилися в Україні (кості Ярослава Мудрого з київської Софії вивезено до Москви).

Пам'ятники галицької старовини в Крилосі, так як і городища на нашому Підляшші – в Дорогичині, Мельнику, Більську чи Суражі це живі свідки минулого. Повинні ми в них добре вдивлятися – минуле це ж перший слід майбутнього.

Юрій ГАВРИЛЮК
Фото автора статті



Староруський барельєф Успіння Пресвятої Богородиці над входом в Успенську церкву

лі засів володимирський князь Роман Мстиславич. Загинув він однак у 1205 р. і його сини, Данило та Василько, мушили згодом провести довгу боротьбу за відвоювання своєї „вотчини”. У 1238 році на галицькому престолі засів старший з братів – Данило (Василько володів у волинському Володимирі). Швидко однак на княжу столицю спало чергове горе – навала монгольських військ, які зруйнували місто. Політичний центр Галицько-Волинської Русі перенесений був до Холма, а потім Данило недалеко від старинного Звенигорода побудував нову столицю, яку від імені свого сина назвав Львовом.

Галич як міський торгівельно-ремісничий осередок, відродився вже



Реконструкція поховального човна внутрі Галичиної могили

Jerzy Hawryluk

Pomiędzy dwoma wojnami

(Zakończenie z poprzedniego numeru)

Jednym z kierunków działań Ukraińców galicyjskich było przeciwdziałanie prowadzonej przez rządy polskie polityce regionalizacji, a więc integracja wszystkich ziem zamieszkałych przez ludność ukraińską. Działania takie podjął m.in. lwowski Zarząd Główny „Proswity”, który już we wrześniu 1923 r. opracował plan pracy oświatowej na Wołyniu, Łemkowszczyźnie, Nadsaniu, Podlasiu, Polesiu i Chełmszczyźnie.

Kwestia integracji narodowej ludności ukraińskiej zamieszkałej w granicach państwa polskiego stanowiła też ważny element programu galicyjskich partii politycznych, co w sposób naturalny współgrało z dążeniami działaczy ukraińskich z innych regionów. Już na zjeździe w Kowlu, na którym powstała Ukraińska Reprezentacja Parlamentarna akcentowano konieczność współpracy z partiami z Galicji. Po decyzji Rady Ambasadorów w sprawie uznania przyłączenia Galicji Wschodniej do Polski jej posłowie ogłosili swój protest: *W obecnych czasach, gdy panuje wielka idea samookreślenia narodu, gdy cały szereg podbitych narodów tworzy własne państwa narodowe, ziemie ukraińskie: Wołyń, Chełmszczyzna, Polesie i Podlasie, zostały oderwane przez obce siły bez zgody na to rdzennego ludu ukraińskiego, który stanowi na tych ziemiach bezwzględną większość. [...] Ziemie te stanowią etniczną całość i wraz z Wschodnią Galicją, Bukowiną i Podkarpaciem nie wyrzekają się swej narodowej łączności z całym narodem ukraińskim.*

Główną partią ukraińską w Galicji była Ukraińska Ludowa Partia Pracy (*Ukrajńska Narodno-Trudowa Partija* - UNTP), która powstała w 1899 r., pod nazwą Ukraińskiej Partii Narodowo-Demokratycznej (*Ukrajńska Nacionalno-Demokratyczna Partija* - UNDP). Jej liderzy odgrywali czołową rolę zarówno w przedwojennej reprezentacji ukraińskiej w sejmie wiedeńskim, jak też w powstaniu i walce o utrzymanie państwowości ukraińskiej w Galicji w latach 1918-1919.

Również po zajęciu Galicji przez wojska polskie partia ta utrzymywała swój program polityczny, popierając emigracyjny rząd Petruszewicza i traktując władze polskie jako okupacyjne.

Po korzystnej dla Polski decyzji Rady Ambasadorów w UNTP doszło do rozłamu. Jej aktyw w Galicji, uznając nową sytuację prawno-polityczną zerwał z rządem emigracyjnym i na zjeździe w maju 1923 r. wysunął program ułożenia stosunków ukraińsko-polskich na zasadzie autonomicznej, żądając: *pełnej, całościowej narodowo-terytorialnej autonomii Galicji z Łemkowszczyzną, Wołyniem, Chełmszczyzną, Podlasiem i Polesiem z odrębnym pełnoprawnym Sejmem i odrębną władzą autonomiczną tych ziem.*

Natomiast grupa zagraniczna UNTP nadal stała na stanowisku nieuznawania praw Polski do Galicji i utrzymania ukraińskich instytucji politycznych, które powstały w latach 1918-1919 w procesie stanowienia ZUNR. Miały one również rozszerzyć swój wpływ na Wołyń, Chełmszczyznę, Polesie i Podlasie, a więc ziemie których rzekł się na korzyść polski rząd UNR podpisując umowę warszawską w 1920 r. (posłanie z kwietnia 1923 r.). Podobne stanowisko zawarte zostało w liście z projektami rezolucji, który w październiku 1923 r. emigracyjny Komitet Obrony Ziem Zachodnioukraińskich (*Komitet Oborony Zachidnoukrajnських Zemel* - KOZUZ) wysłał do partii ukraińskich. Podstawową tezę tego dokumentu było oddzielenie ziem zachodnioukraińskich od państw, które je anektowały (oprócz Polski były to Czechosłowacja i Rumunia) i odnowienia ZUNR, której granice miałyby być poszerzone obejmując Wołyń, Chełmszczyznę, Polesie i Podlasie.

Kontakty pomiędzy UNTP a Ukraińską Reprezentacją Parlamentarną rozpoczęły się już z chwilą jej powstania, nasilając się po wybraniu 22 marca 1923 r. na przewodniczącego klubu poselskiego Samiyla Podhorskiego, który w swym programie działania zaakcentował konieczność ciasnego zbliżenia z Galicją. 20 czerwca 1923 r. na posiedzeniu klubu

S. Podhorski zaproponował zwołanie Kongresu Narodowego, w którym wzięliby udział przedstawiciele wszystkich ziem ukraińskich, które znalazły się w granicach Polski - bez względu na orientację polityczną: *Nikt elementu socjalnego nie zaciera i zatrzeć nie może, ale biedny i bogaty jednakowo odczuwają ucisk narodowy i przez to wszyscy się jednoczą... Ale jak wielkie moralne znaczenie, głębokie i historyczne, będzie miał Kongres Narodowy, na którym pod jednym dachem spotka się mieszkancie Kołomyi z Podlasianinem, gdy tysiące dwa ludzi, przedstawiciele wszystkich ziem ukraińskich pod Polską, powiedzą swe słowo.* W odbyciu kongresu przeszkodziła jednak administracja polska, która wszelkimi sposobami starała się nie dopuścić do wspólnych działań Ukraińców z obu stron „kordonu sokalskiego”. Jednak integracja ukraińskich środowisk postępowała i to zarówno w skali ogólnozachodnioukraińskiej jak i węższej - galicyjskiej.

Jeszcze w 1923 r. w łonie UNTP utworzyła się tzw. grupa niezależna, która odrzucała autonomistyczne stanowisko zjazdu majowego, wykluczając *dobrowolne uznanie panowania obcego narodu na ziemi ukraińskiej nawet na okres przejściowy.* Członkowie grupy uważali za jedynego przedstawiciela woli narodu Ukraińską Radę Narodową, której działalność powinna zostać odnowiona, a skład uzupełniony o przedstawicieli Wołynia, Chełmszczyzny, Polesia i Podlasia. Grupa ta szybko zdobyła znaczący głos w całej partii, wskutek czego kolejny zjazd UNTP (21 kwietnia 1924 r.) zmienił program partii z autonomistycznego na niepodległościowy, zakładający jako jedyne jej cel odbudowę państwa ukraińskiego.

Zmiana sytuacji w UNTP umożliwiła jej konsolidację z innymi galicyjskimi partiami ukraińskimi o orientacji niepodległościowej. Głównym jej partnerem stała się w 1924 r. lewicowa Ukraińska Partia Radykalna (*Ukrajńska Radykalna Partija* - URP), która powstała w 1890 r., m.in. z inicjatywy Iwana Franki. Partia ta brała również aktywny udział w sta-

nowieniu ZUNR i kontynuowała swą działalność po jej upadku. Na zjeździe URP we Lwowie w 1923 r. zdecydowanie potępiono aneksję ziem ukraińskich przez Polskę, zapowiadając walkę o niepodległe państwo – wspólnie z podobnymi ugrupowaniami Wołynia, Podlasia, Polesia i Chełmszczyzny. W rezolucji zjazdowej stwierdzano: *Decyzja Rady Ambasadorów nie zmusi narodu ukraińskiego do pogodzenia się z ujarzzeniem Galicji Wschodniej, Wołynia, Polesia, Podlasia i Chełmszczyzny oraz do uznania zakreślonych w tej decyzji granic [...]. Naród ukraiński będzie zawsze dążył do jak najszybszego zdobycia niepodległości na wszystkich swoich ziemiach, będzie walczył przeciw wszystkim sąsiadom, którzy poćwiartowali terytorium ukraińskie.*

Wprawdzie w 1924 r. URP wypowiadała się za stworzeniem wielopartyjnego ośrodka niepodległościowego lecz ostatecznie przewagę zdobyli w niej zdecydowani lewicowcy, którzy odrzucali możliwość współpracy z partiami centrowymi i prawicowymi. Ostatecznie w 1926 r. URP połączyła się z działającą na Wołyniu Ukraińską Partią Socjalistów-Rewolucjonistów, tworząc Ukraińską Partię Socjalistyczno-Radykalną (*Ukraińska Socjalistyczno-Radykalna Partija - USRP*).

Rok wcześniej doszło do integracji ponad „kordonem sokalskim” partii centrowych i powstania Ukraińskiego Zjednoczenia Narodowo-Demokratycznego (*Ukraińskie Nacionalno-Demokratyczne Objednannia - UNDO*). Utworzone ono zostało 11 lipca 1925 r. poprzez zjednoczenie UNTP, Ukraińskiej Partii Pracy Narodowej (*Ukraińska Partija Nacionalnoji Roboty - UPNR*), powstała w 1924 r. poprzez wydzielenie radykalnej grupy z UNTP) oraz części członków Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej - Grupy Narodowej ze swymi sympatykami z Wołynia, Chełmszczyzny, Polesia i Podlasia. Opracowana wówczas Platforma UNDO zakładała: *UNDO stoi na stanowisku jedności narodowej całego ludu ukraińskiego i walczy do zdobycie Zjednoczonego Niepodległego Państwa Ukraińskiego na wszystkich ziemiach ukraińskich.*

II. *Odnosnie ziem zachodnioukraińskich UNDO stwierdza: Galicja Wschodnia z Lemkowszczyzną, Chełmszczyzna z Podlasiem i Wołyn z Polesiem mają odwieczny charakter ukraiński, ludność ukraińska wobec obcego elementu napły-*

wowego jest tu przytłaczającą większością, dlatego UNDO będzie dążyć, aby ziemie zachodnioukraińskie wobec Polski występowały razem jako całość i w swoim udziale główną wagę przykładu do utrzymania i rozbudowy jednolitego frontu narodowego.

III. *Na ziemiach zachodnioukraińskich UNDO swe dążenia realizować będzie wszystkimi celowymi zasobami walki, w której nie dopuszcza się uznania prawomocności obcego panowania na tych ziemiach.*

Politycznym sprawdzianem efektywności działań UNDO stały się wybory do Sejmu i Senatu w marcu 1928 r. Tym razem wzięły w nich udział także partie ukraińskie w Galicji.

Podobnie jak przy poprzednich wyborach podjęto działania w kierunku organizacji Bloku Mniejszości Narodowych. W listopadzie 1927 r. odbyły się pertraktacje pomiędzy przedstawicielami Ukraińców, Białorusinów, Niemców i Żydów w sprawie podziału miejsc na listach w poszczególnych okręgach.

Największe kontrowersje wynikły pomiędzy przewodniczącym UNDO Dmytrem Lewickim a Fabianem Jeremiczem, liderem białoruskiego Związku Włościańskiego w kwestii Polesia. Jak świadczy uczestnik tych rozmów Iwan Kedryn-Rudnicki, F. Jeremicz przekonywał, że białoruskie terytorium etniczne sięga prawie że pod Tarnopol i żądał odpowiedniej do swych wyobrażeń liczby mandatów poselskich (czyli praktycznie pierwszych miejsc na listach wyborczych). Ostatecznie jednak problem ten rozwiązano i 28 listopada 1927 r. Blok Mniejszości Narodowych został utworzony. Ze strony ukraińskiej w jego skład weszło UNDO, zaś z białoruskiej Związek Włościański i chrześcijańska demokracja.

UNDO prowadziło również działania mające na celu włączenie do Bloku innych ukraińskich partii i środowisk politycznych. Na terenach północno-zachodnich spotkało się to z pozytywnym odezwem grupy działaczy chełmsko-wołyńskiego Związku Włościańskiego (*Selans'kyj Sojuz - Selsojuz*), z jego liderem Pawłem Wasynczukiem, a także grupy „bezpартyjnych nacjonalistów” z Wołynia, której przewodził Samijło Podhorski, pełniący w poprzedniej kadencji Sejmu funkcję przewodniczącego Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej. 9 stycznia 1928 r. na zjeździe w Kowlu grupy te utworzyły Ukraiński Centralny Komitet Wyborczy

Wołynia, Chełmszczyzny, Polesia i Podlasia, którzy przyłączył się do Bloku Mniejszości Narodowych. 16-18 stycznia odbyły się ostateczne narady w sprawie podziału mandatów na liście krajowe Bloku, większość których przypadła przedstawicielom UNDO. Członkowie Bloku spodziewali się otrzymać ponad 60 mandatów poselskich, z których połowa przypadłaby Ukraińcom.

2 lutego UNDO opublikowało odezwę do narodu ukraińskiego, w której stwierdzano: *Do wyborów Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne zjednoczyło się ze wszystkimi organizacjami patriotycznymi Galicji, Wołynia, Chełmszczyzny, Polesia i Podlasia. Wszyscy, którzy interes ogólnonarodowy stawiają ponad wąski interes partyjny, idą do wyborów pod błękitno-żółtym sztandarem Zjednoczenia Narodowego.*

Mimo prób konsolidowania ukraińskiego środowiska politycznego jego wewnętrznych podziałów nie udało się przezwyciężyć. W następstwie tej sytuacji wyborcy ukraińscy mieli do wyboru kilka list wyborczych mających status ogólnokrajowych. Oprócz listy Bloku Mniejszości Narodowych (nr 18) była to lista pragnącego współpracy z rządem sanacyjnym Ukraińskiego Związku Ludowego (nr 6) oraz kilka list lewicowych i komunistycznych – Ukraińskiego Włościańsko-Robotniczego Zjednoczenia Socjalistycznego „Selrob” (tzw. „Selrob-prawica”, nr 8), jego bliźniaka „Selrobu-lewicy” (nr 19), Wyborczego Bloku Ukraińskich Socjalistycznych Partii Włościańskich i Robotniczych (nr 22) oraz Ukraińskiej Partii Pracy (nr 26). Do tego dochodziła lista Jedności-Robotniczo-Chłopskiej (nr 13), której kandydatami byli polscy i ukraińscy komuniści. Oprócz tego w 11 okręgach wyborczych wysunięto około 20 list ukraińskich o zasięgu lokalnym.

Ogólną liczbę mandatów, które mogłyby zdobyć wszystkie partie ukraińskie w tych wyborach działacze UNDO szacowali na 58. Jednak faktyczny wynik wyborów był zdecydowanie skromniejszy i przyniósł Ukraińcom 41 mandatów poselskich z list narodowych (5 Ukraińców z Galicji i Wołynia wybranych zostało też z listy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem). Najliczniejszą grupę stanowili posłowie z listy Bloku Mniejszości Narodowych, reprezentujący UNDO i Selsojuz - 25 osób. Wybrani oni zostali przede wszystkim w Galicji - 19 osób,

a tylko 1 z Wołynia (5 weszło z listy krajowej). Druga w kolejności była lista nr 22, która otrzymała 9 mandatów (6 z Galicji, 2 z Wołynia i 1 z listy krajowej). Tylko jeden mandat, z Galicji, zdobyła lista nr 26 - lewicowa, ale o orientacji filozowieckiej. Pozostałe mandaty przypadły obu frakcjom zdecydowanie prokomunistycznego Selrobu. Lista nr 8 „prawicy” otrzymała 4 mandaty - 3 z Wołynia i 1 z okręgu pińskiego na Polesiu). Natomiast lista nr 19 „lewicy” otrzymała w sumie 3 mandaty - 1 z Wołynia i 2 z okręgu brzeskiego na Polesiu. Jednak z uwagi na ludność białoruską w północnej części tego okręgu (pow. kosowski i prużański) drugie miejsce na liście zajmował Białorusin Jan Hrecki pochodzący z pow. Kosów.

Jeszcze bardziej przewaga UNDO nad innymi ugrupowaniami ukraińskimi zaznaczyła się w Senacie. Na 11 senatorów narodowości ukraińskiej 9 reprezentowało UNDO (7 z Galicji, 2 z listy krajowej) i tylko po jednym wybrano list nr 22 (Galicja) i nr 8 (Wołyń).

Tak więc większość posłów (28) i senatorów (8) wybranych zostało z okręgów wyborczych w Galicji, podczas gdy Wołyń dostarczył ich tylko 11 (10 posłów i 1 senator), a Polesie wyłącznie 2 posłów. A więc, mimo że ogólna liczba posłów i senatorów narodowości ukraińskiej wybranych w 1928 r. była większa niż w 1922 r., widać wyraźnie, że wynik tych wyborów był faktycznie gorszy. O ile bowiem w 1922 r. 20 posłów i 6 senatorów wybrano wyłącznie dzięki głosom oddanym na Wołyniu, Polesiu i Chełmszczyźnie z południową częścią Podlasia, to w 1928 r. wynik na tym terenie był o ponad połowę gorszy. Najbardziej widoczne było to w przypadku Chełmszczyzny i Południowego Podlasia, gdzie w 1922 r. wybrano 4 posłów ukraińskich z listy Bloku Mniejszości Narodowych, zaś w 1928 r. nie było już żadnego. Wynikało to zarówno z działań administracji państwowej, która wszelkimi środkami starała się minimalizować szanse kandydatów ukraińskich, jak też ze znacznego rozbicia ukraińskiego środowiska politycznego.

Jak pamiętamy, w 1922 r. w okręgu wyborczym nr 4 Bielsko-Ostrów (wybrano 4 posłów) pierwsze miejsce przypadło kandydatowi zgłoszonemu przez organizację białoruskie. Natomiast w 1928 r. na liście Bloku widzimy na pierwszym miejscu Żyda Izaaka-Majera Bialera, do-

piero za nim przedstawiciela białoruskiej prawosławnej chadeckiej o. Łukasza Hołoda (dalsi kandydaci to Heffman Józef vel Józef-Chaim, Siergiejuk Andrzej, Goldberg Abram, Sawczuk Aleksander). Identyczną sytuację widzimy na liście kandydatów Bloku do Senatu.

Ze szczątków dokumentacji wyborczej z 1928 r., przechowywanych w Archiwum Państwowym w Białymstoku wynika, że układ ten odbijał po prostu fakt, iż organizatorami wyborczych struktur Bloku byli na tym terenie działacze żydowscy. Po prostu białoruskie partie o charakterze centrowym czy też centroprawicowym, a taką orientację reprezentował ogół podmiotów zrzeszonych w Bloku Mniejszości Narodowych, nie zyskiwały poparcia wśród ludności w pow. bielskim. Widzimy to m.in. w opatrzonej klauzulą *ściśle tajne* „Biuletynach Wyborczych” przygotowywanych przez Wydział Społeczno-Polityczny Urzędu Wojewódzkiego Białostockiego (sygn. 318), w których analizowano działania przedwyborcze poszczególnych sił politycznych:

Nieznaczące wpływy posiada tutaj jedynie Białoruski Związek Włościański Jeremicza i Roguli i Białoruska Demokracja Prawosławna, której propagatorem jest ks. prawosławny Gromadzki, zam. w Narewce, brat biskupa Aleksego z Grodna... (nr 1, 13.I.1928).

...akcja ks. prawosławnego Gołoda z Wilna w powiecie bielskim na rzecz Centralnego Zjednoczonego Białoruskiego Komitetu Wyborczego Bloku Mniejszości Narod. nie wydała rezultatów. Wprawdzie ks. Gołodowi udało się zorganizować Wyb. Komitet Powiatowy, do którego weszli Tokarzewicz Marcin, Sakowicz Jan, radny m. Grodna, Grzegorz Wrzcionko, Misiejuk i Szczuka, jednakże już w kilka dni później Komitet ten rozpadł się. W dniu 16. b.m. ks. Gołód zaniechał dalszej akcji i wyjechał do Wilna. (nr 2, 20.I.1928).

W tej sytuacji prawosławna ludność białoruska i ukraińska w pow. bielskim swoje głosy oddała na listę Polskiej Partii Socjalistycznej, która była im bliższa ze względu na swój program socjalny. Lista PPS (nr 2) otrzymała w okręgu 23,8 tys. głosów i mandat poselski dla działacza z Warszawy Stanisława Dubois. Ponad 2/3 głosów (16 tys.) lista PPS uzyskała właśnie z pow. bielskiego, przy czym w gminach Pasynki, Łosinka, Kleszczele, Masiewo, Dubiażyn, Narew

i Białowieża oddano na nią ponad 50% ważnych głosów. Po jednym mandacie uzyskały z okręgu bielsko-ostrowskiego także listy Związku Ludowo-Narodowego czyli tzw. endecji (41,2 tys. głosów). Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie” (26 tys. głosów) i Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (21,8 tys. głosów). Lista Bloku Mniejszości Narodowych znalazła się wprawdzie na czwartym miejscu, ale uzyskane przez nią 11,6 tys. głosów pozostawiło ją daleko poza miejscami mandatowymi.

Wyniki wyborów 1928 r. kolejny raz pokazały ogromne zróżnicowanie pod względem świadomości narodowej i politycznej ludności etnicznie ukraińskiej w poszczególnych regionach. Szczególnie „zaniedbany” był oczywiście powiat bielski, który w okresie międzywojennym penetrowany był przede wszystkim przez organizacje lewicowe i komunistyczne (główne wpływy miały tu PPS, Hromada, KPZB, incydentalnie ukraiński Selrob), pozostając poza strefą rzeczywistych wpływów takich partii jak UNDO.

Jednak w sferze ideowo-programowej przekonanie o przynależności znacznej części jego mieszkańców do narodu ukraińskiego pozostawało niezmiennie. Widzimy to chociażby w opracowanym w 1938 r. *Projekcie ustawy konstytucyjnej Ziemi Halicko-Wołyńskiej*, który posłowie UNDO próbowali skierować do rozpatrzenia przez Sejm. Dokument ten powstał w okresie gdy UNDO przejściowo zrezygnowało z hasła niepodległości, zastępując je hasłem autonomii wszystkich ziem ukraińskich, które znajdowały się wówczas w granicach Polski. Jego założeniem było nadanie autonomii terytorialnej ziemiom zachodnioukraińskim w granicach ówczesnych województw: stanisławowskiego, tarnopolskiego, wołyńskiego, większej części lwowskiego i poleskiego, poszczególnych powiatów i gmin woj. lubelskiego (Chełmszczyzna i Południowe Podlasie), białostockiego (część pow. bielskiego) i krakowskiego (zachodnia część Łemkowszczyzny). Nie przyjęcie tego dokumentu przez marszałka Sejmu ostatecznie zakończyło próbę tzw. normalizacji stosunków ukraińsko-polskich i UNDO powróciło do poprzedniej taktyki legalnej opozycji w stosunku do polskiego zwierzchnictwa nad ziemiami zamieszkanymi przez ludność ukraińską.

Jerzy HAWRYLUK

Володимир Леонюк

Поліська розмежувальна лінія

В українсько-білоруських взаєминах від їх нульового відрахунку існує, як між сусідами ведеться проблема територіально-етнічного розмежування. Враховуючи мовну і культурну близькість обох народів, наявність перехідних говірок від однієї мови до другої, низки інших факторів, абсолютна більшість славістів, які вивчали названу проблему, проводять українсько-білоруське розмежування більшменш однаковою лінією: від Дніпра на захід приблизно Прип'яттю з віднесенням правобережної Мозирщини до Білорусі, відтак до гирла Горині, далі через Вігонівське озеро, ще далі на захід – верхів'ям рік Ясельди і Нарви. Цю ланку українсько-білоруської межі на захід від Дніпра, з огляду на зручність у користуванні, пропонував би іменувати Поліською розмежувальною лінією (ПРЛ), що надалі й чинитиму.

Поліська розмежувальна лінія, таким чином, відносить Берестейщину до українського народу. Поліська розмежувальна лінія об'єктивно розподіляє між обома мовами перехідні говірки залежно від переваги українських чи білоруських особливостей. Поліська розмежувальна лінія, отже, в історичному і науковому плані є альтернативою сучасному державному кордону між Україною і Білоруссю, нав'язаному в 1939 р. обом сторонам Москвою.

До появи на карті Східної Європи Поліської розмежувальної лінії доклали рук аж ніяк не буржуазні націоналісти, як офіційно стверджувалося донедавна, а в Мінську твердиться й далі, – до появи ПРЛ спричинилася така віддалена від нас хронологічно подія, як розпад у середині I тис. до н.е. балтослов'янської спільноти на окремі слов'янську і балтську частини. Між балтами і слов'янами природним рубіжем пролягала Прип'ять з її болотами і пущами, з її комунікаційним значенням. Відтоді Прип'ять та її верхні притоки Цна, Бобрік, і Ясельда стають основою ПРЛ.

Яку етнічну революцію пережили балти Білорусі впродовж наступного тисячоліття після роз'єднання зі слов'янами сказати годі. Натомість слов'янство України після всіх переселень неухильно поступує у напрямі українства.

З початком слов'янської колонізації Білорусі в VI–VIII ст., тобто з початком утворення білоруського етносу, ПРЛ поступово з балто-слов'янської межі

трансформується на межу українсько-білоруську в її теперішньому вигляді. Асинхронність етногенезу в балтів і слов'ян дає змогу для припущення про короткочасне безпосереднє сусідство по Прип'яті балтів і протоукраїнців.

Тисячолітнє балто-слов'янське, потім білорусько-українське сусідство на прип'ятському стикові відклалося кількома шарами слідів, що лягли в основу ПРЛ, – археологічними, діалектологічними, на яких варто стисло зупинитись.

Опрацюванням вузлових моментів археологічної історії завдячує Полісся перш за все науковій невтомності й сумленності небіжчика Юрія Кухаренка, якому належить серед іншого також відкриття та археологічне обґрунтування ПРЛ. Виникнення лінії кладе дослідник на середину неолітичної доби, тобто констатує практично перманентне її функціонування між різними археологічними культурами в зв'язку з визначальним географічним чинником – Прип'яттю. „Більша частина цієї археологічної межі, – каже Ю. Кухаренко, – майже в деталях сходиться з визначеною за мовними даними межею розселення балтів і слов'ян у давнину. Потім Ясельда і Прип'ять стала межею між українцями і білорусами”. Як гадає Ю. Кухаренко, Берестейщина задовго до слов'янізації Білорусі була заселена предками українців дулібами-волинянами, звідси й походить її національний характер. Спроби, отже, поширити на Берестейщину ареал дреговичів роз-

минаються з істиною¹.

На первісний племінний субстрат Полісся є ще принаймі два контраверсійних погляди, зокрема деревлянський: на думку М. Брайчевського, територія між Дніпром і Бугом (Вепром), включно з Берестейщиною, – це земля деревлян, спадкоємців пізньозарубинецької культури, фундаторів північного діалекту української мови, в усякому разі його правобережної частини. При тім М. Брайчевський первісну ПРЛ між українцями і прабілорусами розташовує північніше Прип'яті².

Заслугує на згадку, ще так звана ятвязька теорія про походження українців Полісся, ідеологія, сформульована в публікаціях товариства „Полісся” з Мінська. Вимерлих у XIII ст. ятвягів, за походженням балтів, трактується не моргнувши оком, як предків поліщуків – з тим, ясна річ, щоб у такий спосіб виправдати провокаційні балачки про західнополіський народ.

В аспекті лінгвістичному ПРЛ мотивується передовсім фактами і явищами живої мови, відкритої для досліджень і перевірки, а також поліськими діалектизмами та балтизмами, особливо в топонімії. Українство говірок Берестейщини по ПРЛ на півночі, українська назагал національність краю фіксується авторами чи не всіх постіль народознавчих і мовознавчих досліджень Східної Європи в XIX–XX ст., в тому числі на етно-лінгвістичних картах О. Риттиха, Т. Флоринського, Г. Ноберта, Л. Нідерле, Д. Шлефера, В. Курашкєвича, Л. Осовського, авторів карти східнослов'янських мов Московської діалектологічної комісії, а також на картах К. Михальчука, В. Ганцова, М. Кордуби, І. Зілінського, С. Рудинського, В. Кубішовича, Т. Жилка, на картах „Атласу української мови”. По ПРЛ українців і білорусів межував засновник білоруського мовознавства акад. Ю. Карський. Тому належність говірок Берестейщини „... до українського мовного масиву, – як засвідчує Й. Дзєндзелівський, ніколи не викликала сумніву”³. Українська

мова на Берестейщині скрізь по селах уживається в побуті, незважаючи на її гоніння та заборони. Намагання українську мову Берестейщини кваліфікувати як діалект білоруської, що безперервно чиниться в Мінську, – цього гріха не уникнули також укладачі „Диялекталагічнага атласа беларускай мовы” (Мн., 1963), – науково неспроможні, некоректні, політикантські. Білоруська мова з боку України закінчується на ПРЛ; її позиції на Берестейщині ані трохи не зміцнилися з 1939 р., коли вона тут уперше з’явилася в школах за сприяння більшовицьких властей.

І, нарешті, кілька міркувань про антропологічну підоснову ПРЛ. Дослідники зовнішніх особливостей населення БРСР (В. Дяченко, А. Тєгако, С. Саливон, В. Бунак, А. Микучич) однозгідні в тому, що Білорусь і Західне Полісся (Берестейщина) не тільки не сходяться між собою за морфологічними типами, але й перебувають на протилежних полюсах⁴. Населення Полісся відрізняється від білорусів більш темною пігментацією очей і волосся, меншим зростом, більшою круглоголовістю, меншим діаметром вилиць, більш прямим носом⁵. Поліський варіант належить не до східнобалтійського типу, як білоруси, а до карпатсько-дніпровської зони, тобто до типу українського⁶. Згадані властивості поліської зони географічно накладаються досить точно на ареал українських говірок Полісся і на ареал проживання середньовічних волинян⁷.

У світлі археологічних та антропологічних прикмет набуває значення ще одна грань ПРЛ – її адекватність межам політичних формацій упродовж, скажімо, останнього тисячоліття. Слід на цьому зупинитись хоча б з огляду на висловлену Т. Сулімірським думку, ніби ПРЛ, як її розумів автор, ніколи не мала політичного навантаження⁸. Виявляється, мала і не раз, і то вже в добу українсько-білоруського співжиття по Прип’яті.

В останній чверті X ст. Київська Русь, як відомо, по західній частині ПРЛ межувала з територією ятвягів. Тому то, коли князь Володимир Великий у 981-983 рр. ходив з відплатним походом на ятвягів і погромив їх за грабіжницькі набіги на Підляшся і Полісся, то, без сумніву, він уважав ПРЛ фак-

том дійсним, котрий не підлягав жодній ревізії, тим більше з боку ятвягів.

Історія українсько-білоруських взаємин знає кілька кривавих конфліктів у X-XII ст.ст. між Києвом і Туровом, з одного боку, та Полоцьком і Мінськом, з другого, – за північні землі Турово-Пінського князівства. Справа в тому, що князівство Турово-Пінське, волинянсько-деревлянське за складом більшості свого населення і території, володіло одночасно ще й чималим шматком дреговицької землі на північ від Прип’яті, чим давало приводи для київсько-полоцької конфронтації. У цих конфліктах проглядається наявність і чинність ПРЛ, яку обстоювала зокрема білоруська сторона, намагаючись повернути собі дреговицькі землі.

Послідовну щодо Полісся політику протягом усього існування Галицько-Волинської держави провадили князі Романовичі. Як помічено дослідниками, Романовичі, за незначним винятком, байдуже ставилися до земель і міст Білорусі, взагалі до білоруських проблем, але принципово боронили Берестя, Пінськ і Турів від північних сусідів⁹.

Ситуація на ПРЛ змінюється докорінно з занепадом Галицько-Волинської держави і підкоренням більшості українських земель Великим князівством Литовським. Загарбавши в 1316-23 рр. Берестейщину і скасувавши незабаром інститут удільних князівств, Вільнюс прирізав її адміністративно до воєводства Троцького, аби в такий класичний спосіб розширити територіально литовську метрополію. Тут було знехтовано не тільки ПРЛ, але й лінію білорусько-литовського розмежування.

У 1566 р. в складі Великого князівства Литовського створено окреме воєводство з центром у Бересті. Воєводство Берестейське мало український характер за історичною та культурною орієнтацією, за етнічним складом населення та економічними зв’язками. Межі воєводства збігаються з межами скасованих литовцями князівств Берестейського і Турово-Пінського: на півночі, з боку Білорусі, це, як не дивно, – ПРЛ; на півдні, від Волині, – південна межа згаданих князівств.

Через відомий збіг обставин, від українців і білорусів зовсім незалежних, південна межа воєводства Берестейського закріплюється Люблінською унією

як південний кордон об’ятого Литовського. Відтоді цей кордон вважається білоруською стороною, цілком безпідставно, звичайно, за південну етнічну межу Білорусі. Проведений у Любліні перерозподіл українських земель із зарахуванням Берестейщини до Литви стає тим фальшивим прецедентом, довільним, національно безгрунтовним, на який оглядалися російські бюрократи наприкінці XVIII ст., коли адміністративно припинали Берестейщину до Гродненської та Мінської губерній, а також у 1939 р. – Сталін, коли віддавав край полішуків під БРСР „на пащу”. Бо коли вже мова зайшла про білоруські апетити щодо українських мовноетнічних територій, головню під претекстом виключної спадкоємності Білорусі по Великому князівству Литовському, варто згадати ще білоруські карти Станкевича, В. Русека, і А. Жука, на яких українсько-білоруська межа довільно зсунута на широту Ковеля, Сарн, Вишгорода і Конотопа.

У перелічених випадках слід мати, проте, на увазі ось що: на час Люблінської унії білоруси; а тим більше українці як народності давно сформувалися, а ПРЛ між ними могла відзначати двотисячолітній ювілей свого існування. Тому вплив адміністративних комбінувань Великого князівства Литовського, Речі Посполитої, імперії Російської та імперії більшовицької на етнічні процеси був мінімальний, щоб не сказати ніякий: той вплив на державному рівні не міг змінити напрям і характер ПРЛ та вплинути на національну переорієнтацію Берестейщини – все залишилося на своїх історично зумовлених колах.

Що закономірно – під час унійного собору в 1569 р., на який полубляють покликатись польські та білоруські патріоти, до Любліна принаймні двічі наїздили шляхетські делегати від воєводства Берестейського з клопотанням приєднати край до решти українських земель, що тоді переходили з-під Великого князівства Литовського до Польщі. З аналогічним клопотанням перед делегаціями в Люблін виступили також представники Волинської землі й устави луцького судді Г. Бокія заявили, між іншим, що міста Берестя, Кобринь, і Пінськ „аж по Ясельду”, подібно як і Київ, це земля волинська, тобто українська¹⁰.

Тут напрошується однозначний висновок: пам'ять про ПРЛ як північну межу національної української території, як північну межу України, пам'ять про належність Берестейщини до України в нашому народі не вигасала, особливо на Волині. Волинь завжди була тим життєдайним мостом, через який поліщуки спілкувалися з усім українським світом. Взагалі тема „Волинь – Полісся” – вдячна тема, вона ще чекає свого дослідника. Тут і спільне походження від плем'я волинян, і належність до спільних мовних руслів, і Галицько-Волинське князівство, і спільна володимирська єпархія, і поліське походження більшості княжих родин Волині (Святополків-Четвертинських, Порицьких, Воронєцьких, Збарзьких-Корибутовичів, Вишневецьких, Острозьких), і зв'язки Полісся з волинськими культурними та релігійними осередками тощо.

Після втрати незалежності в середині XIV ст. в довгому перебігу несприятливих обставин іноземного панування на Берестейщині відбулися дві знаменні події, вплив яких на місцевих українців був величезний, а саме: входження краю в 1657-59 рр. в Українську козацьку державу у вигляді Пінсько-туровського полку та друга подія – воз'єднання в 1918-19 рр. з Українською Народною Республікою.

Згідно з Берестейським миром 1918 р. Полісся разом із Холмщиною і Підляшшям відходить до України. Берестя стає центром Холмської губернії УНР. Період від лютого 1918 р. по лютий 1919 р. незважаючи на воєнну руїну, на присутність німців, на молодість українських державних інституцій, в історії краю – один з найсвітліших. Губернська влада УНР, очолена О. Скорописом-Йолтуховським, вживає вельми жвавих заходів, аби поладити зруйновану економіку, влаштувати сотні тисяч біженців, які поверталися зі сходу, відродити шкільництво, пресу, театр, культурне життя взагалі. Але в лютому 1919 р. без оголошення війни УНР, скориставшись з більшовицької агресії проти України, край окупує польська воєнщина й брутально руйнує набутки українського державного життя. Подальше двадцятирічне панування Польської держави на Поліссі, як також на Волині і в Галичині, – неприкритий колоніалізм у найгіршій його редакції.

Традиційно діє на Поліссі з 1939 р. Москва. Доля поліщуків вирішується не їх волевиявленням, а в Кремлі, в кабінеті Сталіна. Біді не зарадили ні масові виступи населення в Бересті, Кобрині, Пінську, в багатьох селах – за єдність з Україною, ні численні петиції з тисячами підписів, ні поліська депутація до Львова на так звані національні збори Західної України, куди поліських посланців просто не пустили. Також не пустили поліських делегатів, шукачів найвищої справедливості, до Кремля. У білякремлівських приймальнях їм заявлено в душі найпередовішої в світі, найпрогресивнішої ідеології. „Партія знає краще, що треба!”¹¹. Не зарадила поліській біді смілива позиція голови тодішнього уряду УРСР М. Хрушова, котрий наважився в Кремлі виставити офіційні претензії на Берестейщину як край національно український. Сталін у брутальний спосіб, згадавши Скоропадського і Петлюру, відхилив законні домагання українського уряду: більшовицький вождь розглядав Берестейщину як територіальну і демографічну компенсацію Білорусі за анексовану радянською Росією в 1919 р. білоруську Смоленщину. У цих імперських іграх навколо нашого краю вгадується рівночасно далекосяжний намір Кремля за допомогою берестейської карти пересварити між собою білорусів і українців.

Заповавши в 1939 р. з ласки Сталіна Берестейщину, більшовицький режим БРСР з П. Пономаренком на чолі спокусився маніакальною ідеєю: будь-що-будь переробити один мільйон українців-поліщуків не так, очевидно, на білорусів, як на безликих національно і, розуміється, політично російськомовних „совків”, що їм певною мірою і вдалося. До українського населення сповна застосовуються добре апробовані на сході методи національного знеособлення: забороняється самоназва українців, українська мова виганяється з офіційного вжитку, закриваються українські школи та всі інші громадсько-культурні заклади. Репресії жорстокішають після 1945 р. у відповідь на активні акції УПА. Тисячі людей репресовано за причетність до повстанського руху, за елементарний український патріотизм, ба навіть за побутове українство.

Недоброзичливе ставлення Мінська до поліського українства за його націо-

нальну самотність і живучість, за його свідомий чи несвідомий спротив білорусифікації від часів Сталіна і Пономаренка триває досі. Наочним тому доказом є хвороблива реакція білоруських властей і громадянства на діяльність у краю відроджених „Просвіт” і Українського громадсько-культурного об'єднання Берестейської області.

Знекровлене, зведене до „домашнього” рівня українство Берестейщини проте уперто відновлюється, ба більше – останнім часом виявляє неспівиміливі пошки що ознаки суспільного і національного пробудження.

Сказане нами про ПРЛ і Берестейщину можна прорезюмувати таким чином:

1. У всі часи нашої історії ПРЛ була і є північною межею українського народу.
2. Належність Берестейщини до Республіки Білорусь не знімає того факту, що етнічно, мовно, історично, культурно вона є землею українською.

Володимир Леонюк

Примітки:

- ¹ Кухаренко Ю. В., Полесье и его место в процессе этногенеза славян // Полесье. – М., 1968. – С. 18-46.
- ² Брайчевський М., Походження Русі. – К., 1968. – С. 131-34.
- ³ ж. „Мовознавство”, К., 1968, №1 – рец. на „Диялекталагічны атлас бела-рускай мовы”. Фарисейські сумніви раз у раз лунають з Мінська, де за допомогою голосних і голосливих заперечень намагаються ревізувати висновки світової славістики щодо ПРЛ та Берестейщини на свою користь, а за допомогою шумових ефектів відвернути увагу від етноциду поліських українців під Республікою Білорусь.
- ⁴ Тетяко А. // Етногенез белорусов. – Мінск., 1979. – С. 100.
- ⁵ Там же. – С. 91.
- ⁶ Бунак В. Там же.
- ⁷ Микулич А. Там же. – 126.
- ⁸ Сулімірський Т. Стародавні сусіди балтійських племен на півдні. // Акта Балтіка-Славіка. – Білосток, 1974, № 7.
- ⁹ Брайчевський М. Там же. – С. 190, 191.
- ¹⁰ Грушевський М. Історія України-Руси. – К., 1993. – С. 404-05.
- ¹¹ Пастернак Є. Історія Холмщини і Підляшшя. – Вінніпег, 1968. – С. 264.

Полісся: етнікос, традиції, культура
- Луцьк, 1997. - передрук.

На відстані десятиліть

Спогади Олександра Попка,

(бувшого жителя с. Степанковичі на Грубешівщині)

Я навіть не пробував витягати воза з рову, адже було це для мене не під силу. Чекали досить довго, але врешті надїхала валка возів з дровами. Дивувались як це сталося, скартали мене, але воза витягнули – розібрали на частини і знову зложили на дорозі. Сивого я вже сам запряг. Мати вже стояла на просіці і сердито докоряла – Дивись як високо сонце!.. Вже пополудні, треба корови доїти!.. Чому так пізно приїхав?! Я оповів мамі про нашу пригоду і вона перестала докоряти, а лише сказала: – Богу дякувати, що вам нічого не сталося. А потім додала: – Я стільки разів казала батькові, щоб продав цю коняку, адже він нікого не слухається.

При цій нагоді слід згадати про „характер” нашого Сивого. – Завжди, коли вже був запряжений до воза, плуга чи саней оглядався, хто поганяє. Якщо це був батько або я, він рушав, але ніколи не слухав команди жінок, навіть матері. Шулив вуха і хвищав задніми ногами. Не помагав навіть батіг. Посідав також якийсь внутрішнє мірило вантажу. Якщо по першій спробі не міг рушити воза, також шулив вуха і оглядався. Треба було тоді злазити з воза і попитати. Якщо вже рушив то далі тягнув без протесту. Мати дуже сердилася і намовляла батька, щоб його продав і купив іншого. Батько з усмішкою відповідав: – Це найкращий кінь, якого я бачив, а до того добре працює, але не пересилоється, а це також важливо.

По сінокосах всі сіножаті ставалися пасовиськами. Ми, пастухи любили цю пору. В різних місцях Струги¹ однолітки зганяли своїх корів в одно стадо. Легше було тоді пильнувати худобу, а щонайважливіше, гурт пастухів міг організувати різні ігри. Найчастіше грали в „кічку”, „пікура” та у війсьکو. Ділилися на дві групи, йшли до лісу і наступали на себе. В дощову погоду ставляли курені з гілля дерев, а в холодні дні розпалювали вогнища. В кінці серпня та у вересні пекли картоплі та цукрові буряки. Ходили також до лі-

су збирати гриби, ягоди і горіхи. Корів пильнували, переважно, наймолодші пастухи. Робили також різні забавки з дерева та кори: свистки, луки, піскавки, сопілки, оздобні палиці і т. п. А бувало, що і трохи пустували. Непристойно докучали дівчаткам-пастушкам: потягали за коси, справджували чи ростуть їм цицьки, а часами старалися заглянути і під суконки.

В неділі рано на пасовиськах бувало більше пастухів. Старші парубки, часами і господарі виводили пасти коней². Вони також гуртувалися і гуторили. Ми, хлопці присідали біля них, бо знали, що вони часто оповідають веселі та масні жарти. Декілька запам'ятав: – „Засичений” колись оповідав, як це йому добре живеться: „Як тільки рано пробуджуся, то відразу влажу на бабу, бо тоді вона ще тепла. Потім опоряджую інвентар, випиваю пів горщика кислого молока і до обіду вже нічого не їм. В обід також небагато їм, бо вже засичений”.

Так як ми, хлопці, докучали дівчаткам, так старші безсоромно жартували з дівками та молодими, напр. – „ходи Степко в жито” чи „кущи”... „а щось тобі покажу” і т. п. Колись жартома просили старшу дівку Антошку, щоб їм „показала”..., а вона відрізала: – як побачите, то зробиться вам мокро в штанах, але як дуже хочете подивитись, то давайте по золотівці⁴. Часами, з огляду на нас, підлітків, чоловіки, замість вульгарних слів, вживали, як їм здавалося, незрозумілих нам, напр. – „... він її вимахав...” або „... дивлюсь, а вони мнуть під кущем...” Ми очевидно, знали про що йдеться і слухали з роззявленими ротами.

Літо було найприємнішою порою року для всіх, але особливо для дітей-школярів. Були канікули, сонце гріло, отже ми могли зустрічатися і бавитися надворі. Крім спільних забав на пасовиськах, між раннім і пообіднім пасінням, ми збиралися, переважно над котримсь із панських ставів; на Рудці або

Саджавці³. Рутка була більша і глибша, але лежала оподалік села, тому ми частіше купалися в саджавці, яка знаходилася при самій границі села. Економ розводив у ній карасиків і не дозволяв там купатися. Але влітку він і його слуги не мали часу на пильнування ставу і ми там не тільки купалися але й карасиків ловили. Одного разу ми пішли купатися по заході сонця. Хтось сказав, що тоді вода тепліша. І дійсно, була приємно тепла. Ми купалися і так голосно бешкетували, що цей гомін почув економ і прислав своїх слуг. Ми запізно зауважили їх і втікаючи не встигли забрати своїх убрень, бо слуги стояли при них. Втікли за річку, і чекали коли форналі відійдуть. Коли вже почали трястися від вечірнього холоду тай зі страху відважилися піти по одіж. Було вже зовсім темно і ми ніяк не могли знайти своїх штанів та сорочок. Врешті хтось зауважив плаваючі в ставку білі сорочки. Отже посіпаки повкидали наші вбрання в воду. Витягши їх, ми ствердили, що при штанцях нема наших ремінців – забрали форналі. Я довгий час підперізувався мотузкою. В цій саджавці притрапився і трагічний випадок. На очах своїх однолітків утонув там семилітній синок Микити Карп'юка.

Цю саджавку ми відвідували вже в травні під час цвітіння фруктових дерев. До її південного берега прилягав великий панський фруктовий сад, який щороку брали в аренду місцеві жидки⁶. В травні цвітучі дерева обсідали хрущі. Жидки наймали нас дітей до збирання цих шкідливих комах. Ми струшували їх і збирали до кошиків і висипували в глибоку яму, яку потім засипували землею. Виплачуючи нам заробіток, завжди нас ошукували. Обіцяли напр. п'ятьдесят гроши за двадцятилітровий кошик, а давали двадцять⁷.

Окрім вже згаданих способів використання дозвілля часами ходив з хлопцями до лісу. На зламі весни і літа збирав суніці, а пізніше чорниці,

гриба та горіхи. Нераз ми запускалися аж в Ординацький ліс, де було більше руна і менша правдоподібність зустрічі з гайовим. Як в панському, так і в Ординацькому лісі треба було викупляти позволення на збирання руна, а особливо ягід. Я, як і більшість збирачів, не мав такого позволення, але ніколи не наткнувся на гайових. Тим, яких гайові приловили висипали зібране руно і топтали його, а бувало що й розбивали посуд, переважно керамічні горщики.

Разом з початком шкільного року всі ці безжурні забави кінчалися. Ще на початку вересня я виганяв худобу на пасовисько два рази, а дець від половини лише один раз, але по уроках, отже пас довше. Я вже згадував, що під кінець шкільного року 1936-37, хіба в квітні змінилися вчителі. Всі четверті класи почав навчати Кондратюк. Всі учні були задоволені з цієї зміни, але найбільше я⁸. Від нового шкільного року почав приготувати вистави двох п'єс. Їх сюжет був зв'язаний з життям села, але в обидвох виступали особи дідичів та офіцерів. Я отримав дві ролі – в одній грав дідича, а в другій економа, який мав ім'я Антоні. Від того часу Кондратюк кликав мене лише таким іменем. А взагалі, то Кондратюк був загадковою людиною. Носив українське прізвище, але був римокатоликом. За весь час, щоправда короткого вчителювання⁹ нікого не покарав фізичною карою, нікого не принижив, і ніколи не порушив тем зв'язаних з національністю та віросповіданням, навіть тоді, коли почалися насильні вихрещування, підпалювання і валення церков. Але з другого боку, з двох тодішніх вчителів¹⁰ лише він дружив з місцевими українцями. Переважно в неділі приходили до нього послухати радіо¹¹, а потім виходили разом з Кондратюком на прогулянку по селі. Кожна така зустріч кінчалася обідом в котрогось з тих „патріотів”. Ці демонстраційні прогулянки з учителем мали піднести їх авторитет в очах українців, які замість заздрити насміхалися з них, а особливо з найстаршого українофоба А. Сьліви. – „Дивіться, казали, він ледве ноги за собою тягне¹², але як груди випинає”. Діялося це тоді, коли державі вдалося частині місцевих поляків зашцепити ненависть до українців. Адже ксьондзи, вчителі, місцева влада, преса і радіо цькували спершу жидів, а потім і українців. А цькування було просте і зрозу-

міле для, переважно бідної польської напльової нацменшості, – жиди це паразити, живуть з праці поляків, отже не стане жидів, то поляки стануться багатшими”, „українці мають гарні господарства і багатяться на „польській” землі, отже тому винні, що прибуду з бідних польських сторін і переважно були байраками”. Всі поляки: байраки, малоземельні та й середняки надіялися, що після виселення українців вони займуть українські господарства. Вже тоді, в 1937 році, а не в 1947 як твердять польські історики, націоналісти планували виселення українців з їх етнічних земель. Ось слова Kazimierza Tabuły, який тоді в суперечці з українцями вигукував: „... i tak was wypędzimy na mazurskie piaski ...” – чи він, неграмотний „хлоп” міг сам таке видумати?..

Число поляків, починаючи від 1918 року хіба подвоїлося. Вже за моєї пам'яті, отже дець від половини тридцятих років до 1939 року поселилося в Степанковичах щонайменше тридцять двоє поляків¹³.

В той час, коли на парцельованих землях фільварку поселялися поляки-колоністи, а українці з огляду на брак землі емігрували за море. Хіба навесні 1937 року в Грубешеві появилася агент, який вербував охочих до виїзду до Парагваю. Батько приїхав дуже збуджений. Оповідав, яке це щасливе життя обіцяють, землі бери скільки хочеш. Держава помагає загосподарюватися і в перших літах звільняє від податку. Привіз також і брошуру про Парагвай, та невеликий іспансько-польський словник. Я навіть навчився числити по-іспанськи. З брошури довідався, що це країна більша від Польщі, дуже лісиста і слабо заселена, а в лісах живуть різні звірі, але найбільше мавп. Господарства і оселі дуже віддалені від себе, а до школи треба доїжджати кінно. Все це захоплювало мене, адже вже тоді я читав пригодницькі повісті і мріяв, що і я переживатиму такі пригоди, як „Діти капітана Гранта” чи „П'ятнадцятилітній капітан”.

Охочих емігрувати було чимало, але по обчисленні потрібних коштів виявилася, що більшість не зможе зібрати потрібну суму грошей. Натомість ми не поїхали з огляду на здоров'я матері. Всі кандидати на емігрантів були обслідувані лікарем, який узнав, що моя мати не зможе жити в гарячому і вологому кліматі Парагваю, та й може не видер-

жати самої подорожі. І так мої мрії про цікаві пригоди розвіялися. Остаточно виїхали зі Степанкович лише дві сім'ї – Гридасова (5 чоловік) і Григорія Зайця (Бляхарів Гриць – 4 чоловік). Про долю тих двох родин я довідався щойно в 1959 році, коли то вперше по одинадцятилітній перерві відвідав свою рідню в Україні. По війні ці родини приїхали в Україну і поселилися у Львові. По кількох місяцях зрозуміли, що радянська влада їх обманула. Обіцяла щастя і вільне життя, а зустріла їх нужда і звичайна російська окупація. Вони не привикли до життя в неволі і зложили заяви про виїзд назад до Парагваю. Окупанти дозволили виїхати лише молодим, а батьки мусили zostатися в „раю”. Ще в 1993 році Гридасов жив у Львові, – мав тоді понад сто років.

(далі буде)

¹ Струга – так називали сіножаті і пасовиська над північною річкою під лісом.

² В тижні кні, переважно, працювали, а до того господарі, ці молодші ще не мали пастухів.

³ „Засичений” – прозвисько Михалевського. Прозивали його також Мідничак (від назви села, з якого походив). Усім хвалився, що він так добре відживляється, що вже засичений і не може багато їсти.

⁴ Золотівка – монета вартістю одного золотого польського, за якого можна було купити кілограм цукру, чи „чвертку” горілки.

⁵ Ставок майже на границі панського маєтку з селом. Розводили там карасиків. Економ забороняв там купатись.

⁶ Жидками називали нежонатих жидів, переважно гендлярів.

⁷ Групи п'ять-шість хлопчиків збирали до одного кошичка, а грішми ділилися.

⁸ Романська відносилася до мене досить „холодно” – наприклад ніколи мене не питала, коли я сам зголошувався до відповіді. Справа виявилася тоді, коли сказала: *Popko Ambroży i jego syn Mikołaj, to zawzięci Rusini* (мій дід і батько).

⁹ Вчителював один шкільний рік і два місяці.

¹⁰ Другим був Менкіш, але він не дружив з місцевими поляками.

¹¹ Переважно приходили: Брудзінський, Пісарський, Сьліва і Казімеж Тобула.

¹² Від школи до Брудзінського чи Сьліви було хіба 2 км.

¹³ Були це: гайовий Валіцак (1 особа), три сім'ї колоністів (12 осіб), лісничий (3 особи), Пісарський (4 особи), Пісарчук (4 особи), Пліхта (5 осіб) і Антонюк (5 осіб). Разом понад тридцять осіб.

Іван Ігнатюк

Надбужанське весілля

Закінчення

АКТ II

Весілля у молоді

Дія 15

Танці і співи.

Ця сама кімната що в попередній сцені, тільки усунено з неї столи. Молоді стоять а старіші сидять на лавах уставлених при стінах. З лівого боку при стіні сидять музиканти і грають наступні мелодії до танцю: 1. козачок (на мелодію „І шумить, і гуде”) 2. полька, 3. вальчик (на мелодію „Ой полна, полна моя коробочка”), 4. оберок і 5. танго (на мелодію „В мойому саду айстри білі”). Молода пара танцює, танцюють також всі молоді і старші особи. В перерві поміж танцями дружки, свахи і свати співають пісень:

Маршалки співають:

1. А в нашого свата
Щисновата хата,
А лави з берози –
Всі гості тверози. /2
Дружка співає:

2. Мене пиво зморозило
Мні горілки дайте,
Як горілка не pomoже
То хлопця шукайте. /2
Співає сваха:

3. Ой і дощик іде,
Що аж з стріхи капуть,
Розсердився муой миленький,
Аж нуоюсками тупотить. /2
Сват співає:

4. Ой горілко моя,
Ой чого ти дрижиш?
Чи боїшся мене
Що я вип'ю тебе? /2
Маршалок:

5. Хилу, хилу – не тече,
Коло серця пече,
Нахилися я в куточок,
Два килишечки в роточок,
Щоб люди не знали,
П'яницею не звали. /2
Дружка:

6. Ой випила, вихилила,
Сама себе похвалила,
Що я з доброго роду
П'ю горілку як воду. /2
Сват:

7. Ой поїхав Панас
По горілку для нас,

Зачипився за пень
Простояв цілий день.
Приїхала його мила,
В каданицю накладила –
Іди дурню додому
Й не кажи ти нікому. /2
Дружка:

8. Петрусю, серденько,
Подсунься близьенько,
Подсунься, бо мусиш,
Поцілуй – не вкусиш. /2
Маршалок:

9. Не спивай, не спивай,
Бо вже напивала –
Обітри носечка,
Бо вже засмаркала. /2
Дружка:

10. Гуляю, співаю,
Своє горе тішу,
Свої вороженьки
На гулю повішу. /2
Повішу, повішу
До гори ногами,
Сама погуляю
Межи ворогами. /2
Дружки від імені молоді співають:

11. Коло меї хати
Розцвілися квати,
Ходіте дівчата,
Не минайте хати, /2
Ходіте дівчата,
Як вперед ходили,
Розважайте маму,
Щоби не тужили. /2

12. Кувала зезуля в Лихову
загати,
Привикай Гаєдзюлю до свекрухи
в хати. /2

А в свекрухи в хати треба
рано встати,
Що свекруха скаже,
треба послухати. /2

А свекруха встала,
її не збудила,
Зайшла до сусіди,
її осудила. /2
А сусіда каже, не треба
судити,
Як не встане сама то
треба збудити. /2

(Записано від жителів села Янівка в
серпні 1970 року.)
Співає сват:

13. Ой капуста посичона –
Ліпша жінка позичона.

Ой неправда твоя,
Ліпша жінка своя.
Я з своєю посваруся,
Лягну спати – обіймуся,
А чужей попроси,
Щей горілки занеси. /2
Сваха:

14. Ой сама я, сама,
Чоловіка нема,
Я свекрухи не боюся,
Бо не мати моя. /2
Дружка:

15. Ой дай же мні Боже
свекрухи дождати,
То б я її научила в решеті
гуляти. /2
Гуляй, гуляй стара мати
на їдному місці,
Будеш знати як годити
молодуй невістці. /2

Дружка:
16. Я своєму миленькому
Причинила чайник,
А вун ходить і сміється,
Думає начальник. /2
Сваха:

17. Ой горох, ой горох,
Не люби разом двох,
Люби мене самую,
Покуль тебе шаную. /2
Ой горох, ой горох –
Сами лопаточки,
Видоптала черевички,
Сами передочки. /2

(Записано від Анни Ігнатюк, рік нар.
1912, село Данці, гм. Ганна, воев. Біла
Підляська, серпень 1970 р.)

Свахи:
18. Бувайте здорови тутешній
люди,

Мете споминати як нас тут
не буде. /2
Мете споминати добрими
словами,
Де тая сванечка з чорними
очками. /2
Чорни гочи має, їми всьо
моргає,

Хоч люди говорять, вона ніц
не дбає. /2

(Записано від М. Олесюк з села
Межилистя 19 листопада 1983 року.)

Ігор Мацієвський

Українські маргіналиї

Наукова та культурницька проблематика маргінальних українських етно-історичних масивів сучасного зарубіжжя

До маргінального відносимо автохтонне або здавна компактно згруповане населення територій, громадське життя яких з-за державних, або інших (адміністративних, економічних, конфесійних) перепон певний час проходить поза основним етнічним масивом. Маргінальні етнічні спільноти і історично, і в перспективі національного культурного відродження є важливою складовою часткою свого народу як в метрополії – державі, так і в усьому світі¹.

На зламі II-го тисячоліття наукова (історико-етнографічна, фольклористична, етно-психологічна, лінгвістична, мистецтвознавча іт.д.) актуальність глибокого, фахового звернення до цих спільнот межує з культурницько-політичною. Адже в сучасному світі маргінальні етно-історичні спільноти – явище досить типове. Воно побільшило свої масштаби та енергетику завдяки перебудові економічних і політичних реалій, зникненню старих і появі нових держав, зміні господарчих та комунікативних орієнтирів, напрямків взаємодії, адміністративних кордонів тощо, тобто всього того, що історично зберігало й історично попереджувало етнічні маргіналиї як такі. До українських етно-історичних маргінальних масивів чорноморських козаків та хуторян Кубані, гуцулів та мараморшців Румунії, україномовне населення Східної Слобожанщини, Ростовської, Воронежської, Білгородської, Курської, а також Брянської областей Російської Федерації, Берестейської (на переважній більшості її території) та частково Гомельської областей Республіки Білорусь, Лемківщини (історично сталої – в складі Словаччини та репатрійованої – в складі Польщі), Західної Бойківщини (нині, переважно, виселеного з Польщі на південне Подніпров'я – Херсонщину), Надсяння, Холмщини, Східної Люблінщини, Південного та Північного Підляшшя в сучасній Польщі. Вказані перебували відбулися навіть в процесі писання цього реферату. Частково репатрійовані Холмщина й Південне Підляшшя з 1 січня 1999 р. увійшли до складу Люблінського, компактне (поодинокі українська спільнота в Польщі, що не зазнала виселення під час репресивної

операції „Вісла”) й доволі монолітне Північне Підляшшя – до т.зв. Підляського (під егідою Білостоку) воєводства, до якого окрім нових білоруських повітів додалися й литовські та й суто польські (мазурські, курпські). Це породжує нові культурницькі та просвітницькі очікування.

Для маргінальних етно-історичних спільнот характерним є дуалізм, співіснування двох каналів, двох векторів інтеграційних контактів і відповідних доцентрових тяжінь-зв'язків: 1) зі своїм історичним, мовно-культурним рідним масивом, т.зв. *етнічною метрополією*; 2) з сучасним політико-економічним центром, комунікаційними орієнтирами в нових, реальних умовах громадського життя, т.зв. *державною метрополією*. Такими відповідно векторами для етнічних українців Берестейщини та північної Пінщини є Україна і Білорусь, Кубані й Дону – Україна та Росія, Бесарабії – Україна і Молдова, лемківської Пряшівщини – Україна та Словаччина і т.д. Феномен цей набирає типологічного значення. Для білоруських маргінальних спільнот північно-східної Білосточчини такими векторами є Білорусь та Польща, Смоленщини, південної Смоленщини, південної Псковщини, західних Тверщини та Брянщини – Білорусь та Росія, північної Чернігівщини – Білорусь та Україна, литовців Сувальщини – Литва, Польща, Гродненщини – Литва, Білорусь, росіян Хаврківщини й Луганщини – Росія, Україна, румунів Східної Буковини – Румунія (часом Молдова) й Україна, естонців-соту – Естонія, Росія, іжевських татар – Татарстан, Удмуртія, тавасків (фінляндських шведів) – Швеція й Фінляндія і т.і.

Традиційна свідомість щільно пов'язана не лише з етно-історичною й мовно-культурною, але й конфесійно-культурною. Вказана типологічна дво-векторність торкається й маргінальних конфесійних спільнот. Українські римо-католики Правобережжя почасти утотожнювалися з поляками попри все те, що, особливо в сільських місцевостях, могли зовсім не знати і ніколи не вживали польської мови і мати виключно український шар фольклору. Немало з таких „поляків”, попадаючи до міста, стикаючися з власне польськими угрупованнями (більшість яких складають нащадки полонізованої української римо-католицької шляхти, міщанства або такі ж самі „поляки”), через якийсь час робляться „свідомими поляками”, освоюють польську мову, а вже їх діти (особливо через школу й культурницькі гуртки, посилену „допомогу” польської метрополії з Варшави, Кракова – у свій час також Петербурга, Вільна, Львова іт.і.) поповнюють лави польської „діаспори”, а то й стають провідними діячами польського руху. Величезний шар українських і україномовних католиків втратили Україна і українство під час численних, підтриманих відповідною пропагандою „репатріацій” до Польщі, особливо після I-ї та II-ї світових війн, революцій, репресивних акцій тощо. Донині на Білосточчині протиставлення „поляків” і „руських” – це диференціація етнічних українців (та білорусів) за конфесійною ознакою. Вони говорять і співають „по-простому, по-своєму”, а власне поляків називають „мазурами”. Аналогічну „російськість” несе російська православна конфесія в сьогоденній Польщі, україно-етнічний Берестейщини й Пінщини (власне це ж саме відбувається й на власне білоруській метрополії цілої Білорусі). Саме російське православ'я поряд з державною політикою, що на його соціально-ідеологічних формах організації та просвіти суспільства базувалися, чимало сприяло зросійщенню та формуванню настільки численних російських „меншостей” в Україні й Білорусі.

Подібні, хоча в своєрідних, досить розмаїтих формах і проявах, етно-конфесійні угруповання вибудовуються й серед інших, мовно більш віддалених від росіян спільнот: православних естонців (особливо південних та порубіжних земель), мордови, удмуртів тощо. Власне конфесійна розмежованість витворила етно-культурне протиставлення (подекуди вельми конфліктне) одномовних північних карелів і фінів; сербів, хорватів і т.зв. мусульман колишньої Югославії і т.і.

Двовекторність в напрямках зв'язків, інтеграційних процесів і розвитку етнічної самосвідомості і артефактів культури – домінуючий показник етнокультурної своєрідності маргінальних історичних спільнот – має місце, і досить значне, на суміжних територіях (в тому числі й тоді, коли державний кордон збігається з етнічним), а також в місцях компактної діаспори. Але мають маргіналії й свої, вельми характерні особливості.

Збіг мовної межі з політико-адміністративною на порубіжних територіях надає закордонному напрямкові зв'язків та впливів специфічного психологічного забарвлення: „там, за кордоном” – інше, чуже, що вимагає відбору та адаптації; там – екскурсія, тимчасове перебування – після цього треба вертатися додому. В діаспорі ж – нова земля, нове середовище й життєві нормативи стають новим *своїм* домом, за яким майбутнє, надії на компенсацію страченого; зв'язки з прабатьківщиною – стають перш за все імпульсом до створення самобутності та психологічних вигод життя в цьому новому домі. *Корінні* ж мешканці *маргінальних* земель, незважаючи на нову державну чи економічну метрополію, *залишаються в своєму домі*, домі предків. Новий, інший вектор напрямків і впливів, з яким пов'язаний сьогоднішній та, мабуть, завтрашній день, тут накладається на сталий, віками сформований ґрунт. Усе нове сприймається через призму *місцевих* мовних та культурних стереотипів, в межах *регіональної системи* нормативів та коштовностей, стабільність і міць якої забезпечена конче тривалим часом формування етнічного обрис, психології поведінки, способу діяння й творення культури, тобто усього того, що історично єднає маргінальні землі та етнографічні групи, що проживають на них, з основним, історично, мовно, генетично спорідненим етнічним масивом, робить їх *частиною єдиного ет-*

носу. Разом з тим кількавекторність процесів, й особливо, при досить тривалому часі етно-історичної маргіальності відповідної спільноти та терені її проживання поза основними інтеграційними процесами на етнічній метрополії, набирання інших культурно-історичних нашарувань та власних в специфічних умовах новотворень, – усе це сформувало вельми своєрідне культурне обличчя і ментальність кожної поодинокі маргіальної етно-історичної спільноти. Звернення до неї під будь-яким гаслом і з найкращими намірами (об'єктивне наукове пізнання, відродження національної свідомості й культури, захист від експансії, етноциду тощо) все ж вимагає особливої обережності, уважності, делікатності.

Зрозуміло, що для дослідників мови, етнографії, фольклору, найдавніших шарів історії маргінальних земель і спільнот корінний, етнічний субстрат культури видається найбільш цікавим. На маргіналіях часом зберігається чимало характерних, прадавніх, навіть релігійних етно-культурних явищ, вже згублених або докорінно змодифікованих на основному національному ареалі, де інтеграційні процеси в межах єдиного етносу, натурально, відбуваються швидше. Саме на Кубані збереглися давні запорозькі форми кантового співу. Саме Підляшшя заховало характерні дифтонги „yo”, „ie” в живій мові та співі, саме тут усвідомлюєш фонетично-інтонаційний сенс давньої літери *ять*. Саме на Холмщині незадовго до операції „Вісла” ще фіксують магічні замовляння худоби господарями з характерним погансько-християнським дуалізмом, що колись широко побутували на Подніпров'ї, Слобожанщині, інших українських територіях². На південно-східному Підляшші та Бойківщині ще на початку ХХ ст. існували й функціонували характерні „курні” хати³. Виразно український характер заховала церковна архітектура сіл Мараморщини (вздовж лівого берега Тиси й приток Рівної, Вишова та Руськової), що після недовгого перебування в складі Київської Русі століттями входила до складу Угорщини, Туреччини, Габсбурської Австрії, Австро-Угорської імперії, лише кілька днів до УНР і від 1919 р. по цей день (попри угорської окупації під час II-ї світової війни) – до Румунії⁴. Саме на Пряшівщині (Східна Словаччина) в написах на стінах церков, могильних пам'ятниках, рукописних збірках збереглися зразки

максимально наближеної до живої розмовної – української писемної мови XVI-XVII-XVIII ст. ст⁵. Пісенний та прозовий фольклор Угорської Русі (протягом багатьох століть відрізаних від Великої України, Закарпаття та Пряшівщини) В. Гнатюк вважав суттєвим й для розуміння проблем української історії, і навіть пряшівські новотворення на емігрантську тематику вирізняв розмаїттям традиційних віршованих форм від виключно коломийкових *галицьких*⁶. На північному Підляшші та Берестейщині ще сьогодні вміють зробити шмівгу, прашу, архаїчні форми калатал, щілинних флейт та пастушких труб і багатьох інших інструментів, що функціонували як синкретичні знаряддя праці, давніх ініціальних ритуалів і власне інструментальної музики⁷. О. Чуприна розповідала мені, що вчилася бандурному мистецтву на Кубані, де автентичні кобзарі ще функціонували під час II-гої світової війни. Подібних прикладів чимало. Заглиблення до коріння, історичної гармонії екології, які пройшли природну еволюцію, живої материнської мови й пісні, що єднають маргінальні спільноти з усією їх етнічною природою, заповідями предків, пульсуючим космосом вічного творіння, – усе це – і могутній енергетичний потенціал, і справжній стимул для творчого самовиявлення, реалізації індивідуальних та групових креативних поривань.

І все ж, історію не перепишеш. Чим довший час маргіналія знаходилася поза межами свого етносу, тим сильніших зазнала впливів метрополії іншо-етнічної. Нерідко, поряд з новим державним орієнтиром, формувалася й нова національна свідомість, стародавня ж – утрачалася або не встигала вирости з етнографічно-регіональної до національно-інтегральної. Цьому сприяли шкільництво та засоби масової інформації. Вирізнилося (перш за все з середовища інтелігенції та міського населення) і нове царство діячів мистецтва, культури, освіти, що працювало на ниві генетично іншої культури, щиро вважаючи її своєю, причому могли навіть досягати великих творчих успіхів. Чималих висот сягнули видатні угорські художники, артисти, літератори, вчителі з числа етнічних українців (русинів) Закарпаття й Пряшівщини, білоруські – з Берестейщини й Підляшшя, російські – з запорізьких нащадків Кубані і т.д. Так само як фінські – з-поміж ет-

нічних шведів, польських – литовців і білорусів, російських – з числа етнічних білорусів Смоленщини, південної Псковщини тощо. Так мутації особливо легко відбуваються при мовній та конфесійній близькості маргіналії до метропольного етносу держави, або квазідержавного утворення.

При кількох мутаціях інтегративних векторів і досить протягному часі їх закріплення сформувалися навіть свого роду „маргіналії маргіналії” (термін Г. Купріяновича)⁸. До власне такого роду спільнот відноситься мовно, історико-генетично українське етнічне населення північного Підляшшя, що окрім українського та польського (державного) векторів має ще досить могутній – білоруський, що активізується зусиллям виховано й завдяки шкільництву й культурно-масовій роботі під час комуністичного п'ятидесятиліття білорусько-свідомої спільноти частини містечок, вчителів та сільської інтелігенції. Остання ж плекалася й на білоруських штандартах опору колонізації. Цікаве, що саме на українській етнічній території Білостоцького (з 1999 р. – Підляського) воєводства є переважна більшість початкових шкіл, де вивчається білоруська мова, усі білоруські ліцеї та Музей (на власне білоруській етнічній частині Білосточчини останніх нема). Все це безумовно ускладнює дії й намагання національного відродження молодих паростків нової української підляської інтелігенції: як на ниві шкільництва, освіти, науки, пропаганди, так і культури. Додаткові проблеми творить в цілому прогресивний процес відродження церкви. З одного боку, православна церква була на цих землях міцним інструментом спротиву колонізації. З другого – виключно церковно-слов'янська (в московській орфографії) мова в читанні молитв і канонічних текстів та російська – в казаннях-проповідях, спілкування межі священниками, промовах священників до пастви на весіллях, хрестинах, інших ритуальних та побутових святах і церемоніях, – все це ускладнює масову свідомість додатковими орієнтирами і питаннями. Де в чим подібну ситуацію подибуємо на пражівщині, а в свій час (XIX – по XX ст.) і на Закарпатті. Прапором супроти мадяризації тут довгий час було москвофільство, вважання русинів за невід'ємну частину російського (великоруського) народу, шкільництво російською мовою, творення власної літератури російською або шту-

чною, замішаною на комбінації церковно-слов'янських, російських та місцевих діалектних надбань мовою, на зразок т.зв. язичія. Звідси й спротив відродженню українському. Подібне знаходимо на Віленщині, де корінні білоруси змагаються за свою польськість в Литві. Немало білоруських, українських, литовських голів покладено свого часу за польську ідею під прапором Т. Костюшка (етнічного білоруса), а етнічно українські козаки та селяни Кубані й Ставропілля – в перших загонах російських оборонців північного Кавказу. Для нинішніх румунів південного Закарпаття поряд з румунським і українським – значне місце посідає й вектор угорський. В міжвоєнний час в цьому краю й для українців угорський вектор був виразніший за чеський (Закарпаття тоді було в складі Чехословаччини)...

Зв'язки з державною метрополією формують свій специфічний культурно-психологічний комплекс, що суттєво впливає на розуміння власної відрубності та своєрідності навіть серед освіченої, етнічно свідомої людності. „Ті ж пісні співають на Україні, що й у нас, на Воронежчині”. „Ми тут хохли, а українці там у Харкові”, – почуєте ви на Східній Слобожанщині. „Там, у українців”, – скажуть біля Тагангору, або на Берестейщині. „В них, у білорусів” – можна почути серед корінних віленчуків чидвінців, „Шведи, вони...” – іде з уст шведа фінського... Субстрат, що визначився в контексті вторинного вектору дієвості, залишається складовою часткою культури маргіналії, навіть коли змінюється політико-економічна ситуація і маргіналія перетворюється просто в прикордонну територію. Так, незважаючи на півстоліття знаходження в складі України, до сьогоднішнього дня відчують зв'язок з Румунією, сліdkують за румунською мовою, ловлять останні румунські музичні новинки українці Буковини, через угорський сланг шукають свою шляхетність юні закарпатці, через „польський стиль” – мешканці Пінська, Бреста, Луцька, так само як Сморгоні чи Волковиська, а сполонізовані в свій час білоруси Гродна навіть виступають головними борцями за польське відродження своєї малої вітчизни.

Важливе місце в становленні етноісторичного обриса маргінальних земель та їх спільнот в Україні, як і в сусідніх країнах Центрально-Східної Європи належить культурам татарській, німецькій, грецькій, болгарській, ци-

ганській і, особливо, єврейській. Комплекс найдавніших історичних субстратів у поєднанні з багатовіковим маргінальним і при цьому активним, плідним, не раз квітучим існуванням на завжди нестабільних, мінливих і неспокійних порубіжних теренах спричинили до творення не тільки своєрідного образу цих етнічних феноменів, але й більш повного, цілісного обриса *всієї* маргінальної культури як такої.

В результаті саме *локальний, регіональний* фактор історично набув значення *домінантного*, засадничого для збереження і усвідомлення власної культурно-історичної ідентичності маргінальних етнічних спільнот. До якої б нації – української, білоруської чи польської – не відносили б себе в своїх дискусіях корінні мешканці сіл навколо Більська, Гайнівки, Кліщель чи Констянтинова, всі вони беззаперечно вважають підлясцями, вживають у побуті підлясько-українські говірки і цією ж мовою співають *свої* традиційні пісні, в своїй традиції відбавляють забави і свята, готують їжу і добре розуміють, *що* вирізняє їх кількісно невелику спільноту від усіх інших в цілому світі. Це ж стосується Кубані, Пінщини, Лемківщини. Розмаїтих видів освітницької й культурницької акції (шкільництво з викладанням рідної – зрозуміло, літературної, одже вже *не зовсім своєї*, діалектної! – мови, літератури, народознавства: організація мистецьких гуртків, фести, літніх та зимових таборів, просвітницька та пропагандистська робота в пресі, на радіо, телебаченні тощо) є вельми *актуальними* і вкрай необхідними перед натиском іноземної асиміляції, темп та інтенсивність якої на зламі 2-го тисячоліття забезпечені найновішими засобами цивілізації. Але відбуватися вони мають в дуже делікатний спосіб, в щільних контактах з науковцями та з врахуванням даних наукових досліджень. Різного роду скороспілі молодіжні рейди з демонстрацією, *яка саме* мова, звичай, пісня є „воістину українськими”, на які *саме* зразки повинні орієнтуватися місцеві „тубільці”, щоби злитися з єдиним стовбурем; зверхність і неувага до краси і великої самоцінності, плідності, здатності до власного творення і розвитку *власної локальної культури як повноцінної квітки в великому національному букеті*, – все це нерідко має зворотній ефект. Історичний досвід маргінальних спільнот берегти свою ідентичність від іншоземних зазіхань

може легко скеруватися й проти власного, генетично рідного вектору, тим більше, що локальна свідомість тут значно переважає над усіма іншими для тих отнофорів, що саме зберігають свою мову й культури. Але власне останні і є основою та підставою для національного відродження маргіналії. Неврахування вище вказаних аспектів і факторів формування й розвитку маргіналії чимало в свій час сприяло анти-українському спрямуванню русинського руху на Пряшівщині (а частково і в Закарпатті), зміцненню ваги дефініції „лемки – лемки” (тобто лемки – самостійний етнос, а не частина українців) впротизу до „лемки – українці”. Обережних, гречиних засобів вимагає й дискусія з т.зв. „ятвягами” („ствезь”) або „західними поліщуками”, політико-культурними діями, що намагаються етнічних українців Берестейщини й Пінщини оголосити самостійною нацією й навіть створити особливу літературну мову, а в майбутньому навіть державне утворення⁹. Досить тонкими, обережними в цьому плані є українські культурницькі акції, що проводить місцева інтелігенція на Північному Підляшші. Повільний, але поступовий ріст місця української мови і місцевої культури в початкових школах, дитячих садках, молодіжних гуртках-ансамблях (кращий з них – дитячий фольклористичний гурт „Ранок” з Більська Підляського вже набув широкого визнання в Польщі, Україні і за їх межами), делікатне поєднання українських та польських (на разі більш звичних для читання в широкій масі, адже раніше тут ніколи не було українських шкіл чи пунктів навчання української мови) текстів в часописі „Над Бугом і Нарвою”, врівноважені, але керунково послідовні програми на воевідському радіо й телебаченні в Білостоці, – все це поступово надає українському рухові уваги і прихильності звісної частини місцевого населення. Ще більшого ефекту, видається, можна досягти шляхом більш активного долучення до аудиторії і друкованих літературних українських текстів не тільки фольклорних творів, але й виступів, дискусій, поезій в говіркових, діалектних формах, народних пісень, що рівно поширені як на Підляшші, так і на інших українських теренах тощо. Демонстрація єдності маргіналії зі своєю етнічною метрополією має базуватися перш за все на паралелях з іншими українськими етнічними маргінальними спіль-

нотами, розумінні типологічності подібної ситуації й серед інших народів світу, співіснування різних говірок і діалектів, їх рівноправ'я між собою і значення літературної мови, як інструменту співрозуміння, об'єднання, а не втрати й уніфікації. Лише науково обґрунтована і розважливо реалізована концепція історичної передумови і плідної перспективи засадничого, етнічного вектору інтегративних пошуків з врахуванням історично об'єктивних інших – і при гідному місці регіональної основи в розвитку культури здатні отримати дійсно творчих, прогресивних і життєздатних результатів.

Дослідження усього комплексу проблем маргінальних етнічних земель та їх спільнот – важливе і актуальне завдання не тільки для науки – історії, етнології, політології, психології суспільства, соціології, фольклористики, історії мистецтва, – але й для пошуку розумних, розважливих шляхів етнокультурного відродження та продуктивного духовного і творчого розвитку народу – на цих землях і повсюдно.

Ігор Мацієвський

¹ Див.: Мацієвський І. *Етно-культурні проблеми маргінальних земель // Пацлю серу язюльку на радзінушці*. – Санкт-Петербург – Невель, 1996. с. 25-27; він же: *Питання національного адрадження маргінальних беларуських земель // Культура беларускага замежжя* / Беларусіа. Кн. 5. Мінск, 1996. с. 36-39; Мацієвський І. В. *Традиційна культура північно-західних українських маргіналії: проблеми і перспективи // Проблеми розвитку художньої культури / Всеукраїнська науково-творча конференція. Тези доповідей*. Київ, 1994. с. 14-17. Термін має соціологічні витоки. Ще в 20-х роках в монографії „Раса і культура” і статтях в „Американському журналі соціології” Роберт Парк вживав його для позначення явища й людини „на рубежі культур”. Див.: Кісь Р. *Етнічна маргіальність і мовлення (деякі аспекти етнолінгвістичної ситуації у містах України) // Народознавчі зошити*. 1995. – Львів. 1995. с. 10. Р. Кісь в своїй статті (с. 6-13), присвяченій соціальним маргіналіям, розкриває порогові питання етнолінгвістики міста. Про мистецтвознавчі аспекти проблеми див. Також: Мацієвський І. В. *До вивчення народної музики української діаспори // Проблеми вивчення та пропаганди народної творчості як складної частини української національної культури* / Тези доповідей Республіканської науково-теоретичної конференції. – Ровно, 1990. с. 77-79; Мацієвський І. В. *Музыкальные инструменты Подляшья // Материалы к энцикло-*

педии музыкальных инструментов мира / Выпуск 1. Санкт-Петербург, 1998. с. 104-133; Мацієвський І. *Музичні інструменти бойківської діаспори на нижньому Придніпров'ї // Традиційна народна музична культура Бойківщини* / Збірник статей і матеріалів. – Дрогобич. 1996. с.32-39.

² Див.: Борисенко В. *Основна господарська діяльність // Холмщина і Підляшшя* / Історико-етнографічне дослідження. – К., 1997. с. 110.

³ Радович Р. *Народне житло // Холмщина і Підляшшя, ibid.*, с. 118-119.

⁴ Див.: Слободян В. *Церкви українців Румунії*. – Львів, 1994. с. 62-78.

⁵ Див.: Штець М. *Газета „Слово народа” в боротьбі за українську мову в Східній Словаччині на початку 30 рр. // Науковий збірник Музею української культури в Свиднику*. 3. – Пряшів, 1967. с. 334; Мушинка М. *Володимир Гнатюк – визначний дослідник фольклору Пряшівщини* // Науковий збірник ... *ibid.*, с. 71.

⁶ Мушинка М. *Володимир Гнатюк...* *ibid.*, с. 66,69.

⁷ Див.: Мацієвський І. В. *Музыкальные инструменты Подляшья, ibid.*

⁸ Див.: Купріянович Г. *Маргіналія маргіналії. Україномовне північне Підляшшя як частина „Беларуской Беласточчыны” // Пацлю серу язюльку на радзінушці, ibid.*, с. 81-83.

⁹ Див.: Жлоба С. *К вопросу об определении понятия „Западное Полесье” // Традиційна народна музична культура Західної Волині та Західного Полісся* / Збірник статей і матеріалів, - Львів, 1997, с. 3-5; Козловський М. *Ще раз спитаймо себе: хто ж ми такі насправді? // Голос Бекрестейщини*, - Брест, 1994, №1 (10), с. 2-3; Серія статей в газ. „Українець в Беларусі”, Мінськ, 1992, №1. Протягом кількох років (1990-і рр.) зусиллями „ятвязької громади” під керівництвом мінського літератора М. Шеляговича регулярно видається газета „Судінне”, де виробляється правопис (в варіантах кирилиці і латиниці), норми „західно-поліської” літературної мови, друкуються статті, що мають довести відрубність цієї спільноти та її мови як від білоруської, так і української.

Мацієвський Ігор Володимирович – композитор, доктор мистецтвознавства, завідувачий сектором інструментознавства Російського інституту історії мистецтв (Санкт-Петербург), професор Петрозаводської державної консерваторії, заступник голови Фольклорної комісії Спілки композиторів Росії, член Міжнародної ради традиційної музики ЮНЕСКО, Санкт-Петербурзької Асоціації українців, Голова Програмової Ради духовної та народної музики Центрально-Східної Європи.

Іван Киризиук

Смак ягоди ожини



Іван Киризиук — людина безустанно-го неспокою. Він одержимий голосами предків із минулого, в ньому нуртують патріотичні почуття до свого народу, він кидається в активну політичну, громадську, культурну й освітню діяльність. І всі ці грані його особистості віддзеркалюються у його творчості.

Але все це впливає з єдиного джерела: всеохопної, всепоглинаючої й бездонної любови до Підляшшя. І з цього саме джерела випливають найкращі його поезії.

Підляшшя в поезії Киризиука стає наче універсальною метафорою буття, в якій синтезуються: минуле й сучасне, природа й людина, щастя і біль, розпач і надія, кохання й розлука. Підляшшя, як признається поет, це його любов, його рана і його біль. Ота метафорно-синтезуюча властивість Підляшшя найповніше висловлена такими рядками:

*Підляшшя, ти моє гніздо,
ти моя молитва,
живеш у піснях,
у слові предків,
що псалтир читали.*

Часто Киризиук підносить Підляшшя до символу долі чи призначення людини, до отого „руського хреста”, який кожний мусить нести „на розстання доріг”, де рани людські „виписані кирилицею”.

Творчість Івана Киризиука можна

поділити на три головні частини, в які вкладаються усі ті грані, які ми згадували на початку, — а це: світ, де минуле стикається з сучасним і долею людини; світ природи, який інтегрує й людину; та світ особистих почувань.

На щастя, масова сучасна цивілізація не втягнула Киризиука на своє плитке плесо. Поет далі живе у світі, в якому суть існування, зміст душі, коріння предків і почуття людини переплітаються, взаємовпливають й визначають долю людини. Він живе у світі де:

*Міняється біль на крик,
а минуле
не зовсім минуло.*

У світі, де доля народу і, тим самим, доля людини:

*немов ікона
з лагідною усмішкою
у почорнілих рамах.*

Це світ, у якому людина не боєм і криком єдиним живе, але й „солов’їними іконами”, але й окутує душу псалмами і дивиться одночасно вперед і взад.

Киризиук сприймає і розуміє зміст природи так же глибоко, як і зміст минулого. Він не персоніфікує природи, але оприсутнює, вплітає людські елементи в сутність і діяння природи: „зоря, мов свічка, злітає на березу”, журавлі тягнуть хмари, а дерева „танцюють,

роздягані вітром, мов дівчата перед люстерком”.

Його прямо комунікативні й дуже людські образи природи очаровують своєю оригінальністю, магією і красою:

*В дикий виноград
цвіркун скрипку загорнув.*

*Не тчуть бабиного літа
перепелиці,*

*Пісенька осіннього вітру
у верболах
в’є гніздо на зиму.*

Любовна лірика не дається Киризиукові легко, не завжди сягає відповідного рівня. Але, коли сягає, то проникає в найглибші надра ліричності:

*Цілую квітку рожеву,
тінь твого тіла;*

*Стелиться під серцем
гіркий молочай (розлуки Б.Б.).*

Варто, накінець, згадати ще мотив минальності, який пронизує усі три обговорювані сфери. Час змиває мрії людини, щезають доріжки роду, час „дні, мов хліб, на скібки крає”. А пам’ять переходить у мовчання.

Усе це закономірне. Бо минання — це хід життя. Це також хід поезії — в не-проминання.

Богдан Бойчук
Нью-Йорк

*У знак любови і пошани
Кланяюсь низько
Батьківській підляшській хаті
До порога,
До землі.
А ви
Перестаньте нас цькувати
За те,
Що з останнього куточка
Нас не розволокли.
Стогнуть
Надбужькі кургани,
Кривава рана
На Підляшшя заростає,
Ще вчора наші віщунки
І надій архангели
На осмалених вогнем крилах
Будували наші іконостас...*

Прочнулася бурею мова,
Розкрутила
Слів спружину.
Не збереш у пригориці
Обиди
Мов зерня з свого загона.
Перецвіте
Несповнене слово,
Одлетить душа
У клин журавлини,
Сипонуть за упомин
Петро і Павло іменами...
Липовим цвітом
На прощання.
Ілля заспіває громом
В час жнива.
Зачирвоніє ранок
Над кучерявою грушею
В полі рідному.
Сьогодні
На туманних проминання щаблях
Не всояти нам.
Віру,
Поближимо на випередки
Простувати
Зігнону в дугу волю
Вчорашне
Плаче чирвою каліною,
Усикає під тесаним зрубом,
Душа
З очима візантійської ікони.
На роздоріжжю
Біліє бабині літо...
На розлуку.
Час –
Ти вічно поганяєш,
Ковзаєшся
Підковою по грудях,
Здираєш надію
З вишиванки Підляшшя
В червоно-чорний хрестик.

Із циклу «Фатум»

ДОЛЯ

Мова народу мого
як буханка хліба.

Душа народу мого
то весняна нива.

Доля народу мого
немов ікона
з лагідною усмішкою
у почорнілих рамах.

Із циклу «Де сиві зозулі кують»

Синіє Буг
З-поміж лугів
І гуцарів лозини,
Де-не-де церква куполом засяє.
Підляшшя, ти моє гніздо,
Ти моя молитва.
Живеш у піснях,
У слові предків,
Що псалтир читали
І псалом... на добру дорогу хрестик
І слово з Богом.
Знов вийшла мати за ворота
Із жалем в серці виглядає тих,
Що за стіл хоче садовити,
А їх немає...
Воля і сила тане, мов той сніг.
Під вечір спалила колицу,
Розсипала попіл
На дорогах крижових.
У вікні павутиння,
Зрошене сльозами, обірвалося,
Прощальний дзвін загомонів,
Слово за словом заридало,
Хтось хліба не доїв,
Бо серце битися перестало.
Над Бугом хмари
Знов клубляться...
Пролітають над лугами,
мов дикі коні,
Що нашу славу потоптали.

Іване златоустий,
Заспівай нашу пісню
Про Підляшшя,
А веселі скрипали
Заграють у верболозах,
І засяє щастя, що нас жде
В соняшнику жовтім.
Іллі громовладний,
Ти ясною зорею
запали наші очі,
Хай терпка ягода шепітини
Розсмакує нам уста...
Семафорить місяць у молодому небі
На дорогу щастя, на життя.
Надіє, Віре і Любове,
І всі святі пророки,
Не ведіть нас шукати
Квітку папороті,
Наставте нас на путь.
Нині все йде по колу.
Від нещастя долоні в мозолях
І сивина на скронях.
Життя наше, мов поле,
А поле наче жереб,
Не знаси,
Що й кому?
Неврожай!
Наосліп хтось долю поволік

За синє море.
І тільки Спас всемогутній
Знає скільки нам
Пройти доріг,
Щоб знову потрапити
На рідний поріг.

Із циклу «Пісні Підляшшя»

Перше кохання
Тривожне мов ланя
Недоспівана пісня
Збереглась
У руслі подій
Танцюють берези
Роздягані вітром
Мов дівчата
Перед люстерком
У сні
Цілую
Квітку рожеву
Тінь твого тіла.

В'ється щастя
Барвінком зеленим
За пазуху
Снує думи
Помальована хата
Про потребу
Родіння
У подихах вітру
За вікном гойдаються
Черешні
Завзято в'є гніздечко
Під зрубом
Сизокрила пташка весни.

Танцює весна
У льнах синьооких
Пахоці бузку
Сипле у вірші поетам
А молодича –
Несе в садок
Дитину коликати
Гойдає небо
Невдом почаття
І просушеними
Білими пеленками
Ми у срібних краплях
Мов ті жайворонки
Перед сінокосом
Розлили по аортах
Музику чекання.

Із циклу «Смак ягоди ожини»

(zakończenie ze str. 1)
wów innej organizacji zajmującej się tą problematyką, o ile takowa powstanie. Sprawami do wyjaśnienia pozostaje prawo własności do rysunków z plenerów i konkursów zdeponowanych w willi Struvego oraz zadłużenie Komisji wynikające z udzielonych jej prywatnych pożyczek. Stwierdzono także wyraźnie, że TOnZ nie zrezygnuje z zajmowania się problematyką sztuki cerkiewnej, lecz będzie ją realizował za pośrednictwem utworzonych Ośrodków: Edukacyjnego, Wydawniczego i Usług Konserwatorskich.

Po dyskusji postanowiono przegłosować projekt uchwały:

UCHWAŁA nr VI/88/3/99

Zarząd Główny TOnZ postanawia z dniem 30 września 1999 roku, z trzymiesięcznym okresem zakończenia wszelkich rozliczeń (do 31 grudnia 1999 r.), rozwiązać Społeczną Komisję Opieki nad Zabytkami Sztuki Cerkiewnej.

Uchwała została przyjęta większością głosów (7 głosów „za” przy 1 „wstrzymującym się”).

Jednocześnie zobowiązano Prezydium ZG do przeprowadzenia likwidacji majątku będącego w użytkowaniu Komisji, w szczególności zwolnienia pomieszczenia potrzebnego do działalności utworzonych Ośrodków. Tyle protokołu.

Oczywiście Zarząd Komisji odwołał się od tej decyzji i sprawa nie jest jeszcze do końca rozstrzygnięta. We wspomnianym liście dr Martyniuka czytamy dalej:

Napięcie między Zarządem Głównym Towarzystwa a Zarządem Komisji utrzymuje się od ponad roku. We wrześniu 1998 r. Prezydium ZG TOnZ zawiesiło Zarząd Komisji uzasadniając to przekroczeniem kosztów związanych z organizacją wakacyjnych plenerów malarskich dla dzieci i młodzieży (decyzja niezgodna ze statutem Towarzystwa). W listopadzie 1998 r., po rozmowach i pokryciu deficytu przez członków Zarządu (prof. dr hab. R. Brykowski i mgr J. Smaza) Prezydium ZG TOnZ „odwiesiło” Zarząd Komisji, ale tylko w zakresie działań popularyzatorskich – konkursu plastycznego, wystaw fotograficznych, plenerów (decyzja niezgodna ze statutem Towarzystwa, albo-

wiem Zarząd Główny nie zmienił regulaminu Komisji).

Zarząd Komisji nie zwoływał walnego zebrania ze względu na brak funduszy na zwrot kosztów podróży i ewentualne noclegi (większość członków Komisji mieszka poza Warszawą, często w odległych miejscowościach). Na zebranie zwołane przez Prezydium ZG TOnZ przybyło, poza członkami Zarządu, tylko 2 członków Komisji.

Zwracamy się z uprzejmą prośbą o pisemną odpowiedź na następujące pytania:

- czy akceptuje Pan (Pani) dotychczasowe postępowanie Zarządu Komisji?

- czy gotowy(a) jest Pan (Pani) uczestniczyć w pracach samodzielnej organizacji, która kontynuowałaby dotychczasowe działania Komisji (przy obecnym Zarządzie Głównym dalsze działanie w ramach TOnZ wydaje się być niemożliwym)?

- czy ma Pan (Pani) inne propozycje, a jeśli tak, to jakie?

- jakie według Pana (Pani) winno być rozwiązanie sprawy majątku Komisji,

Jeśli nie Oxford, to co?

Na początku była matura – i to nas zgubiło. Kac po oblewaniu wkroczenia w dorosłość potwierdzonego świadectwem dojrzałości był niczym, w porównaniu z intelektualnym robakiem, który drażył nasze umysły w poszukiwaniu tej jednej jasnej myśli – gdzie dalej? Rodzice każdego miesiąca i o każdej porze dręczyli nas strasznym pytaniem: Kiedy się w końcu zdecydujesz? Skutek tego jest taki, że mamy po kilka siwych włosów i bliżej do grobu niż do magistratu. W końcu gorące wczesnoczerwcowe słońce wypaliło w naszych mózgach trzy decyzje: dwa razy pedagogika plus polonistyka na uniwersytecie X. Nasze papiery powiększyły i tak okazały plik teczek na biurku przemilej sekretarki i... brniemy dalej. Korki, hektolitry kawy, najlepsze kaski podsuwane przez mamę (bo musi biedne dziecko być dobrze odżywione), cała rodzina oddycha szeptem, chodzi na paluszkach, a to wszystko jeszcze bardziej nas rozstraja.

Nadszedł sądny dzień! Mury Jerycha pękłyby od kołatania naszych serc (a może raczej rodzicielskich). Duży korytarz pełen wspaniałych indywidualności (gość z fryzurą kozackiego atamana, dziewczyna

na w barokowej bluzce itp.). Jedyne co ich łączy, to nieindywidualny (społeczny raczej) nałóg. Głód nikotynowy spowodowany burzą nerwów puszcza w obieg kolejne ramki papierosów.

Potencjalny student, podtrzymując pustą głowę, na watawych nogach wchodzi do sali. Jeszcze tylko relaksująca prośba: dowodzik proszę i ostatkiem sił pada na pierwszą ławkę – tuż przed komisją. Najgorszy sen stał się jawą. Pocięta jedynie mur ciasteczek i soczków odgradzający od nieczułych egzaminatorów. Atmosfera jest wspaniała. Jasiu poci się jak szczur. Tomek głośno przelika ślinę i znacząco uśmiecha się. Wojtek rozluźnia krawat i robi skupioną minę, a Zosia po wyczerpaniu własnych sił twórczych zapuszcza żurawia do sąsiadów.

Jednak prawdziwa walka o ogień zaczyna się na egzaminach ustnych. Tu nie ma możliwości ukrycia się przed sokołim wzrokiem katów. Oni przekręcą cię przez porządną psychologiczną magiel, musisz dobrze ukrywać swój strach. W przeciwnym razie ich drwiące docinki jak natrętne muchy długo będą brzęczały ci w uszach, a koszmarom sennym

z profesorem X w roli głównej poloży kres dopiero zdobycie dyplomu. Ale największą sztuką jest umiejętne sprzedanie własnej niewiedzy. Kołuj, jak umiesz, aby komisja olśniona twoimi wiadomościami uznała cię za nowe objawienie i nadzieję polskiej nauki. Oczekiwanie na wyniki jest znaczone kolejnymi siwymi włosami na twoich skroniach i stanem przedzawałowym mamy. I w końcu: Zmieściłeś się! Uff! Jak dobrze, – gdyby nie powiedział Frania za 1 punkt, pożegnałbyś się z uniwersytecie X.

Zwieńczenie sukcesu – mała impreza w gronie zadowolonych z siebie pięknych dwudziestoletnich.

EPILOG

Zakończmy na tym, że napisanie felietonu kosztowało nas więcej nerwów i wysiłku, niż te całe egzaminy na studia. Najpierw przegadałyśmy trzy godziny, potem szukałyśmy natchnienia na dnie kolejnych filiżanek herbaty rumiankowej...

Więc nie bierzcie tego do serca i przybawajcie, by powiększyć dowcipne grono najbardziej niebezpiecznej klasy w kraju – studentów.

(imiona i nazwiska do wiad. red.)

a zwłaszcza wystaw fotograficznych: „Piękno ocalane”, „Cerkwie u podnóży Zachodnich Bieszczadów” oraz gromadzonych od 1984 r. rysunków dzieci i młodzieży?

Będziemy wdzięczni za odpowiedź na pytania oraz za wszelkie uwagi dotyczące poruszonych spraw.

Z upoważnienia członków rozwiązanego Zarządu Komisji
Lek. med. Bogdan Martyniuk

Z powyższej lektury wynika jedna smutna refleksja. Wydaje się łatwiejsze (pochłaniające mniej czasu oraz pieniędzy?) zlikwidowanie jednej jednostki organizacyjnej i powołanie w jej miejsce innej, czy kilku innych, niż pokrycie parutysięcznego deficytu. Komentarz pozostawmy Czytelnikom. (jach)

5 вересня 1999р. в соборі Св. Миколая
у Білостоці звінчалися

Дарія Шупер

та

Петро Якуб'юк

Молодій парі многая літа у мирі, щасті і злагоді
бажають
друзі з білостоцького відділу
Союзу українців Підляшшя

Щиросердечно поздоровляємо
члена Головної Управи
Союзу українців Підляшшя

Олександра Орду

з ювілеєм 50-ліття

Шановному ювіляру бажаємо
кріпкого здоров'я, вдоволення
з професійної та суспільної праці
і всяких благ на многая літа!

Друзі з ГУ Союзу українців Підляшшя
та редакція „Над Бугом і Нарвою”

Tłumacz przysięgły języka ukraińskiego

Janusz Bakunowicz

Parcewo 104

17-106 Orla

Tel. (0-85) 730 78 34

Івану Киризюку

сповнилося 50 літ

З цієї нагоди з найкращими
пожаваннями кріпкого здоров'я,
творчої праці, повсякденного
вдоволення та всяких благ

спішать друзі з

Головної Управи Союзу українців
Підляшшя, редакції „Над Бугом
і Нарвою” і ради від СУП-у
Міської Ради Більська Підляського.

Многая літа друже!

26 серпня 1999р. в соборі Св. Миколая у
Білостоці стали під вінці

Агнешка Єрмолай

та

Томаш Місіюк

Молодій парі многая літа у мирі, щасті і злагоді
бажають
друзі з Білогостоку

**KASETY Z MUZYKĄ
UKRAIŃSKĄ**

szeroki wybór ukraińskiej sceny folk, pop,
folkloru autentycznego, muzyki tanecznej
można nabyć w siedzibie

„Nad Buhom i Narwoju”

– Bielsk Podlaski, ul. Widowska 4,
oraz w pokoiku

Bractwa Młodzieży Prawosławnej
przy ul. Lipowej 15
w Białymstoku

PRENUMERATA

Roczną prenumeratę „Nad Buhom i Narwoju” należy zamawiać wpłacając na konto wydawcy (Związek Ukraińców Podlasia, PBK S.A., O/Bielsk Podlaski, nr 11101167-5018-2700-1-24) kwotę 17.00 zł za prenumeratę krajową, zaś w przypadku prenumeraty zagranicznej równowartość 29 USD (poczta zwykła) lub 36 USD (poczta lotnicza).

